1

Opraw. 1922.

I

28

2811

N. Inv. 2811.

973.

1

Karta 1.

Rok 1863 — Z martyrologii ~~tegoczesnej~~ małego powiatu.

Niema zakątka ziemi dawnej Polski żeby niedoznał wstrząśnień prądu niszczącego wiarę, język, prawa, zwyczaje, własności, i co tylko było wiekami ustalone, przyjęte, uświęcone. ~~Prusak~~ Niemiec ~~[illegible]~~ z Szlęgna ~~niemiecka~~ systematycznie usiłując do wyniszczenia dąży. Moskal uśpiony w wspólności dopełnionej grabieży i rozboju nad szlachetnym narodem; zapewniony niepodobieństwem z wdawania się odleglejszych obcych mocarstw: biernemi prowokacyjami doprowadzając do wypadków zaszłych roku 1863 to co niemcy doprowadzić mieli systematycznie, znając ich dążności, przystąpił do wykonania z niesłychanym barbarzyństwem, niszcząc od razu wszystko niesłychanemi środkami, jakich kiedykolwiek używano o których nam historya wspomina, dodając własnego pomysłu wynalazki. A jeżeli Opatrzności nie zeszlę cudu wstrzymującego rozwój moskwicizmu, nie upłynie ~~[illegible]~~ pół wieku, a śladu niepozostanie we wszystkim iaki byli mieszkańcy: jakiego wyznania, jaka była ich mowa, zatrudnienia, z kraju zagospodarowanego, obfitego, rolniczego — stanie się step porastający chwastami. a ~~[illegible] [illegible] narodami~~. Będzie miał gotowe schronienie i punkt, zniszczy wszy[stek] polonizm; wskrzesza i rozwijać Panslawizm. Wówczas zapomni o wspólnikach grabieży, przenosząc rozboje z nad Wisły za Elbę i dalej. —

Aby okazać

Jakich środków Moskwa używa do wykorzenienia zniszczenia tego wszystkiego co uważa dla siebie za ~~przeciwnego~~ w rozwoju przyszłej swej władzy i dalszych planów: skreślę postępowanie w jednym Powiecie Bielskim Guber: Grodzieńskiej a sumienny opis przekonać może, ~~wsparty datami, miesiącami [illegible] [illegible]~~ jakich wybiegów niesłychanych, niepraktykowanych użyto do wykonania planów rządowych. To może posłużyć do wyobrażenia o innych powiatach, o innych Guberniach. Lecz nim przystąpię do Terroryzmu Powiatowego, potrzeba skreślić uprzednio przejścia usposobienie i stan mieszkańców różnych klas.

Mieszkańcy dawnego Obwodu Białostockiego wcielonego od r: 1843 do Guberni Grodzieńskiej, i Szlachta, Właściciele majątków i szlachta Okoliczna są czystej rasy Polskiej. Włościanie Zachodniej części, pochodzenia Mazowieckiego odwieczni Katolicy. W mniejszej części od Wschodu, i to w majątkach po Starościńskich a w bardzo małej liczbie Obywatelskich, są pochodzenia ruskiego, do roku 1838 byli oni Uniatami, wszyscy złączonemi z Katolikami, dopóki przymusowym sposobem niekazano im być Prawosławnemi.

Na zaszczyt Obywateli posiadających włościan wspomnieć ~~m~~ muszę że jeszcze w 1818 roku, podali petycję do Tronu prosząc Aleksandra 1. o nadanie wolności osobistej swoim

Pamiętnik ten był podstawą dzieła Czaplickiego Moskiewskie Rządy na Litwie 1869.
pisał go ~~człowiek~~ obywatel staruszek z okolic na miejscu.

poddanym w całym Obwodzie Białostockim. – Cesarz Alexander przyjął to łaskawie, ale
też i łaskawie odpowiedzi na petycję nie raczył. To przekonywa że Obywatele
dążyli do uznania przyrodzonych praw człowieka, chcieli wyrwać się z niewolników
których gwałtem im nadano, zaprowadzając skargi ludności przyznające ich za wiernych
poddanych i niewolników swoich Panów, po utworzeniu Obwodu Białostockiego.
Włościanin w całej Rossyi nie mógł mieć lepszej opieki i zapewnienia swego losu i
miał kosztem Pana domostwo porządne, zapomogę w gospodarstwie. Niewyprowa-
dzał go dziedzic na sprzedaż tak jak bywało w ~~[illegible]~~ (wielkorossyjskich) guberniach; nie oddawał go na różne
roboty w oddalone strony – nieprzegrywał pojedynczo, albo całemi familiami
w karty. Ani przesiedlał w strony odległe do innych majątków. Zupełna ufność
wzajemna i zgoda trwały jeszcze ~~do~~ na rok przed nadaniem wolności Manifestem 19 ~~Febr.~~ Lutego
Przed Manifestem na rok prawie, ~~dały się~~ można było obserwować w włościanach skryte jakieś
zamiary. Przypisywano Agentom rewolucyjnym polskim przygotowywanie włościan
do nieposłuszeństwa Panom, i do łączenia się celem powstania przeciwko Moskwie.
Mamy na to dowody i w owym czasie, i później, że inni byli agenci rewolucyjni;
a inni Rządowi, a może ciż sami co mieli się za agentów rewolucyjnych sami nie
wiedząc o tem wykonywali ukryte plany moskiewskie.
Za najpierwszy dowód służy to, że Rząd w wielkiej tajemnicy trzymał manifest 19 Lutego.
Ani agenci, ani Obywatele nie wiedzieli o jego narodzeniu się, a włościanie
przybierając groźną postawę, już od nowego roku, powierzali sobie w zaufaniu
w tajemnicy przyszłe swobody w treści nie jak wyszła ustawa, ale w treści
jak później w dwa lata głosili Murawjakin, Gandelii i wielu czynnych reforma-
torów i wykonawców Rządu Moskiewskiego.
Po ogłoszeniu Manifestu objawiło się pełne rozburzenia chłopstwa w różnych guberniach
a nawet i w Bielskim Powiecie w Gminach Radzkiej i Pobikrowskiej, wyraźne
nieposłuszeństwo Ustawie wtedy gdy niechciano dopuścić wykonania przysięgi
wybranym Starszynom i Urzędnikom wiejskim, oraz zjazdy Chłopstwa
które zbierały się w liczbie do 2000 osób i uchwalały nieposłuszeństwo Nadanej Ustawie wy-
dowéj ~~[illegible]~~ Przysłany Podpułkownik
Michniew z siłą zbrojną, (w dniu 10 Lipca) bagnetami przymusiły niechętnych [illegible] tu włościan ~~[illegible]~~
i odesłał do więzienia, których w kilkanaście dni przyjeżdżający Wojenny Generał
Gubernator Nazimów uwolnił. Czyż nie wypadało z woli śledztwa starając się
wykryć tych, którzy zbuntowali i do nieposłuszeństwa doprowadzili, a niżeli

chwytać pierwszych bliżej stojących i oddawać pod chłostę i więzienie, a którzy odpowiadali tylko na zapytania nie rozumiejąc stosownie do swego pojęcia, i jak im zuchwalsi podszeptywali.

Tejże wiosny zjawiło się ~~[illegible]~~ wielu ludzi w ubraniach jakich mieszkańcy tutejsi więcej nie noszą. Nazywano ich Leśnikami, a oni siebie nazywali Grosse polske. Ci Wędrowniczy rozmawiali między sobą najczęściej językiem niemieckim a rzadko francuzkim. Nie zachodzili do Dworów, a i przez wioski nocami tylko przechodzili. Przebywali po kilka ~~[illegible]~~ w lasach. W szopach w których siano składają odbywali porą nocną narady z włościanami ~~[illegible]~~ odznaczającemi się w zuchwalstwie i nieposłuszeństwie. Chłopi z powiatu w powiat do włościan znanych z charakteru burzliwego. ~~przeprowadzali~~ przeprowadzali ich. Niewtajemniczeni z przybyłeami w kilku miejscach zatrzymali ich i dostawili do policyi miejscowej. Zapierali się oni posiadania języka polskiego, którym słyszano ich rozmawiających. Okazywali paszporta pruskie a ~~[illegible]~~ żeby niemcowi każdemu wolno po całym świecie wędrować, więc i ich policya wypuszczała, a oni szli wędrować i apostołować.

Pobyt Grossów polskich w stronach naszych przeciągał się od Maja do Sierpnia; z skoszeniem żniw zniknęli. Postawa ich i znalezienie się i odpowiedzi przekonywały że oznajomieni byli więcej z światem, niż przybywający fabrykanci szukający zarobku w fabrykach. Żeby się snuli po między miejscami gdzie fabryki egzystują, mniej by na siebie zwracali uwagi; ale widywano ich w lasach odległych od fabryk, i w miasteczkach gdzie czasami dni parę zabawiło kilku, mówiąc że oczekują kamratów. Za obserwowano że po okazaniu się w jakiej okolicy, włościanie stawali się coraz zuchwalszemi i coraz z nowemi pretensiami występowali przeciwko swym panom. Mówiono że chłopom czytali pisma z sobą przyniesione, i świeżo odbierane. Pieniędzy niepotrzebowali, za wszystko co kazali sobie przynieść czy wina, porteru, sera między kilku płacili, i po kilka złotych nagradzali za fatygę. — Któż by z jakiego innego oczęsu mógł tych wędrowców, jeżeli nie za kontynuujących prowokatorów których

przed niejakim czasem odkryto w Pernawskiem, z tą różnicą, że nie pomiędzy wyższą klasą prowadzący spiski, ale pomiędzy włościanami, żeby z zamiarem smyślnym pociągnęli po gardle swoich Panów. Z kąd to publiczne odzywania się chłopstwa w przytomności Urzędników, policyi, Żandarmów oficerów, do obecnych Panów, „że do póty tego nie będzie póki jeden Pan zostanie:„ a to uchodziło bez karnie —

(Nie wiem czy przypisać niewykonaniu zbrodniczych zamiarów wyrachowanej zwłoce? czy niespodziewanie rozpoczętym krokiem rewolucyjnym bo jeszcze w połowie 1865 r. słyszeć się dawały chłopi niektórzy z żalem że „nie zrobiło się tak jak się miało zrobić.„)

Jeszcze na parę tygodni przed 22 Stycznia 1863 Starszyna wzięto z dwóch odstawnych żołnierzy, z których jednego oddano w ręce majorowi Żandarmów Sztejn, który, z gospodarzami osiadłemi, jeździł kilkakrotnie do Wojennego Naczelnika i podawał prośby do niego na Panów, na Urzędników, że pierwsi ciemiężą a drudzy przekupieni przez Panów dopomagają ciemiężyć, i niespełniają według Manifestu tego co rozkazano — a nawet jeździł do Petersburga i sam Imperatorowi podał taką samą prośbę — Drugi, rozjeżdżał od wsi do wsi, opowiadał że jest wysłany od samego Imperatora, okazywał dany mu odkryty list, dane mu papiery które zawierały rozkaz, żeby powinności niespełniali, ani czynszu niepłacili, i nikogo nie słuchali, a wszystka ziemia co oni posiadają i Panowie: będzie im przez Imperatora na wieczne czasy darowaną. — Czyż Rząd niepowinien był zatrzymać i wyśledzić kto jest twórcą podobnych zabarwień? Obydwóch jednak i tygodnia nie trzymano w areszcie, wypuszczono, i dziś jeden piastuje posadę Strażnika wódki — To przekonywa że działanie ich było z woli — Rządowej.

Wspominałem policzne okoliczności przed rewolucyjne z tego powodu, że w następnych latach za srogiej władzy dokonywano to czego każdy z zastanowieniem badający przeszłe lata, spodziewał się; i co przekonywa że wszystko oddawna z góry naprzód obmyślane były, a teraz ostatecznie dokonywają się.

Wspomnieć wypada jak mieszkańcy w Obwodzie Białostockim, a szczególniej w Powiecie Bielskim usposobieni byli do przyjęcia powstania polskiego. — Demonstracye śpiewy, żałoby, zajęły młodzież, niewiasty. i ludzi próżnych, a rzadko ludzi mających doświadczenie i pewne stanowisko. Jeżeli się kto odważył powiedzieć z kim? [wałczyć z] i z czem? zapaleńcy nazwali go egoistą, złym polakiem, moskalem — a w końcu potajemnie skazywali na szubienicę. Chcieli przekonać że najpierwszych sprzymierzeńców powstanie ma w Rossyanach, którzy wyuczyli się pieśni patryotycznych w swoich domach śpiewając je, który do całej Imperyi przesyłali muzykę, czamarki, ubrania żałobne damskie, odezwy patryotyczne. Prawda że w wielu domach rossyjskich zamieszkałych śpiew, ubiór, był tak przyjęty jak by udział Polski chcieli najsilniej popierać. Ale na nieszczęście zagorzali go nasi ~~polacy~~, nie mieli tej zdrowej logiki że nie który szanować narodowość i osobistość! W każdym spotkaniu się okazywano Rossyanom niską pogardę zamiast przyzwoitej grzeczności. Najrozsądniejsi na objawy ruchu narodowego zważali obojętnie, obawiając się i swoich tak jak ~~tak~~ obywatele chłopów lękali się; ~~tak oni~~ lękali się i stawszy zwycięstwu powstańców. Kiedy Rząd przyjął ostateczne kroki przygnębienia powstania; Najspokojniejsi mieszkańcy kraju nie znaleźli poręczenia za sobą, a tylko ~~Moskwy~~ u tych Rossyan którzy go znali, ~~raz z bojaźni że~~ Usunęli się od znajomych najbliższych, raz z obawy że może być ich życie w niebezpieczeństwie — a drugi raz że Rząd nakazał uważać każdego urodzonego Polaka za wroga wskazanego na potępienie zniszczenie co tylko jest polskie i katolickie. Biedny spokojny mieszkaniec miał z jednej strony zaciętych wrogów własnych współbraci porywających się do walki, bez sił, usposobienia, środków materyalnych, dążących na widoczną zgubę i zagładę wszystkiego co mu najdroższym być mogło. Z drugiej strony, siła i władza chce niewinnego ukarała na wystąpienie Obywatel czyli jak Moskale nazywają Pomieszczyk, od ~~jednych~~ oczekiwał od jednych gróźb lub szubienicy; od drugich, z batożenia, i niewoli. a następnie sądu i deportacyi na Sybir. Nie mówię o tych którzy zmuszeni byli lub dobrowolnie przyjęli udział czynny, uzbrajając się lub przyjmując urząd w organizacyi. Denuncyantami przeciw ~~na~~ obywatelom ~~jego~~ tylko oficjalistów, i sługom dworskich był wieśniak ~~chłop~~ dawny poddany. a dla wzmocnienia denuncyacyi, sąsiad jego, który z bliżej wioski zmówione dziesiątki na zgubę swych Panów, tworząc fałsze których nigdy niebyło w istocie, i ~~[illegible]~~. —

Wiadomem było ~~piekielnemu~~ podziemnemu rzącej rządowi rewolucyjnemu (od dwóch lat) najgorsze

W kim upatrywał
U ~~kogo~~ szukał

stosunki Panów z Włościanami, a co raz pogarszające się. ~~w kim~~ szukał
rząd tajemny pomocy w swych zamiarach do wykonania? oto (nie w rozległej massie
ale w Obywatelu przypadającym jednym na tysiące Mieszkańca! Zaiste podo=
bny pomysł mógł być tylko szalona, lub Moskala! Nikt mnie nie przekona
że to myśl była narodowa, przez Polaków wykonywana, ale kierowana przez
politykę moskiewską, z pomocą Izraelitów. Czyż Rząd mający dostateczną siłę
do Stłumienia powstania na cały przestrzeni, nie mógł go w samym początku uśmie=
rzyć? mógł jednak ~~nie~~ dozwalał rozszerzać się, żeby mieć pozór słuszności przed światem,
aby obdzierać, wynarodowić, wyzuć z wszelkich praw z wiary z własności, zniszczyć
inteligencję, a ciemnemi massami ludu ~~bydłem~~ (rozporządzać jak się podoba!

Wojenny Jenerał Gubernator Nazimów znany z swej łagodności został
odwołanym. Trzech powołanych zostało przez Cara do konkursu na
Wojennego Gubernatora Wileńskiego: Bibikow, Kleinmichel i Murawiow.
Program Murawiowa ~~ale przyjęty~~ przyjęto, i ten został mianowany Wojennym
Gubernatorem z czterech gubernii. Później dodano mu Witebską
i Augustowską. Murawiow przyjmując zarząd wymógł słowo Cesarskie
że przez czas urzędowania swego nikt do jego rządów mięszać się nie
będzie ani nawet Najwyższa w kraju władza.

Nadmienić i to wypada że najwyższym ukazem kara cielesna
tak w wojsku jak i w sądach kryminalnych zniesioną została.
Jeszcze w Styczniu ustanowieni zostali Wojenni Naczelnicy w
Guberniach Jenerałowie dowodzący oddziałami wojska; a w Powia=
tach Pułkownicy, dowodzący pułkami konsystującemi lub sztabsofice=
rowie komenderujący batalionami.

W Bielskim powiecie położonym ~~na samej~~ przy granicy królestwa
Polskiego, oprócz kilkudziesiąt inwalidnych żołnierzy, żadnego wojska
regularnego nie było. Po odebraniu wiadomości o wkroczeniu powsta=
ńców pod dowództwem Zameczka w dniu 25/13 Stycz: Pułk Sofijski przy=
był z gubernii Wileńskiej dnia 22 Stycz a Dowódca Amentów został na=
czelnikiem Bielska i Powiatu. Jenerał Maniutin z Białegostoku
oddziałem wojska na Suraż, Bielsk do Brańska i Boćki; (ciągnął z)

W Piętkowie dozwolił rabunku kilku domów z których dowiedział się w drodze, że mieszkańcy ich poszli do powstania. Żywności dla ludzi i koni wziął bezpłatnie.

[illegible] Odegrała się rzeź szczególniej na Rudce w której w dniu 30/18 lipca(?) oddział Zamorka(?) ubił kilku kozaków i oficera, i kilkunastu wziął do niewoli. Wiadomości otrzymał fałszywe, że dla kozaków (karczmie przygotowano), zaproszono ich, i że mieszkańcy porznęli w lasu bezbronnych. Kolejny Esaul Kozacki przybywszy do Rudki dowiedział się że w lazarecie Dworskim jest jeden z rannych kozaków który uciekał tylko z innemi odwiezionym do lazaretu wojskowego do Bielska; Pośredniczy do takowego rozpytał się i przekonał się że kozacy sami dla siebie karczmę przygotowali i że gdy połowa wyszła z lasu, a druga odeszła, zostali przez powstańców napadnięci i stoczyli formalną potyczkę a nie rzeź. Że włościanie pomagali kozakom do ucieczki kulbacząc konie i dając wyprowadzając że mogli ratować się że on raniony, i kilku którzy chcieli odjechać do lazaretu wojennego oddzielnie byli opatrywani przez Doktora miejscowego, i najlepiej byli żywieni i doglądani. Takie doniesienie przez Esaula Maciudynowi(?) powstrzymało od spalenia i zrabowania Rudki.

Wart szczególnego opisania postępek Maniutina kilkodniowy w Rudce. Nazajutrz po przybyciu rozkazał stawić się samym włościanom z urzędnikami wiejskiemi. Podszedłszy zapytał włościan czy zebrani są tylko sami włościanie? czy innych stanów nie ma? upewniwszy się że niema innych stanów w gromadzie, kazał sobie jak najlepiej otoczyć i rzekł od tych słów „Ja wiem wszystko! chcę od was tylko dowiedzieć się prawdy: Powiedzcie mi kto w tym dworze kozaków porżnął? Chłopi padli na kolana usprawiedliwiając się że oni o niczem nie wiedzieli, i udziału nie przyjmowali. Zapytał przecież kto porżnął — tak im chórem chłopi odpowiedzieli„ to Panowie z Polski przybyli." (a)

(a) Polaków powstańców chłopi nazywali Panami. Takowe wyrażenie się prowincjonalne niejednokrotnie wzięte bywało przez starszyznę moskiewską nierozumiejącą prawdziwego znaczenia, i źle przyjętem było, jakoby Panowie żyjący pośród nich byli wykonawcami zaszłych wypadków —

Ale powiedzcie mi co tu Xięży u was robili? zkąd przyszli? zapytał.
Odpowiedzieli na to: Oto niechcieliśmy Gramat przyjmować, to przyszli do
nas na egzekucyję. To wy Gramat nieprzyjęliście? bardzo rozumnieście
zrobili! Hosudar wam przyśle swoje Gramaty (wskazując na pola,
na lasy) To wszystko będzie wasze a wy już jesteście skarbowi. —
Dawno już niepowinniście byli nie robić ani pańszczyzny, ani służyć
u panów, ani czynszu płacić, bo Hosudar was od wszystkiego uwolnił
i ziemię ~~przyznał~~ uznał za waszą własność. —
Te słowa Jenerała Lejtnanta Maniutina dowodzącego dywizyją piechoty,
powiedziane były w dniu 3 lutego / 22 stycz. 1863. Dostatecznie przekonywają one i potwierdzają
poprzednie pokątne podburzanie ludu do niespełniania Manifestu i Ustawy
nadanej przez Cesarza. Wspomnieć niżej podobne odzywanie się innych
Jenerałów i Naczelników wojennych, którzy wyraźnie napomykali
Chłopom żeby swoich Panów wyrżnęli. Chłopi zrozumieli dobrze
czego od nich chcą. Powstrzymały ich od wykonania następujące okoliczności:
Niewszyscy tchnęli zemstą przeciwko Panom. Zaledwie piąta część ~~była~~
tchnęła ~~zo~~ zawziętością. Powtóre pierwsze w ogólności nie byli oni pozbawieni
religii. Po trzecie, od lat kilku wprowadzona została wstrzemięźliwość
używania gorzałki doprowadziła by do ostateczności. A najwięcej powstrzy-
mywało ich to, że nie mogli pojąć rewolucyi i przewidzieć jaki będzie koniec
takowej. Chcieli by Panów swoich odrzeć ze skóry, ale obawiali się
żeby powstańcy wziąwszy górę, nie mścili się nad nimi. —) Rozmo-
wa właściwa z Maniutynem rozbierając jego słowa, wyraźniejsi mówili
do gromady, gadał, bo chciał gadać a czemu tego nie pokazał na
piśmie co gadał. Wszak by mu Imperator mógł powierzyć taki
manifest żeby był wydany." (co jeździł do Wilna i Petersburga)
Tenże sam oddawany żołnierz złapany w Ciechanowcu i oddany Mazo-
Sztejnowi przedstawił się Jenerałowi Maniutinowi i był przez używany w różnych
tajnych poleceniach.

Maniutin z swoim oddziałem zabawiwszy w Kutce dni kilka, karmiąc swój oddział skoncentrowany około Pałacu Bitlingo obficie żywnością zabraną co tylko było w zapasie we tak bierny dwór i dobra, obrazy i meble. Koniom Kozaków i Artylerji sypano pod nogi nietylko owies ale i jęczmień, pszenicę, siano, i snopy pszenicy. Kilkanaście sztuk bydła zabiwszy, nie zostawiwszy sztuki drobiu: kilkanaście zabitych świeżo zabrawszy. Porobiwszy w oknach pałacu, w dachu ambrazury dla piechoty, w murowanym parkanie na Armaty. Kazawszy sobie wydać polakierowanie że więcej 1500 r. zapłacił, a nie dawszy jednego grosza opuścił Kutkę, cofnął się do Brańska, a do dnia wyruszył na Czaje do Ciechanowca.

Kutka ocalenie swe że nie została spalona i z kretesem zniszczoną zawdzięcza sumiennym zeznaniem rannego Kozaka i rozsądnej relacji Esauły Kozackiego, który po drodze najskrupulatniej wiadomości zbierał, ale w tych kilku dniach poniosła szkody więcej 6000 rubli w zniszczeniu i zabraniu co było pod ręką przez tych którzy przyszli bronić mieszkańców od gwałtów i uciemiężeń powstańców. Otóż to pierwszy rys postępowania Moskiewskiego w własnym kraju!

W Ciechanowcu zabawił dni dwa. Dowiedziawszy się że powstańcy są około Siemiatycz — pociągnął z swoim oddziałem i w dniu 6 lutego / 25 stycz. nad wieczorem przyszło do spotkania się na polach i zaroślach między Czartajewem i Siemiatyczami.

Szczęście sprzyjało Dowódcy powstańców przewyższono nad znajomością sztuki wojennej. Początek bitwy był świetny. Oddział wojska Maniutina w takiem był położeniu: że kosynierom zmuszony był zostawić armaty, i z tych niektórzy już siedzieli na nich. Sygnał dany był do odwrotu przez wodza Powstańców, sądzili że przybycie sukursu moskalom, i niespostrzeżenie cofnęli się, niektórzy poszli ku Siemiatyczom a z nimi poszli w rozsypkę w lasy. Maniutin zostawiwszy cztery armaty na placu bitwy bez straży musiał narażać gdy się mróz w nocy wzmógł. [illegible] chłopców spędzić z Czartajewa dla wozgrzania, i wyciągnienia wołami zagrzęzłej Armaty. Wziął w niewolę jednego z tych, który najpierwszy ustawił [illegible]

na armaty, i później w Białymstoku, utrzymując go we własnej kwaterze po=
kazywał jako bohatera, który na pustce siedział.
Dnia 7 Lutego wydaleywszy armaty pośród pod <u>Siemiatycze</u> od strony Drohiczyna
znalazłszy tierkę nie dochodzącą stu Powstańców, rozpoczął od razu strzały armatnie
brandkulami i zapalił Pałac w którym niegdyś Wojewodzina Bracławska
Izabela z Sapiehów Jabłonowska przez kilkanaście dni ugaszczała Wielkiego
Księcia Pawła z żoną, Następcę tronu po Katarzynie II. Powstańcy zaledwo
kilkanaście strzałów dali i cofnęli się na północ w lasy.
Niemając nieprzyjaciela przed sobą, wszedłszy do miasta, rozpoczął się rabunek
w tym dniu stała i zawieja była znaczna. Pożar od zapalonych granatami
domów, niemógł się rozszerzać. Jen. <u>Maniukin</u> rozkazał Kozakom zsięść
z koni, i kazały podpalać domy. Szczęśliwy kto miał zapas pieniężny i mógł
nim zmiękczyć Sołdata lub Kozaka podkładającego zarzewie pod strzechę
domu! Był to dzień Szabasu. Liczni mieszkańcy w miasteczku Żydzi ~~zbyt~~
późno wzięli się do ratunku swej własności. Z Powstańców żaden niezginął
dnia tego. Lecz z mieszkańców zabitych było kilku Żydów, co oknem z domu
wyjrzeli, i chrześcian w liczbie 9ciu. Blisko trzydziestu rannych w dniu
poprzednim przywiezionych z pod <u>Czartajewa</u> spłonęło w Pałacu, gdzie także
kilku sług Dziedzica Fenscha, zabitych było bezbronnych, gdy wojsko
wpadło dla rabunku.
W dniu 9 Lutego opuścił <u>Siemiatycze</u> ośmset czterdzieści trzy dymi=
ków zostawiwszy stygnących po pożarze, a wprzód dawszy się ~~mini~~
w pamięć <u>Rudce</u>, <u>Ciechanowcowi</u> i <u>Czartajewowi</u>; biorąc wszystko
darmo do szczętu, a więdzie niepłacąc - przeciwnie biorąc zakwitowania
jakby otrzymał gotowizną.
Jenerał <u>Maniukin</u> na Kaukazie postawił się nie męstwem, nieplanami
prowadzenia starć i bitew z Góralami; ale paleniem bez przyczyny
mnóstwa aułów. Po bitwie podał rapport że przeszło 1000 poległo
powstańców, co tak poszło w wielkę. Przeciwnie, oficerowie Jego dzielnie
mówili, że więcej 300 dobierać się nie mogli po spotkaniu pod <u>Czarta=
jewem</u>, a strata powstańców nieprzenosiła 80 ludzi w zabitych, z
rannemi.

Nie mam zamiaru opisywać szczegółowie ani działań powstańców, ani
ich planów. ~~jakie były~~. Partye bijące się pod Siemiatyczami pod Naczelnikiem
Zameczka / Cichorskiego / Szaniawskiego, Rogińskiego i innych, były sformo=
wane w Polsce, i tylko przechodziły przez Powiat Bielski, z którego
zasilały się ochotnikami z własnej chęci, lub namówionemi przez przecho-
dzących powstańców. Dziwić się potrzeba dla czego trzej wyż wymienieni
Naczelnicy nie połączyli się z Zameczkiem, który szczęśliwie zaczął, a
przez nieznajomość rzemiosła wojennego opuścił zwycięstwo, biorąc
sygnał rejterady za przybycie Sukursu. — Mogli nazajutrz
atakować Moskali nim ten zdążył by wyciągnąć w marszu
armaty. Byli pod Siemiatyczami: widzieli pożar — a jednak Szaniawski, Rogiński i inni *skurczy
poszedł w inną stronę, by pojedyńczo bydź rozbitym, lub zginąć.
Były jeszcze w Powiecie Bielskim utarczki później pod *~~Brzeskiem~~
Hornowem, Wygonowem, Puchłami, Wodziłkami, wólką Markowską
Łubowicą, w których razem z Siemiatyczami liczą przeszło 500 pole-
głych Moskali — Opis takowych spotkań zostawiam czasowi, lub
innemu pióru, a zbliżam się do opisu wojny prowadzonej ze
spokojnemi mieszkańcami, który wypadki są tajemnicą dla wielu,
którzy nie byli naocznemi świadkami postępowania Moskiewskich
Naczelników, Oficerów i nasłanych urzędników z Rosyi.

Przysłany Pułkownik Anentow z Pułkiem Sofijskim ~~podkomat~~ okazywał
postępowaniem swojem (że nie przyszedł niszczyć kraju, ale środkami prawemi, umiarkowa=
niem utrzymać mieszkańców w spokojności. Wykonywał instrukcye
Murawiowskie, ale fałszu podstępu prowadząc nie dopuszczał się.
Jeżeli mu doniesiono że jakie indywiduum ma udział w powstaniu
nie aresztował, nie prześladował, dopóki nie przekonał się o rzeczywisto-
ści oskarżenia i winy. Więzienia nie były zapakowane tysiącami
i nikogo nie wysłano bez sądu, lub na samą tylko denuncyacyę.
Skoro był Naczelnik sumiennym i wyrozumiałym: musieli i subor-
dynowani mu Oficerowie i nasłani najniegodziwszego charakteru Urzędnicy
z Rosyi, swoje niegodziwości i złe usposobienia ukrywać.

*Brzezianka

Sztrafów za ubiór żałobny nie wyciągał. Jeżeli oddziały Jego Pułku robili rewizję szukając ukrytych powstańców lub broni; to dopełniało się z wszelką przyzwoitością, bez naruszenia spokojności, i krzywdy Osób. Prawda że major tegoż Pułku stojący Korf, z pomocą podporucznika Gusta, dopuszczali się aresztowań zamożniejszych obywateli, o których od żydów szpiegów dowiedzieć się mogli że są zapisani, że mają pieniądze lub coś Żydzi przychodzili do aresztowanych i oświadczali że za opłatą tą, a czasami i pieniędzmi sutemi, uwydzierali natychmiast wolności.

Amentów, z takim charakterem i usposobieniem nie mógł się zareko-mendować Murawiewowi, bo fałszów nie donosił, powiatu nie obdzie-rał. Murawiów potrzebował takich jak Kazanli w Wołkowyskim który politykę wyprowadzając do lasu, uprzedzając się patrzył jak Stratkiem z jego rozkazu tłuc ścinano. Jak Elis, Kramer. *Dziuban i inni, którzy prawie wszystkich obywateli, zrabowali, okradli i tysiącami więzienia zapełnili. Amentów otrzymał rangę Jenerała i dostał inne przeznaczenie.

Dnia 18/6. Września przybywa Pułkownik Gwardyi Borejsza i obejmuje Naczelnictwo Wojenne powiatu Bielskiego z pomocnikiem Oficerem sztabu kapitanem Tugendholdem. Obydwa swoich Prawo-sławni. Pierwszy z Katolika; a drugi z Żyda. a z nimi Jenerał Lejtnant Gancki dowodzący wojskami działającemi w Guberni, mający tytuł Naczelnika Wojennego guberni Grodzieńskiej

Pierwszą czynnością ~~było~~ przybyłego nowego Naczelnika było zwołać oby-watelów znajdujących się w mieście i Urzędników w czynnej służbie dla przedstawienia się tak Naczelnikowi Wojennemu Gubernii jako Powiatu. Pośrednictwo w tem musiał Sędzia powiatowy, zastępujący Marszałka Szlachty Józef Kurzeniecki. ~~Który~~ Ten gdy chciał odpowiedzieć i objaśnić kwestję uczynioną przez Borejszę, usłyszał te słowa „Ja Ciebie pierwszy powieszę w Ujeździe” nie mówiąc za jaki występek.

*Dchoński

Zebrani (byli) znajdujący się sztabs oficerowie Wojskowi w Bielsku, urzędnicy
mojej rangi, po kancelarjach służący, których jeszcze nie oddalono że są
pochodzenia polskiego, i z miasta kto tylko w sercu chodził. Wszedł
Jenerał Panecki w asystencji Borejszy nowego Naczelnika Wojennego, i rozpoczął
przemowę do zebranych, tylem człowieka będącego w konwulsjach, lub opitego.
Zacząwszy od wykrzykników: „Co za niegodziwy co za podły lud zamiesz-
„kujący te strony! śmieją się buntować przeciwko Monarchę, przeciwko
„świętej Rossyi, nazywać siebie Polakami, i uważać tę ziemię za polską;
„niema jednej piędzi ziemi która by nie była nalana świętą krwią naszą!
„użyć wszelkich środków najsroższych dla wytępienia najmniejszego zarodu
„Polszczyzny! takiego katolicyzmu pomiędzy temi niegodziwcami, któ-
„rych nie wiem jak nazwać, (obracając się do Borejszy) pomóż mi w tem
„Kutiowniku, a Borejsza dołożył jakieś wyrażenie którego dosłyszeć
„nie można było. (Obracając się do ~~dawn.~~ poprzedniego Wojennego Naczelnika
„Amentowa. „Wiele w tem Powiecie spalono wiosek i dworów? Amentow
„odpowiada że żadnej. „Dla czego żadnej?– bo nie było powodu do
„podobnego postępku. „Jak to nie było krzyknie Panecki! za najmniejsze
„przewinienie, okazane sprzyjanie buntownikom, palić okolice, Dwory
„żeby śladu nie było że mieszkali wrogi na tej ziemi świętej
„Rusi i wiary Prawosławnej – Adres czy podany? Na odpowiedź
że niepodany, nowe nastąpiły wykrzykniki i rozkazy, żeby
„natychmiast Adres podpisywany został. Jakoż Borejsza przy-
niósł (już napisany adres) i obecnym urzędnikom kancelaryjskim i Obywatelom miasta
Bielska znajdującym się (w liczbie) trzydzieści czterdziestu dał do podpisania. –
(W czasie tego) Panecki przechadzał swój krzyk konwulsyjny kilkadziesiąt
razy powtórzywszy, że ta ziemia jest święta Ruś! i nalana
krwią świętej Rusi.
Po daniu takiej audyencji tegoż dnia wyjechał w dalszą drogę
rozkazawszy gminom właścicielskim zbierać się w punktach gdzie
oddziały wojska kwaterowały. Zebranym Chłopom w bieżnej maściе

objawił że „ziemia nietylko ta którą posiadali już ich własnością
„przez Cara darowaną: ale Pańskiej już nie ma, że będą mogli
„tyle zajmować gruntów, ile się któremu podoba. Lasy pastwiska
„wszystko będzie nasze i żadnie nie będziecie płacić.

6 Po wyjeździe Jenerała, Borejsza wezwał na $\frac{27}{15}$ Września wszystkich
Obywateli (Pomieszczyków) do Bielska dla podpisania Adresu. Każdy
wjeżdżający do miasta eskortowanym był do jego kancellaryi przez
straż wojenną od rogatki, ~~aby~~ dla tego żeby się z sobą nie komunikowali.
Około dziesiątej jednak przybyli bez konwojowania, i ~~zjechali się~~ zdołali z sobą
się [illegible]. Jeden z nich otrzymał ostrzeżenie przez Oficera niemieckiego pochodzenia w tych słowach: „Bądźcie ostrożni i przezorni. Czterdziestu
„kozaków zaznaczonych z nahajkami czekają na dziedzińcu, dla
„zdjęcia skóry tym, którzy by najmniejszą opozycję czynić śmieli
„przeciwko przymuszonemu podpisywaniu. Sam słyszałem takie
„odezwanie się Wojennego Naczelnika, a kozaków widziałem idących
„na dziedziniec pełni Borejszy miasta. Na miłość Boga ostrzeż
„żeby nie było męczenników!„ Bóg zesłał tę przestrogę, gdyż nie
— którzy chcieli wystąpić z opozycją przeciw przymuszowi.
Skoro weszło kilkunastu razem, zapytał Wojenny Naczelnik
gdzie który mieszka? jak się nazywa? szukając na mapie miejsca zamieszkania
ale przerwał raptem odszukiwanie zamieszkań, i wskazując na papier
leżący na stole, rzekł: „podpisujcie Adres!„ Jeden z obecnych odważył
zapytać się czy wolno przeczytać? — Możecie.. gdy zaczął czytać sam,
odezwał się: Daj! ja Wam sam przeczytam wszystkim, i roz=
począł czytanie. — Treść była Adresu upokarzająca nie tylko
narodowości ale godności człowieka! Gdy wszyscy obecni podpisali —
rzekł „Gospada. przykazuję Wam żeby żaden z domu swego nie
„śmiał oddalić się o kroków dwadzieścia pod żadnym pozorem, do
„dalszego mego rozporządzenia„ Więc każdy był w domu swoim
na wsi aresztowanym.

Ob. I ~~II~~

W dniu 19/7 września spotkanie się z powstańcami pod Łukawicą powstrzymało rozwinięcie się terroryzmu w całym powiecie. Borejsza ~~został~~ uniesiony, że nadarzyła się mu okazja do spełnienia kary i przyznania o jaki się ~~wigilię~~ dopominał Ganecki od Amentowa. Okolica tyle była winniejsza od innych, że oddział powstańców pod dowództwem Eidmanowicza na parę godzin przed spotkaniem się przechodził przez Łukawicę. Bitwa odbyła się w lesie i na polach gdzie jest węgieł granicy Łukawicy, Zalesia, Toporowa i Wólki Piotkowskiej. Nie mogła więc być winniejszą od wspomnianych wiosek, jako i od tych, przez które powstańcy przechodzili. Za co więc cała zemsta padła na Łukawicę? (o to, że sąsiadowały najbliżej granicy królestwa Polskiego, i majątkowo Piotkowskich, których właściciel uważany był przez Moskali za patryotę zapalonego, bo bawił w Paryżu.) – –

Jaki Borejsza ~~jaki~~ rapport przedstawił Ganeckiemu, mieszkańcy słyszeli przy spaleniu Łukowej, to jest: że była gniazdem przebywania miatężników że obytności tychże a szczególniej w dniu 19/7 września o przejściu nie uwiadomili, że dawali żywności, odzienie i spełniali rozkazy powstańców. Jakże mieli uwiadomić komendę wojskową, kiedy zaledwo przeszli przez Łukawicę, za raz spotkali się z wojskiem? które poniosło dość znaczne straty w czworo albo więcej jak powstańcy.

Ale trzeba było ofiary dla przykładu, i los padł na Łukawicę. Dnia 2. Października / 10 wrześ. 1863 w promieniu 20 wiorst odległości rozkazano stawić się wszystkim Obywatelom o godzinie 7 z rana do Łukawicy (z Łukawicy i sąsiednich wsi). Z takiej że przestrzeni rozkazano Szlachcie Okolicznej i wszystkim mieszkańcom być z furmankami. Furmanki użyte były zabieraniem ruchomości mieszkańców, i wywożeniem zboża w snopach, siana i z początku na pola, a później przewożenia do Piotkowa (do dworu gdzie kwaterowali Moskale) ~~ku~~ ~~Moskwie~~.

Wojsko składające się z piechoty kilku rot, Ułanów i Kozaków ~~X~~ przyszło i rozkwaterowało się w Łukawicy (Szlacheckiej i wsiach tegoż nazwiska należącej do Kazimierza Starzeńskiego.) zamieszkały w potrzebie przez drobną szlachtę a później przez włościan.

Dnia 3 Paźdz: równo z dniem, naznaczeni byli do każdego domu lepszej konduity, pod oficerowie po trzech. Jeden z Piechoty, drugi z Ułanów, a trzeci z Kozaków dla zabierania ruchomości. ~~Dla tego~~

Powód decyzyi takiej był ten że nie znając się z sobą byli oficerowie więc jeden drugiemu nie pozwolił zmalwersować i zabrać cokolwiek na własną korzyść. Z początku, jakby się nie porozumieli, byli skrupulatni, że znalezione pieniądze spisywali i oddawali naczelnikowi Borejszy w całości, a inne fanty i ruchomości pakowali na furmanki i wyprawiali na pole.

Z początkiem dnia rozkazano mieszkańcom wszystkim zabierać się i wychodzić na gródź [tylko ogrodzona jak więzi] pod karczmę. Oficerowie Kozacy szeptali z cicha biorąc po kilka koszul na siebie, i co macie lepszego odzienia, bo co zostawicie, nie będzie już wasza własnością." Mało kto korzystał z tej przestrogi, najwięcej wychodziło w tem kto co miał na sobie, bo wypędzano ich jak trzodę jaką.

Bydło, konie owce, wypędzono na pole. Świnie które nie dawały się wypędzić, zabijano drągami goniąc po wsi. Drób zabijano co do sztuki, i droga zasypana była pierzem.

Kilka set ~~tysięcy~~ furmanek zajętych było zabieraniem zboża z stodół i przewożeniem do Piekłowa. Z tej przyczyny spalenie nienastąpiło w dniu 3. ale zebranym Obywatelom nad wieczorem kazano jechać do domu, a nazajutrz stawić się o godzinie 10ᵉ Przybyłym na zajutrz objawiono że mogą jechać do domu, a rozkazano przybyć o godzinie 3ᵉ po południu dnia 5 Paź. / 23 września.

Nim przyjdę do opisania ostatecznej katastrofy z Łukowicą, wspomnę o zdarzeniach jakie były przez czas w którym przygotowywano się do ostatecznego wykonania.

Odział wojska do Łukowicy przybył po południu 2ᵉ paźdz. Borejsza [Koretury] z swoim adjutantem Wattkowem zajął w najporządniejszym domu i nocował. W nocy przyjeżdża kilku ludzi z Piekłowa odległego ~~o wiorst~~ pół mili z doniesieniem, że przybyłego przed kilku dniami urzędnika od propi

od propinacyi Rządowej porwano Smorczewskiego, i wraz z Olejszczykiem uprowadzono do Polski, i, że chciano spalić magazyn w którym skład był efektów złożony kwaterującej roty i Kozaków. Chociaż w pułkowni wojsko było, posłał Bolcjera część wojska z Łukowicy, robiono śledztwo gdzie się podział Smorczewski, a z nim Olejszczyk, ale śladu żadnego powziąć nie można było. Głoszono że Smorczewski dostał te miejsce w nagrodę że obiecał podać wiadomości Wojennemu Naczelnikowi o każdym obywatelu jeżeli kto miał obowiązek udział w powstaniu; i że o niektórych obywatelach z pod Drohiczyna i Siemiatycz podał wiadomości, skutkiem czego wielu w tamtych stronach zostało aresztowanych.

Powiadano; że ci co uwięzili Smorczewskiego i Olejszczyka znaleźli w papierach zabranych spis wielu obywateli i przygotowane denuncjacje. — Można dać wiarę takim pogłoskom znając nikczemność Smorczewskiego. ~~który znany był jako skłonny do największych niegodziwości.~~

Między spędzonemi na ~~[illegible]~~ tego podwórza (z grodzi) mieszkańcami ludności pomnożyło się o dwoje dziatek narodzonych. Zaledwie pod konwojem dozwolono zawieźć do kościoła i ochrzcić!

Kilka podeszłych niewiast oświadczyły że mają po kilka groszy schowanych prosząc, żeby im pozwolono zabrać. Pozwolono, wydobyły z ukrycia w przytomności Szumowego Trystuwa, ale nic im nie udzielono, zabrano wszystko.

W czasie palenia się Łukowicy, grzejąc się przy ognisku przyszedł Sołdat i opowiadał że jeden z mieszkańców Łukowicy objawił że ma zakopane pieniądze. że może mu porwała, wziąć kilka groszy. ~~Objawie~~ Oznajmili że to ~~[illegible]~~ szlachcicowi (po komendzie doszło) do Wojennego Naczelnika. — ~~Mieszczanin~~ szlachcic przywołany ~~gdy~~ tożsamo objawił, i prosił o siekierę i rydel. Woj. Naczelnik rozkazał Dyżurnemu Oficerowi pójść z szlachcicem Przyszedłszy do swego domu, pośrodku wyrąbał gliniany polep

czyli klepisko, parę razy uderzył ziemię rydlem, i wydobyto garnek ogromny pełen ubitych rubli. Oficer zapytał może tam na spodzie masz złoto schowane? Odpowiedział Kiełbuk: jest tam trochę i dukatów i półimperiałów. Szlachcica odprowadzono na Gródź, niedawszy mu jednego rubla, a garnek zaniesiono do Wojennego Naczelnika. Oddawano [pewnie do tyra] do Kurnaczejstwa znalezione ~~do~~ pieniądze w skrzynkach w tłumokach, w płótnie znajdowanych po kilkaset; po kilkadziesiąt rubli, [papierami] co mogło wynieść do 10000 rubli. Srebra i złoto z garnkiem [wykopanych atoli nie] ~~niedawnych całego~~ oddano. Łatwo domyślić się można czyją własnością stał się garnek!

Wojenny Naczelnik bawiąc w Łukawicy, przywołał wszystkich starostów i Starszyzn [z całego okręgu] z którymi rozmawiał i przedstawiał im ich teraźniejsze stanowisko. Chłop tutejszy lubi wiele mówić kiedy mu wolno, i kiedy go słuchają. Usłyszawszy z ust Jenerała Puneckiego że wszystko jest ich własnością, chcieli usłyszeć potwierdzenie tego od Wojennego Naczelnika dopytując się czy wolno im używalności z lasów i pastwisków? kiedy Pańscy leśnicy niedozwalają i sami Panowie. Odpowiedział „że, jak ci leśnik wzbraniać będzie, to mu napaść siekierą głowę utnij. Oderwał się inny, to dobrze tym u których jest las, a jak u nas i na pańskim niema gałęzki? To idź i rąb tam gdzie jest. A jak tegdzie właściciel skarżył przed naczelstwem? — Jak przyjdzie do mnie z skargą; to go wsadzę do Ostrogu — Taki to porządek głoszony był włościanom.

(Powróciwszy do domów po spaleniu Łukawicy, rzucili się na lasy, każdy rąbał i brał to co się podobało. W niektórych wioskach nawozili tyle że swoje budowle [postawili] ~~budynki nowe~~, i sprzeda[wali] postronnym drzewo, lub domy przygotowane.)

(Nadszedł wieczór dnia 5/23 Marca. Złotoką ostatecznego spełnienia wyroku była przewózka zboża. Były tym nie tylko zbiory tego roczne, ale równie zamożna szlachta tej okolicy miała zapasy w snopie z dwóch i trzech lat, których trzecia część została po stodołach. Nie zeżęto wszystkiego zboża, przewiezioną, zdeptane, rozrzucone po podwórzach, spłonęło wraz z budowlami.

Utworzono na wzgórku ~~gromadę~~ stos suchego chrostu. Zwołano obywateli szlachtę okoliczną i włościan. Wojenny Naczelnik z całym oddziałem wojska przybywszy, rozkazał zapalić stos o godzinie 7½ wieczorem. Siedząc na koniu przystąpił do czytania wyroku na mieszkańców Łukawicy wojskowe: że generał Ganecki mając sobie doniesiono, że Łukawica nie jednokrotnie przyjmowała buntowników, a nie uwiadomiała ani władzy wojskowej ani policyi, i że dnia 19/7 przez nieuwiadomienie oddział wojska przechodzący narażonym był na stratę kilku żołnierzy ~~za co~~ rozkazuje wszystkich mieszkańców tej wsi własności zabrać na skarb i grunta przynależne, wieś spalić, a po dokonaniu tego odesłać mieszkańców na życie w dalsze Sybirskie kraje.

Po przeczytaniu skazania przemówił Borejsza ~~do~~ tych słowach. Wszystka ziemia w całej Rosyi jest niezaprzeczoną własnością Cara. Car na niej dozwala łaskawie używać, mieszkać, ale w każdym razie ma prawo odebrać i oddać komu się spodoba. Oczyszczony Żydek!!! który w 19 wieku

Chłopi skarbowi którzy przed dwoma laty wykupili się, opłaciwszy trzy części wartości skarbowi, słysząc Wojennego Naczelnika takie dysputę o własności, zaczęli między sobą narzekać że zostali zawiedzeni kupując na dziedzictwo ziemię, która im w każdym czasie odebraną być może.

Gdy zapowiadał żeby powstańcom nie dawali mieszkania ani przytułku, ani żywności, odezwało się kilku, „co zrobić mają na ten czas kiedy przyjedzie siła znaczna uzbrojona której żelazną

nie będą mogli? Wałujew: Nie dał im konieczy jako prawodawca uczeń z szkoły rosyjskiej, z zasady że ruskie zakony nie cierpią tłumaczenia: co znaczy po polsku kiedy zwierzchnik mówi, to podwładni powinni słuchać i milczeć. Zakończył nakazaniem milczenia dodawszy potok niesłychanych obelg (z których [wszystkie ruskim] można by było osobny słownik utworzyć.

Wtem gorzało od razu więcej dwóchset budowli zapalonych. Co za noc okropna! Spędził kilka tysięcy ludu na widowisko zniszczenia pracy, starań, przez kilka wieków, kilkadziesiąt familij, wyzutych z własności, z praw osobistych, i wskazywać na wieczną niewolę niewinnych starców, niewiasty, dzieci z których większa część nie pojmowała co się dzieje około nich, a żaden nie przyjmował udziału czynnego w zaburzeniu krajowem! Jakaż wina bezbronnego mieszkańca. było, że przychodziła gromada uzbrojonych i nakazała dawać żywność, kiedy najmniejszy opór mógł sprowadzić podobnej pożogi! ~~Sami~~ Moskale rząd rewolucyjny nazwali Rządem piekielnym. Jakież nazwisko dać Rządowi temu który uważa siebie za opiekuna nad mieszkańcami spokojnemi, i mimo przekonania że przemocy ulegać musieli, wskazuje ich na wyzucie z wolności osobistej, własności, którą jako łup zabiera, a co zabrać nie może puszcza na pastwę płomienia! Ganiecki zapytywał Boreyszy jak nazwać kilkadziesiąt spędzonych przed siebie, słuchających z pokorą jego konwulsyjnych wykrzykników. Zapytujemy się całej cywilizowanej postępowej Europy, jak nazwać Rząd który stanowi prawa wyzuwające starców, kalek, niewiasty, dzieci: dzieci rodzące się w przytomności wroga na wieczną niewolę i śmierć w stepach Sybiru — w drugiej połowie Dziewiętnastego wieku! (1) Obl. II

(1) Z wiadomości otrzymanych dowiadujemy się że zapędzeni w stepy, mieszkać musieli w wykopanych ziemiankach. Pobierali na żywność po kwarcie przeniej nie mielonej, bo młyny o wiorst 400. musieli więc żyć gotowanym ziarnem. Dzieci wszystkie do lat 7u wymarły. Zaledwo części trzecia została przy życiu z starszego wieku. —

8

Jeszcze przed spaleniem Kuchawicy w Bielsku Wo: Naczelnik Borejsza wyszukał pomiędzy Oficerami godnych siebie pomocników. Takich znalazł Gusta, Wołkowa, Olszewskiego, Grebienszczykowa, którzy mianowani zostali w różnych punktach powiatu Wojennemi Przystawami pobierając dodatkową dopłatę z kontrybucyjnych sum i sztrafów, miesięcznie oprócz żołdu po rs. 50 i 75. Żaden z porządnych Oficerów obowiązku tego przyjąć nie chciał. Adjutant który był za Amentowa usłyszawszy program postępowania z mieszkańcami z ust Borejszy, nie chciał dodatku na miesiąc po rubli sto, i zaraz podziękował. Na adjutanta wybrał Wołkowa z Ułanów, podobnego łotra jak pierwszy z piechoty. Wszyscy wybrani przez Borejszę znani byli w półkach jako pijacy, burdy i pogardzani od koru Oficerów.

Sprawnik dawny Sawiczko choć prawosławny i małorosjanin, został z powodu że żonaty z Polką i jako znajomy z mieszkańcami jeszcze w maju oddalony. Przystawy Szachnowski, człowiek prawy sumienny, za to że śledztwem dowieść chciał że Cichanowice spalone były nie przez powstańców ale przez Moskali z jakiegoś zamiaru wiadomego tylko majorowi Korfowi i Gastowowi, to jest li dla rabunku lub dla fałszywego doniesienia że przepędził powstańców (których w cale w bliskości nie było) aby za to zyskać nagrodę za którą każdy gorliwy w Moskiewskiej służbie. — został oddalony jako nie sposobny do spełnienia instrukcyi murawiowskiej, a w tymże czasie przybył Szachowtow, jakich potrzeba było Borejszy. Na miejsce urzędników polskiego pochodzenia oddalonych przybyli z Rosyi: Winogradów, Wołodski, Gregorjów, Makarewski i wielu innych. Zasługuje na wspomnienie były oficer gwardyi, i były adjutant Sakena w Krymie Prumin przybyły na Pisarzewnika, człowiek z ogładą salonową, bogaty; ale musiał być potomkiem z hordy Dżenhiskana albo Tamerlana.

~~Ob. ordun. 16.~~

O innych przybyłych wspomnę w innym miejscu, a o wszystkich powiedzieć można że wyrzutki społeczeństwa ludzkiego! Pijacy, złodzieje, rabusie; a jeżeli nie byli wrogami narodu Polskiego, to wykonana przysięga i instrukcja Murawiowska nakazały im niszczyć Element Polski i Katolicki.

Chłopi, podburzeni przez Mamuśkina i Ganeckiego od przybycia Borejszy byli przez Oficerów mianowanych Wojennemi Stanowemi przywoływani i podmawiani aby donosili co tylko wiedzą o swoich Panach. Kiedy to nie odniosło skutku pożądanego, kazali sobie objawić pretensye do Panów od niepamiętnych czasów, za które kazali opłacać gotowizną sobie, a setnemu skarżącemu zaledwo dawali część jaką ściągniętych z dworów pieniędzy. Manifestem 19 Lutego Ustawą nadane wszelkie pretensye włościan do Panów, a Panów do włościan zostały

rozkaz

zmisiom

...ce. Byłem świadkiem jak chłopi za zabrane sztuki w lasach, za zdechłe konie z starości, woły z zarazy, i inne różne pretensje (od lat trzydziestu) wymyślone objawiali Oficerom, a ci posyłali do panów, żeby natychmiast opłacali, a nie opłacających aresztowali i odsyłali do Bielska. Majątek (Rutka Hr. Tomaszowej z Ossolińskich) Potocki w przeciągu kilkunastu dni zapłacił podobnych pretensyj pół trzecia tysiąca rubli.

Takie skargi doszły do Borejszy na Mierzenieckiego z Siemianowa Sędziego i Zalskiego Pośrednika z dodaniem, że dawali pomoc powstańcom. Rozkazał wszystkich oskarżonych stawić przed sobą. Pierwszego który pełnił obowiązek Marszałka, złapawszy za włosy powalił na ulicy w [illegible] i nogami kopał. Drugiego bił pięściami po twarzy tak dalece iż mu wybił trzy zęby, i do Ostroga wsadził, obydwóch zkrwawionych. Ludwika Przybyłowskiego pośrednika przywoławszy do siebie dał mu papier i kazał pisać na siebie denuncjację, jeśli miał udział w rządzie narodowym; gdy zaś ten takowej pisać nie chciał, bił go pięściami, za włosy targał nogami kopał tak iż mu aż potłukł zegarek. Przez dni kilkanaście kto tylko był przywołanym, jeżeli pięści jego, kopania nogami nie doznał, ten usłyszał naj obelżywsze łajanie. Taki los spotkał Bełgorajskiego pośrednika, Łyszczyńskiego prezydenta i wielu innych Obywateli.

syn cenzora do dziś żyd... z Wilna

Taki dawszy przykład z siebie pomocnikowi swemu Jugenholdowi,

Kapitan jener. sztabu

Szachowi Sprawnikowi, Watkowym obydwom Gustowi Prekenszeszkowi Oleskowskiemu i innym rozpoczęła się po całym powiecie najsroższa tyrania podobna męczeństwu w Japonii. Każdy z wspomnionych bywał oddział wojska z którym przechodząc przez powiat, a nawet wchodząc w granice Królestwa Polskiego zabierano kogo się podobało, a szczególniej o kim wiedzieli że ma pieniądze.—

Ujęty

jeżeli się na miejscu nie wykupił, ćwiczono go batogami i odsyłano do Bielska. Tam to niektórzy z ran nieopatrzonych życie zakończyli.

Zaledwo czy opiszę, i kilka osób, tylko wymienię na których dopełniona została tyrania bez żadnego sądu, oparta na samowolności, opilców Oficerów. Jugenhold i Adjutant Watków przed dom Bolesława Odlanickiego w Sokołce powzięli podejrzenie, zajechał oddział wojska, aresztował P.P. Odlanickich i całą służbę w domu po obdzieraniu posadzki, szukano papierów, pieczęci i odezwy. Przyprowadzono go do Bielska P. Odlanickiego osadzono

w Ostrogu. Żona jego z domu Paradowska, córka zasłużonego Generała, musiała być obecną, jak sługi bez różnicy stanu, płci, wieku, zmuszając ich żeby wyznali jaki... i batożono...

czy ~~Jeśli~~ Panowie ich
ubrać mieli w wypadkach powstania? ~~czy~~ śpiewali patryotyczne pieśni? czy
nosili żałobę? Tak zbitych, skatowanych odprowadzano do więzienia. Wielką
łaskę uczyniono że nazajutrz (Pani Otdalowskiej) dozwolono odjechać do domu, a męża
pozostawiono w więzieniu.
Adjutant Wathów aresztował Panią Daszkiewiczowa z domu Jundziłłówne. Mąż wskutek ~~po~~ doniesienia
chłopów, lubo ~~choć~~ chory jeszcze uprzednio wzięty był i osadzony w więzieniu. Już do
powolności dla chorego męża, opłacać musiała Pani Daszkiewiczowa parę set rublami
mimo czego doznawali oboje tak od Boreysza jak i tego Adjutanta Wathowa obelg ~~szyderstw~~ i brutalstwa.
Tugenhold (z oddziałem puścił się) za Siemiatycze i w Królestwo Polskie do Klimczyc
majątku P.P. Paderewskich ~~Przeciszewskich~~ i ~~Litwinowice~~, gdzie według denuncyacyi miała być ~~domniemano że~~ broń zachowaną.
W przytomności samej Pani Paderewskiej ~~Przeciszewskiej~~ kazał batożyć sługi, aresztował
i przywiózł do Bielska P. Paderewskiego za okupem 1000 r. zaledwie w kilkunaście dni
uwolniony został, i powrócić mógł do domu. W tej to expedycyi znajdował
się jako ochotnik Pośrednik Rumin, który prosił Boreyszę żeby mu dozwolił aresztować.
Zdjąwszy sermiak (odzienie) z swego kuczera, ubrany przyjął dowództwo
nad Rabusiami, ale nie w zamiarze wojowania ~~bitwy~~ z powstańcami, bo żadnych
bitw nie staczano ~~~~ lecz celem ~~dla~~ rabunku. Jakoż niektórzy poznali bizuterye i ~~rzeczy~~ familii znane
w domu Paderewskich. W bliskim majątku Jenerała i Gubernatora
Fenszcza zrabował folwark i zabrał wszystkie bydło i przypędził do
Bielska.
W Pordiszku był stanowym przystawem wojennym kapitan Wathów, niktory
Złokratnie uprzednio wysłano go z wyprawą ~~~~ unikał spotkania się z
powstańcami. Dowiedziano się że w Milińskim borze znajduje się partja. Prowa-
dzący przewodnik odebrał rozkaz od pomiennego i brawego Majora Starka żeby
prowadził do tego boru. Wathów podsuwa się do przewodnika i cicho mówi:
„Prowadź jak możesz najdalej od powstańców, to ci wielki kupię." Przewodnik
rad żeby odprowadzić najdalej podprowadził pod gorzelnię wsi Nurna, gdzie Pan
Kapitan z innym ~~~~ oficerem tak się spili że ich na wozach przywieziono. ~~Gdy~~
Skoro atoli został wojennym Przystawem był tyranem okolicy. Przechodząc przez
różne majątki i okolice, a nawet w Polskie zabierał mogących mu się opłacić
a kto przez noc nie opłacił się, batożył go nazajutrz ~~~~. Takiemu losowi
uległ Wójt Gminy Chlebowski, Zambrzycki z Polski Pietraszko, Faszewski
Pani Sztejmanowa która od zewierzenia rózgami kaleką została. Leszczyński Ostrowski
Ogiński. do dziś dnia ślady razów tyranji ~~~~ noszą.

Rutka była przedmiotem na który mnóstwo oprawców godziło żeby ją skompro-
mitować, żeby zająć iżeli nie celem konfiskaty to przynajmniej w sekwestr. —
W czasach największej tyranii zajechał Szachów z Tugendholdem sprawnik i kazał przywołać
wszystkich Oficjalistów. (Od tego Zakaz, że od razu kilkunastu kazał batożyć
sądząc że Plenipotent przelęknie się i przyniesie znaczny okup Sprawnikowi.
Zacny Sowietnik Michalewicz pełniący ten obowiązek przeszło lat trzydzieści
i znający charakter rosyjski, bo był wygnaniem przez czas niemały, oświadczał
podobnego losu i obejścia się z nim. Szachów rozkazał go pomiędzy konie wziąść
i galopem przedstawić przed siebie. Ciarstali zaimił mu rozrak i starzec
~~mnóż~~ zupełnie odszedł od przytomności. Łaska najwyższego że Szachów do woli nasycił
się krwią innych ofiar, i nie kazał bić Michalewicza. Z batożonych różnego
stopnia Oficjalistów dworskich (przeszło 30-tu) oskarżonych przez chłopów, powiązano i po-
słano do więzienia do Bielska, ~~przeszło trzydziestu~~.
Gdy Szachów tyranizował w Rutce, Gust podporucznik codziennie
w różne strony wychodził z oddziałem, batożył, zabierając z sobą do
Rutki, a upiwszy się przywoływał i bez żadnego powodu powtarzał
batogi. Zajechał do majątku Mierzynówki (będącej własnością) dymisjonowanego
kapitana Kacpra Zadernowskiego, ozdobionego krzyżami za męstwo. —
Już go nie znalazł w majątku, bo Szachów przechodząc wysłuchawszy
denuncjacyi chłopów, ~~kazał im~~ bić go po twarzy, targać za włosy
i rękami batogami okładać: (u aresztowanego) zabrał z sobą do Bielska. Gust Zastawszy
? ~~[illegible]~~ tylko pusiorzlicę jego panią Bukowską Andrzej panią Zadernowską i
kuzynkę pannę Zawadzką przeglądając ich ubiór, pierścionki,
puzderki, szpilki, grzebienie u każdej upatrzył jakiś sprzęt ~~[illegible]~~ który nazwał
Trauerem (żałoba) każdą kazał zwiesić półtorę pięćdziesiąt i po rubli 25 z straty
zapłacić. Jadąc do Mierzynówki wstąpił do Aleksandrowa gdzie ugoszczony
był porządnym śniadaniem przez Sutkowskich dzierżawnych Ekonomstwa ~~a z [illegible]~~
a ze smaczny widocznie (zostawiwszy) niewiele na dnie, ~~zostawiwszy~~ rozkazał odstawionemu sołdatowi
~~rozkazał~~ siebie przeprowadzić do Mierzynówki. Przewodnik sołdat odstawiony
musiał mu się powiedzieć o pani Sutkowskiej, gdyż z Mierzynówki ~~posłał~~
postał Szachów żeby ją dostawili — Podrus gdy się niebiłosiewie poczuł nad Dämmer

w Mierzynowce, przyprowadzono Panią Jutkowską. Ta kurat [illegible] niedojrzały porodziła z ćwierconą całą we krwi, w Konwulsjach, wrzucona na wóz bez słomy powiózł z sobą do Rutki. Tam bez przytomności leżącą na przecieradłach zaniesiono i umieszczono w areszcie wraz z innemi. W przeciągu nocy poroniła. Zaledwie Gusta uprosił, zdatano że pozwolił przyjść do cierpiącej felczerowi i akuszerce.

W Mierzynówce powtórnie będąc bez Bryt. Żadarnowskiego, i zabrał mu bilet bankowy na rubli 500. —

Jednego dnia zapuścił się w królestwo Polskie i naszedł mieszkanie siedmdziesiąt letniego starca Emeryta Putawskiego, który nigdzie z domu swego nie wydalał się od lat kilku. Otoczywszy dom, przejrzał ruchomości i wszystko co było do zabrania z Bezbronności Putawskiego, wyprowadzono i niemiłosiernie batożono, a zbatożonego wrzucono na wóz, bez opatrzenia, bez przyzwoitej wygody, odwieziono do Rutki, a ztamtąd wraz z innemi odesłano do Bielska. Tam nieszczęśnego starca wrzucono pomiędzy ~~[illegible]~~ obatożonych Pietruszkę, Swietlińskiego Boguszewskiego Tyborowskiego i wielu innych ~~[illegible]~~ cierpiących bez opatrzenia i wygód żywności przyzwoitej. — Żyły jeszcze ~~[illegible]~~ dni. ~~[illegible]~~ blizkiemi zgonu żądał Księdza, lecz odmówiono mu Spowiednika i Sakramentów.

(Oddział Gusta) Gdzie tylko przyszedł żywionym być musiał kosztem majątku i traktowany gorzałką. Co dzień puszczał się on w inną stronę, a co dzień w innem miejscu doprowadzał się tyrańskich uczynków, swój z tyrany. Wschodząc rano przez Markowo (którego właściciel Markowski powołany był do Grodna dla pełnienia urzędu, a tylko taka niewiasta żona zachorowana była w majątku) Gust spotkawszy P. Markowską zapytał się kto ona? Ja nie umiejąc po rusku, odpowiada Obywatelka. Gust Wata Ratnikow, rozkazuje ją bić batogami, mówiąc do niej oni są Obywatele, a nie ty. Po skończonym batożeniu rozkazał żeby za fatygę Ratnikom zapłaciła rubli 3. Zabrawszy to co mu się podobało, poszedł dalej, a jeżeli gdzie wstrzymał się od bicia, to pchaniem używaniem najnieprzyzwoitszych wyrazów na niewiasty przechodził swój zamiar.

Wspomnieć winienem że Wiorszy, i żołnierze z wojska regularnego, tak Polacy z pod Komendy Gusta

To wszystko działo się w okolicy Brańska, Ciechanowca i Suraża.

jak i Jego kolegom w wielu miejscach odmówili posłuszeństwa, że nietylko
bili sami spokojnie, ale Kozacy batogów swoich niedali na karanie
niewinnych mówiąc „jesteśmy na to żołnierzami żebyśmy walczyli
z wrogiem w boju, nie za żebyśmy skórę zdejmowali z niewinnych mieszkańców siedzących spokojnie w domu, którzy nas chlebem solą i strawą
przyjmują. Cześć Wam dzieci Donu! i wam żołnierze Sofijskiego pułku
którzyście poszli za przykładem Kozaków. Zostanie w pamięci potomności
ruchu wasze dla niewinnie prześladowanych. ~~Opór~~ Czyn wasz niepowstrzymał
wściekłości zbirów, mieli pod swoim dowództwem z Chłopów uformowanych Ratników, tych więc używali do tyranizowania, i za to karali
im ~~jej~~ płacił.

1 Przy Guście znajdował się Junker Grybskój zrodzony w Polsce
mówiący tym językiem, i mający pozory pochodzenia Polskiego. Ten
ubierał się w suknie powstańców i zebrawszy podobnież kilku łotrów Ratników
~~w podobnej~~, najeżdżał obywateli i szlachtę, udając powstańców. Za nim
o kilku wiorst ciągnął z oddziałem Gust. Grybskój gdziekolwiek przybył żądał
owsa siana, pieniędzy i odzienia. Zabiewszy Grybskój zdołał z siebie z
konia. Gust napadał na mieszkańców, ćwiczył, brał kontrybucję za to
że niedali znać że powstańcy byli w wiosce i zabierał w niewolę.
Takim sposobem najechał Obyw: Bogaszewskiego, któremu Gust ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~, 200 nahajek Kozackich dawszy, zrabowawszy go i strat
wzięwszy, odesłał po następnie do Bielska—

Niepodobna spisywać wszystkie gwałty ~~morderstwa~~ dopełnione w Bielskiem
Powiecie, ale niektóre winienem wspomnieć jako ~~szczególnie [illegible]~~ osobliwe.
Obywatel z nadBuga Tyborowski ~~miał~~ potrzebował wyszukania biletu celem
wyjazdu za interesami, Przybył za biletem asesora celem uzyskania powołania od Wojennego
Naczelnika. Wszedłszy do kancellaryi tegoż, gdy prosi o wydanie, stojący
przy drzwiach żołnierz odzywa się do Barejszy że ~~jego~~ widział ~~w~~ a Tyborowskiego w
Szajce i że on takową dowodził. Tyborowski powiada że zupełnie
w innej stronie mieszka, że nigdy tam niebył. i tego świadkami dowiedzie.
Żadnych objaśnień niebyło przyjęło. Najpierw spotykają Go razy pięściami
następnie przywołani Kozacy wyliczają 200 batogów z rozkazu Wojennego Naczelnika, i

odprowadzając do więzienia. Następnie prowadzono śledztwo, ~~w skutek~~ dopiero zeznania żołdata że ~~(pomyłka)~~ zaszła omyłka się oswobodził go z więzienia i powrócił po kilku miesięcy do domu. Powszechnie ~~wiadomo~~ twierdzono że żołdatowi kazano tak powiedzieć w chwili wejścia Toporowskiego, Boryssa myślał że tasam natrafi ~~na~~ na takiego co ~~by~~ nie mógł udrzeć, ~~ażeby~~ w powstaniu, i że ten pod batogami z bolu i strachu wyrzuci winę swoją ~~co słyszał, jeśli nie miał czynnego udziału~~.

W Białostockiem u familii Kobylińskich zwa: Horodniany odznaczyło się czynnym udziałem w powstaniu. Kobyliński był w Bielskiem w sądownictwie urzędnikiem. Przybyły żyd pijak, tajdak, wypędzony przez ~~ojca~~ dziedzica z Białegostoku, a jak się później okazało mający ~~napady~~ chwilowe napady pomieszania zmysłów, ~~chwilowe~~, przychodzi do Boryssy i powiada że Kobyliński (którego nie znał) dawał mu 300 rubli żeby wojennego naczelnika otruł. — Posyła Boryssa po Kobylińskiego Kozaków, każe go batożyć, i po między końmi wlec do Ostroga odległego przeszło 10 wiorst. Na indagacyi później ~~pogodził~~ żyd powiedział że to inny jest Kobyliński z pod Białegostoku, który był w powstaniu. — Poznano fałszywe doniesienie żyda i niesprawiedliwe postępowanie z Kobylińskim. Przepraszał Boryssa w kilka dni uwolnionego Kobylińskiego ale przeprosiny nie zagoiły blizn od batogów i sił nie wróciły ciągnionemu między końmi. Żyda osadzono w Ostrogu. —

Wojenni Stanowi oprócz ~~do~~ rabunku i batożenia, dopuszczali się i innych gwałtów ~~na dziewczętach~~. Przeciągając przez wioski szlacheckie wyrzucali się w domu obywatelskiem, przystajnej służące, a nawet córki obywatelskie aresztowali, a potem przywłaszcz[ali] niby na indagacyę, ~~[illegible] swoją popęd zwierzęcy~~ zaspokajali się. ~~Wyprawy~~ (robili wyprawy o nich kilka). Dowiedziawszy się że która skryta się przed ich zapaściami, jeden przed drugim wpisując się a zmanowicie Wolkow kapitan z Gustem. * Niektóre ~~uciekły~~ wyniosły się z córek obywatelskich wyniosły się w najdalsze strony królestwa ~~i do~~ unikając hańby, ~~i do dziś dnia nie wracają~~. Inne zhańbione nie mogły przeżyć wspomnienia i wstydu, i niedawnem ~~[illegible]~~ życie zakończyły. Wiadomo, znane są ~~mi~~ ofiary osobiście, opowiadały mi one ~~jak powiedział~~ ~~w nich~~ jak konwój rabników przysłanych zabierał je i stawiał przed Gustem. — Okryte hańbą z umartwienia, ~~i zgryzoty życie zakończyły~~ pomarłszy, dzisiaj już przebywają w lepszym świecie. (* Teraz pamiętam, córka obywatelska – Grodzka – liberat Gust wyrzygał jeden podarunek z żebami! To zawierz! [illegible])

06: 3

Niepodobna pisać o wszystkich zbrodniach. Są którzy ofiarowawszy Bogu za grzechy własne i przodków, cierpienia, nie życzą sobie, aby wspomi-niano jakich zniewag, obelg i krzywd doznali. ~~Dla przekonania każdego u kto pismo czytać będzie dostateczne przekonanie mieć można co dotychczas wspomniało się.~~

9. Wos. zaczął że mieszkam będąc oficerem i słyszeć rozmawiających naj-większych łotrów jako będź mogą w Swięcic, kapitana Wolkowa i Gusta (a później we wsi [illegible] w rodzinie Miskeyła) a to gdy sobie podpili co im się zwyczajnie przydarzało. ~~o różnych szczegółach ich powstania.~~ Przechodziła hoża dworska dziewczyna. Wołków zaczął prześladować Gusta i posądzać o stosunki. Obruszył się Gust mówiąc – „być to Chrześcijanka (włościanka) a instrukcją zabroniono zaczepiać chrześcijanki żeby ich nie [illegible] nie obrażać a tylko córki Powstańców i szlachty Chcielibyśmy. Usłyszawszy to starałem się przekonać, czy to jest prawdą? Oficerowie wiary godni upewnili mnie że do podobnych gwałtów mieli dyspensę od Wojennego Naczelnika Powiatu. Drugi zapytał ~~nie wierzył~~ Gust „wiele żeś już zebrał. 2000 rubli odpowiedział. Co tak mało? – więcej 1000 r. przegrałem w karty. Nie rozumiem dla czego tak masz mało rzeczy Wołków, mając teraz wszystek od mego. W tem wyciągnął sakiewkę i wysypał z niej 600 półimperjałów, i zaczął pomiędzy nimi pokazywać różne sztuki złota, Dublonów, Orłów zagranicznych, monet złotych, a z pewnością przechwalając ~~[illegible]~~ dodał że ma do 3000 rubli w banknotach (papierach). Moiej trójki koni nie mieniał bym na Twoję, ani bryczki, ani uprzęży. Siana, Owsa mam tyle że przekarmić mogę dwie trójki. Gust z uśmiechem powiedział, a i mnóstwo więcej (różnych rzeczy) widziałem u ciebie pięknych. Ja mam tylko srebra i zegarków dosyć. Ale co to będzie z Olszewskim, z Gregorianem, wszak to zrobiono u nich rewizję i wiele drogocennych rzeczy odebrano. – Dobrze im tak odpowie Wołków: czemu nie mieli rozumu. Trzeba było im wprzód właściciela oddać pod straż, a potem gospodarować po Jego szkatułkach, a nie brać w obecności, i zostawić w domu, żeby podawał skargi, i wymieniał kto co wziął.

któdać
wbyty
wziągn

grabież [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

(i wszystkich mieli oficerowie [illegible] po 60 [illegible])

(Gust i Wołków ludzie młodzi 26–30 lat)

Na wieść zapytuje on Gusta, wiele w tym tygodniu myślisz nabrać i
posłać do Bielska? odpowiada mu, że około czterdziestu. Bastoj
rzecz Swatkowo; to ja odeślę dwa razy tyle.
Jakoż od niedzieli po Mszy Ś. we wszystkich parafiach rozpoczynał się
pod kościołem połów ~~pod many kościołem~~, brano każdego wychodzącego
mającego na sobie lepsze odzienie od sukmany, i spędzano do stanowej
kwatery. Ojcowie, matki, niosły ostatni grosz były wykupywać aresztowa-
nych synów; a żony mężów. Kobiety które miały w czemkolwiek
kolor czarny, za woal, za rękawiczki, musiały płacić sztrafu najmniej
rubli 25. Gdy przestały nosić kolor czarny, sztrafy nakładano na kolory
popielaty, bronzowy, fioletowy. Sztraf nakładał każdy stanowy Przystaw –
każdy wojenny przystaw ornarat wysokość nawiązki taką jaka się mu spodobała. Najmniejszy opłata była rubli
25. Od Jego woli i sumienia zależało, ~~przechowywać~~ sięgnięte pieniądze przed-
Kładać przy rapporcie wyższej zwierzchności. W dalszym ciągu tygodnia zabierano
indywidua za denuncjowane przez włościan własnych ~~kolonów~~. Również Żydzi, ~~którzy~~
rzucili się na spekulację i straszyli że jeżeli im niezapłacą opłacaniem po r. 50, to
aby to zadenuncjują przed wojennemi przystawami. I tak zebranych ~~…~~
wzięgn tygodnia tych którzy się nie opłacili, powiązanych w sobotę odesłano do Bielska, ~~których~~
Korejsza przegląd ich robił i odsyłał do Ostroga. Jakoż Swatkowo dotrzymał
słowa. Gustowi brakowało ~~do~~ 40tu a on związanych przyprowadził
87 im! Numizmaty, ryciny, prodaż Taki stan połowu mieszkańców z domów trwał od 15go Września, do
1. Listopada i w więzieniach Bielska znajdowało się 1478 aresztantów poli-
tycznych, oprócz tych którzy bez dekretu drogą Administracyjną
wysłani byli w głąb Rossyi; lub odesłani zostali w inne powiaty.
Było w więzieniu na raz 14 księży katolickich, 28 kobiet żony
i córki Obywatelskie, marszałkowe, marszałkowne, Szlachcianki wszystko
to spędzone, pomieścić się musiało po brudnej podłodze, powiązani ~~a~~ karmione
były zupą z bydła zdychającego na księgosusz w mieście w którem Żyd
podradczyk mięso dostarczał dla więźniów. Kto się chciał czem
lepszym posilić, musiał opłacić każdorazowo ~~…~~ służbowemu unteroficerowi

wo zarazu
Pawłowi, z którego w przeciągu kilku miesięcy zebrał przeszło 3000 r.
Podczas, kiedy wybranie oficerowie zajęci byli barbarzyńskiemi czynami we
czynili w miastach chodząc z owisia
Pawłowicach, podobnież im oprawcy robili od domu do domu chodząc, strasząc,
miast
przewracając wszystkie składy garderoby i fantów. Najmniejszy grosik
kosztowności.
stara suknia czarna, kapelusz, kamea czarna mająca obwódkę białą,
sprowadzały na do
guziczek od koszuli znaleziony, właścicielia a podlegał sztrafu od 25 r.
i wyżej. Wpośród boże wzmarka z pętliczami, jakiego by nie była
koloru, oprócz sztrafu groziła więzieniem. 06:3½
W Turmie więziennej rewidowano Arestantów, znalezione
według tego jak zabrali
pieniądze zabierano zostały obbierali między sobą, przeszło
rubli a więźniów
2500, i choć wysyłano do Grodna lub na Sybir - grosza z
takowych nie oddawano właścicielom.
i
Wielu z urzędników pochodzenia polskiego i mieszkańców miasta Borysa
wy wysyłał lub
aresztował i bez dekretu posłany został do Gubernij Permskiej, Orem =
Przed wysyłką obdarzał ich
burskiej. wystawi w tygodniu, w świeżej starej mowy policzkowa
zostali
niem i kopaniem nogami. Od czasu wystawi w ten sposób Sędzia Turzeński
z Pakaninowa,
strapczy Burstowod Dobiszewski doktor Paszkowski, Sekretarz Ba=
giński Kasjer Mrozowski i jeszcze wielu pomniejszych urzędników.
Gdy aresztowano spokojnego do niczego nie mieszającego się przykładnego
Proboszcza Księdza Lisieckiego, a ten trzymał pod pachą wzięty
go i
z sobą Brewiarz, zapytano co to u ciebie za kniha? Wyrwano
księgę, a gdy zobaczono że w języku łacińskim rzucono z wzgardą
na ziemię i nogami podeptano. A wszak że tam są S. Ewangelie!
Zaledwo pozwolono podjąć i pozbierać obrazy Świętych!
Znaczna część parafii Rzymsko katolickich przez kilka miesięcy pozba-
wioną była nabożeństwa. Umierali ludzie bez spowiedzi, bez
6 lub w
ostatniego pomazania! ~~Narodzeni i mieszający~~ lub ~~kapłanów, a~~
~~niemogąc biletu uzyskać na wyjazd przez dni kilka, umierali~~
lub
~~bez~~ ~~chrztu~~ spowiedzi. —

10. W dniu 20/8 Listopada przypadała uroczystość świętego Michała imieniny ubóstwianego przez nasłanych urzędników Murawiowa. Borejsza z swemi pomocnikami uchwalili obchodzić świetnym Balem. Przybył też owczas nowy Sędzia Rene, który w litewskich guberniach w różnych władzach służył pół lat parę, a wszędzie okradłszy władze wcześnie wynosił się. W Bielsku i roku całego nie przebył.

Ob: 2.

Urzędnicy nasłani nieprzywozili z Rosyi żon swoich. Jeżeli która na furmance jednokonnej przyjechała, mając głowę chustką zawiązaną jak powszechnie chłopki i mieszczanki noszą (którym zabronionem tylko ubierać głowę jak dworanki, a chudoba niepozwalała wydawać na toaletę kosztowniejszą) siedziały i gromadziły grosze przez mężów wydarte mieszkańcom. Niemógł więc być Bal bez uczestnictwa Dam miejscowych. Pełen konceptów szatańskich Borejsza zaradził temu. Rozkazał Marszałkowi porozpisywać bilety do pozostałych Dam po powiecie, a wypuszczonej na wolny areszt w mieście marszałkowej Szczukowej rozkazał być gospodynią balu. Oficerowie obiecując pokój światowy, sami rozwozili bilety tam gdzie były damy tańczące. Większa część wymawiała się że ojcowie, mężowie lub bracia siedzą w niewoli lub wysłani w stepy Sybirskie. Rzadko która usłyszała odpowiedź grzeczną i perswazyę że przemocy użyć potrzeba, ale najczęściej odmawiające usłyszały groźną przestrogę, że podostatkiem jest w powiecie kozaków i ułanów, którzy i konie zaprzęgną i przywiozą, „miejsce tylko w ranie toaletę przygotowaną."

Czy przez zapomnienie, czy przez wzgardę, Borejsza który wszystkim rozkazywał niższej element, polski rozpoczął z Gospodynią

F

Szreukowcz bal Żołonirzem. Był to żołnierz wrzdychan, też i szłochów! Oficerowie szlachetniejszych serci zaklinali Damy żeby powstrzymały Łzy swoje. Byli i tacy którzy swoim Damom szlochającym objawili że [n] [stojąc] dwie sotnie z kozakami jest około Domu i sorgami i nahajkami potrafią łzy obetrzeć! Z wschodzącym słońcem w więzieniu słychać było turkot pawozów wracających. Tam się [inne] widowisko odbywało! Wynoszono ciało od stóp do głowy zbitego przez Justa, Putawskiego: rzucono [je obok lokbw] na drwa leżące, a psy Smotryciela usiadły obok zmarłego. [Wszyscy] z więźniowie uklękli zwyczajem chrześcijańskim aby zmówić wieczne odpoczywanie. Wtem przerywa modlitwę żbir tamowy t Borejszy, unter oficer Pawłów, pięściami, i policzkowaniem rozpędza modlących się zaganiając każdego do ciupy. Zajechał żyd furmanka, włożono ciało zmarłe bez sakramentów i niewiadomo gdzie wrzucono Obywatela i Emeryta mającego znak 50letniej nieskazitelnej służby!

Obywatele, właściciele majątków obecni i nieobecni na balu tak sami jak i Damy czy byli, czy nikt niebył, musieli koszta balowe opłacić, przeszło 1500 rubli. Najlepiej wyszedł Gospodarz Balu Sędzia Rene, który zabrał wszystkie pozostałe trzeciaki i inne reszty; a jak Jego wydalili z Wilna, przyjaciele razem z nim w te strony przybyli, najmniej 700 rubli czystego grosza przy nim pozostało.

11. Wychrzta Tugendhold jak niebył w Bielsku w czasie balu pod piwszy sobie w Cukierni, w obecności oficerów, nazwał Wielkiego Księcia Konstantego pierwszym Świątkożnikiem. Ujęli się oficerowie o honor Księcia, jeden wyzwał go na pojedynek, gdy inni wydarli chcieli o batożyi. Obiecał Tugendhold stawić się, lecz za radą Borejszy czmychnął do Wilna. Skarżył z Borejszą na oficerów obecnych

Przyjechał Wlasiakowski ... podwód ... swej ... i przed ... wszystkim ... w ... wiadomości

i ujmujących się o honor W. Aizela podali tak fałszywe doniesienia
do Murawiowa, iż wskutek tego dziedziców obwiniono jako nienadjeżnych, aresztowano wygubiono, i wysłano niektórych w Sybir w arestanckie
roty. # Tugendhold Wydawca już więcej nie wrócił. 9/1
Jeszcze takie wyszły rozporządzenia Murawiowa ~~nastąpiły~~, Wartomania,
12. Trybomania, i Ratnikomania. Liczne warty po wsiach żadnego
miatieżnika nie przyjęły. Na trybach powiętych, ani jednego miatieżnika
nie widziano: ani wojska nie przechodziły, a za to kilka tysięcy morgów
najpiękniejszego lasu wyrąbano — Na Ratników powołano i pieszych
i konnych z dziesięciu dymów jednego, a z 25ciu jednego konnego ~~zarówno~~ z włościan ~~tak~~
wybierając zarówno rządowych jak i Obywatelskich. Kazano Obywatelom zapłacić
za zrobione kasy i piki. Żywiono kosztem Obywateli, Ratników
i Konie. Nakazano ~~płacić~~ im pensyi dzienne razy większej niż pobiera ~~jak~~ żołnierz krajowy.
Pomimo tego ratnicy ~~[illegible]~~ — a przez cały czas swej egzystencyi żadnego miatieżnika
nie ujęli ani w boju, ani w powiecie — ani nie może w całym kraju. ~~[illegible]~~
Tem się tylko oni odznaczali, że gdzie do dworu przybyli, zabierali
owies, siano, siodła. Wszystko to ~~[illegible]~~ własnością było nawet ziemianie ~~[illegible]~~
z uprzęży. — Jeżeli z przyrodzenia skłonni nie byli do rabunku
i rozbojów; to wyprawieni zostali przykładem Gusta Wołłowa
i innych Dowódców.
~~W [illegible]~~ Do rąbania Tryb. spędzano powszechnie tysiącami włościan ~~ludzi~~
a nawet i służących parobków po dworach: Zarazem ~~[illegible]~~ Dworom
kazano dawać składkę z której miano płacić tym co rąbali
ale żadnego grosza z niej nie widział. Wyrąbane drzewo sprzeda-
wali Oficerowie Sztabowi obcym. Właścicielowi jednej sztuki
sprzeciwiającemu wziąść z Tryb. zostały braki, gałęzie które nakazano
pod strachem ~~kary~~ właścicielom wywieźli swoim kosztem i oczyścili oby je

1 w przeciągu tygodnia w dobrach Potockiej, Cieszkiego, Fenscha wycięto drzewo i zabrano go na opał w warlasia najmniej przeszło 150,000. rubli. O też to jest obraz rozporządzeń moskiewskich, które żadnego użytku skarbowi nie przyniosły, jednych niszczyły, a drugim dały zysk z dochodów (Murawiewa). —

w Kowinieckim zabierali wszystkim; [illegible]

W Grudniu 18/6 otrzymali Obywatele pozostali jednak na wolności po odejściu wezwanie stawienia się w kancelaryi marszałka dla podpisania aktu im podanego, że do podpisania Adresu w dniu 27/15 września nikt nie był zmuszanym. Jak w 27/15 tak i w 18/6 spełnić każdy musiał to co rozkazano. Wprzód mieli tylko Kozacy batogi: a teraz mieli je już i Ratnicki! —

13. Dotychczas nakładano sztrafy za żałobę. Począwszy od samego Bojarskiego (nakładali je i mniejsze psiaki) (jego Adjutant, Wojenni Stanowi, cała policja w powiecie, później przybyli żandarmy, każdy z wspomnianych upoważnionym był do pobierania sztrafów, według swego widzimisię. Zdarzało się że oddział powstańców przechodząc chwytał do przedanych moskalom indywiduów owczarz takich rachować nie ostatecznie z sumieniem i życiem. Bojarski aby powetować utratę zauszników, nakładać w powiecie kontrybucyą na Dwory a to po kilkunastu po rubli sto, — na szlachtę okoliczną, po rubli 25, na odległej ziemi mieszkającą po r. 15 i 10 a to z każdego dymu.

Rok 1864

14. W styczniu 1864 nowe powody wynalazły się do sztrafowania. — We wszystkich jurysdykcyach porozwieszano karty z napisem, że kto odważy się mówić po polsku zapłaci sztrafu r. 5, a jeżeli powtórnie mówić będzie zapłaci r. 10. — Urzędnik zaś mówiący po polsku zapłaci r. 25 i oddalony będzie od urzędowania. Po miasteczkach ogłaszano to przy bębnie; po kancellaryjach wiejskich policja jeździła i ogłaszała dzieląc ci co słowa nie umieli po rusku tylko tym językiem mówili. — W kilka tygodni wywieszone ogłoszenia znikły: ale niewiadomo z czyjego rozkazu.

Drugim przedmiotem do brania sztrafów po r. S. ~~każdego~~ było, kto za przywitaniem w domu, zaspotkaniem się, powiedział od wieczne zwitania między chrześcianami katolikami Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — to zten pociąganym był do opłaty r. S. ~~kto odpo-~~ jak równie i ten co odpowiedział: Na wieki wieków amen! F — W obecności mojej zdarzyło się że kilkunastu wchodzących jeden po drugim do Stanowego, każdy ~~wchodzący~~ wymówił pochwalonego, i każdy zmuszony był opłacić sztraf r. S. Urzędnik rozweselony powtarzał, kto nie zgadnie 65 rubli!" Nie wiemy powiedzieć czy to płacono dla skarbu? czy do kieszeni jego:

Żandarmi rozkwaterowani po powiecie, zwykli bywać na nabożeństwach niedzielnych po kościołach. ~~gdyż stawano się księżmi zasilić karali, aj pozbawiani przekaszczenie~~. W czasie nab Ewangelij w Dzwinkach żandarm spostrzegł na jednej panience czarny kaftanik, uznał to za żałobę, pędszedł i takowy ubiór zdarł, tak że została w koszuli! — Jeżeli która miała na szyi paciorki czarne, szkaplerzki na rękach jakiegoś bądź koloru, żandarmi zdejmowali wszystko z nich i karali takich sztraf. Jedna włościanka w innym kościele miała wianek z czarnych paciorków a przedziały białe kościane, z białą na końcu trupią główką, — żandarm odebrał takowy i karał zapłacić rubli 3.

Po karaniach szli na kaznodzieję i ~~sztra~~ wymawiali kaznodziejom, dla czego nie nie wspomnieli o Hosudarze dla czego niechwalili prawosławia?

W Dziadkowicach gdzie kościół był sprofanowany ~~[illegible]~~ pobiciem ludzi ~~[illegible]~~ zdrąbanie palca. ciebłuckiego ~~w kościele~~ przez wojsko powracające po bitwie Siemiatyckiej nabożeństwo odbywa się w kaplicy małej na mogiłkach, W czasie odpustu, z różnych stron przybyły odbiały wojska z korabami, i otoczono modlących się. Jednych obsiwano z odzieży, ~~[illegible]~~ drobnostek dających powierzchowny i nakładano sztraf pieniężny — drugich śledzono, ~~wyszukiwano~~ i jako wyznawców prawosławnych którzy przyszli na nabożeństwo w kościele katolickim. ~~Sa to~~ Byli to dawni Unici zmuszeni w 1838 przejść na ~~alr~~ zaledwie prawosławny

Za nabożeństwo wyjątkowe ... (margin note, partly illegible)

15/8

i ich potomkowie którzy do dziś dnia są potajemnie najgorliwszemi katolikami. Z bogatszych brano sztraf pieniężny: uboższych chłostali dowódzcy oddziałów. a wszystkich sztrafowanych i cieleśnie karanych, miało tydz do 200 osób.

Nie wspomniałem dotychczas nic o nakazanych kontrybucjach kilkakrotnie wziętych z Obywateli, Szlachty Okolicznej i mieszczan. Oceniono rozległość całych dóbr wiele znajduje się dziesiatin, i z szacunku ściągano trzykrotnie po 10 proc, Szlachta okoliczna płaciła po 25 r. z dymu kilkakrotnie. Miasta z szacunku domów – Niektórzy właściciele płacili dwa i trzy razy więcej od innych z przyczyny zaskarżeń gołosłownych bez śledztwa. ~~z przyczyny~~ lub z powodu (że majątki graniczyły z wioskami przez które przechodziło kilku nie dobitków powstańców; albo złodziei nazywających siebie powstańcami. Inni że byli urzędnikami i podali się do dymisyi – Innych, których osadzono w więzieniu i nie mogąc wynaleźć winy, uwolniono z więzienia i karano ~~na~~ zapłacić osobno 10 procentu z dochodu majątku. Znam takich Obywateli którzy ~~[illegible]~~ w ciągu 1863 i 64 roku zapłacili siedm razy 10 procentu kontrybucje. – Prócz tego kazano opłacić koszta na robienie kosfik, kucie koni i żywność i furaż dla Katrików – Za rąbanie w lasach skarbowych Tryb. i według ceny skarbowej za ścięte drzewo, które oficerowie sprzedawali komu innemu (płatno również kontrybucya). Na to wszystkie opłaty większej części mieszkańców albo na kwity bez żadnej formy: albo świstki które w każdym razie mogą być unieważnione. Od Niektórych nawet odebrano wydane świstki, a innym nie wydano.

Nieszczęśliwa Szlachta okoliczna za przywilejem stanowych trzy= stanowio na egzekucje, musiała płacić na raz ~~w drugi~~ w dwójnasób tego coby się należało: a otrzymała tegoż urzędnika kwit ~~na~~ należne 10 procentu w Powiatach zbory w całej ilości odebrane – bez wyrażenia cyfry ilości przyjętej.

Tak wojsko regularne jak i Katrncy gdzie się zatrzymali kazali sobie dawać darmo wódkę i gotować strawę dostarczać owsa i siana. Nie tylko konie popaśli ale i z sobą na fury zabierali.

Obacz Kraj № 28/4 podkreślone ołówkiem zebrałem

Proszę sobie wyobrazić jak mieszkaniec był niszczony! Jak się wszelo=
czeli Oficerowie komenderujący, (Oddziałami wojsk) Blako Ekonomię! Od
tych wszystkich ciężarów wolnym był chłop lub skarbowy, jak i dawny
obywatelski ochrzczony nowym nazwiskiem Właścicieli. (Sobstwiennik)

16

Jeszcze przed końcem 1863 roku zaczęto dążyć do okazania przed światem że tam
gdzie się odbywają bale, objady (o których w publicznych pismach pisano) powie=
rza czytającemu że niemogło tam być rządu terrorycznego, skoro bogaci się oby=
watele zajmują zabawami. Otóż objaśniam że były bale, Objady — ale za
pałacami Władz. Balowano, zjadano Objady sowiarne, spijano kosztowne
wina, a szczególnie Szampańskie ale za mój ostatni grosz tych co siedzieli
po turmach: albo tych którzy powróciwszy z kilku dni ostali się do
turmy, i wysłani zostali na Sybir. [illegible] wprost wyprawiono na Sybir.

Godnym wspomnienia jest dzień 1. Lutego w którym przypada Sgo Ignacego.
Chociaż Borejsza świeżo przyjął Prawosławie, ale niezmienił imienia Ignacego
mimo że wielu innych przyjmujących chrzest Prawosławny zmieniało imiona otrzymane
na chrzcie świętym w kościele katolickim. Inicyatywa wyszła od przybyłych
urzędników Moskiewskich, a może od samego Rumina Kiszniowskiego pośrednika, bo Jego
sługa zredagowany odezwę do Marszałka powiatu o chęci Obywateli
uczczenia swego Naczelnika Objadem z przyjęciem ofiarowania srebrnego
pucharu z wyobrażeniem Borejszy na koniu pomiędzy Ratuszami, ma [illegible]
obok Rumina który w tem stroju odznaczył się w Klimiryczach w Polszcze. Na
drugiej stronie stosowny napis, wdzięczności, że uśmierzył powstanie w Bielskim
powiecie. — Objadu nie odmówiono, Na odmowę pucharu zaledwie się zdobyć
mogli niektórzy Obywatele!

Opuściłem okoliczności [illegible] którą tu przytaczam. W jesieni 1863 kazano
wszystkim Starszynom i niektórym gospodarzom włościan po obywatelskich
jechać do Wilna do przedstawienia się naczelnikowi kraju Murawiowowi
Pomijam koncepta Borejszowskie przy wyprawieniu chłopów do Wilna, i do
co oni głosili powróciwszy przed swemi współbraćmi, [illegible] jakie były przyjęcia

się na ulicy w obecności ludzi różnych stanów przed domem, warte powtórzenia:
„A zdorowi moi Lubimcy! moi Druzja! szczoż widieli Naszeho Naczalnika
„kraja kak on was łaskawo pryniał. Wierno wam objawił miłost Naszeho
„Wielikoho Cara katoryj was obdaryt swobodoju, i izbawił od jga
„waszych niezrawych podłeńko dawnych Panow! hetyj miatieżnoj
„szlachty! Tepier wy pomieszczyki, a wasze pany pered wami na
„dwanaćat szagów dołżny szapki zdjimat i kłaniat-sia, a kak katoryj
„nie zdjimit, to wsiakoj z was możet po mordie eho. — Na was
„tolko hosudar szczytat! mordu wsieho od eho otdał„. Po takiej
przemowie zaprosił ich do siebie na herbatę, posadowił na krzesłach,
sam każdemu podając cygara, papierosy, i sam zapalał cygara tym, którzy
nie umiał zapalić, powtarzając ustawicznie moi Druzja! moi Lubimce.
Będzie pora niżej wspomnieć jak swoich Lubimców traktował. A od tych,
których za niepodjęcie czapki chłopa upoważnił do bicia po mordzie żądał
objadów i poczęstunków!

17 Przeszły czasy srogiego terroryzmu czy w skutek poleceń z góry gdzie zaszły
skargi energiczne na postępowanie Boreyszy a szczególniej z dymisjonowanym
Rotmistrzem Zawistoskim. Ten pojechawszy do Wilna samemu Murawjowowi
wypowiedział barbaryjskie postępowanie z ludźmi którzy w wojsku poświęcali
krew i życie, a dziś tak poniewierani ~~których osoby z władzą czasową~~
bez żadnego przekonania winy, jedynie w zamiarze rabunku i złodziejstwa.
Czy z powodu prośby w ~~[illegible]~~ wspólnej córek Prutanoskiego do której Wielki Książę
przejeżdżający wyrzec raczył, że dziś Boreysza który w roku przeszłym każdego dnia dopu-
szczał się na każdym co mu popadł poliszkowania, targania za włosy, kopania
nogami: stał się wstrzemięźliwszym i jego pomocnicy tyrani Gust-
wothowy, Grabszczykow Olszewski i inni poprzestali katorgi mieszkańców
w czasie swoich przejazdów przez powiat. Boreysza wziął się do prowo-
kacyi o której powie się niżej. Co się tyczy Officerów z Pułku Sofijskiego którzy

9

byli użyci do wykonywania tyranij z rozkazu Borejszy, tychże przybyły nowy dowódca pułku szlachetny, sprawiedliwy, i pod każdym względem godny Półkownik Den, jako hańbę przynoszących korowi officerów przeniósł do innych półków, to dobrowolnie zmieniło to straszne stanowisko rzeczy. Potrzymywani przez kapitana Wolkowa zrabowani, odarci, zbici, mieli krzywd swych dochodzić, mówiąc, kazano im się hańbić pismem z podpisem mego nazwiska szukając sprawiedliwości moskiewskiej której nigdy nie było! Bogu ofiaruję moje cierpienia! — Innych zawziętszych całowaniem rąk padaniem do nóg przepraszał mówiąc że dopuszczał się tyranij z rozkazu Borejszy i Tugenholda — biednej Szleimanowej zapłacił 200 rubli i otrzymał zakwitowanie i cofnięcie podanej skargi — (zawsze będą ostatecznymi sługami łajdaków, renegatów i zdrajców.) Innych żołnierzów oddano pod sąd, ale dotychczas niewiadomo czy wypadł wyrok kary, czy nagrody. bo i to bywa że przeniosą w dalekie gubernie i dadzą wyższą rangę.

Podporucznika Gusta kwaterującego w Wobrajskach sprowadzono na śledztwo, aresztowano, i do dziś dnia (1865) znajduje się pod sądem. Wolków wywinął się z pod sądu płaszczeniem się i pieniędzmi — ale Gustowi trudno było wyłgać się z poronienia Sutkowskiej, i z śmierci Witawskiego. Obrońca Gusta Borejsza, wymyślił sposób bronienia i zniweczenia świadectwa pobojów Sutkowskiej obwiniając o zbrodnię polityczną wszystkich co świadczyli, a to w następujący sposób:

Żandarmy rozkwaterowani byli po całym powiecie i wyszukiwali przestępców politycznych, pojąc chłopów, strasząc a nawet bijąc tych od których nic dowiedzieć się nie mogli przybrawszy sobie w pomoc żydów przekupionych, obiecywali wszystkim znaczną nagrodę pieniężną którzy wykryją postępowanie panów w czasie miateża, lubo rzadko komu dotrzymywali obiecanej nagrody pieniężnej. — Nie mogąc nic odkryć nowego, wznawiali dawne oskarżenia i oswobodzonych z więzienia aresztowali na nowo — i była to nowa plaga nastana na biednych mieszkańców którą Borejsza rozsyłając powiedział „Ja „w moim własnym mieszkaniu komisarzykowi kazałem po zębach dawać

„pozwalając kotołek szlachtu ogólnu i drugich sostowi” – a przytem da-
wał instrukcyę wzglądem szczególnych indywiduów. Żandarm w Rutkach kwaterujący
wyszukuje fornala pijaka Nikodema, daje mu r. 3 i uczy jak ma denuncjo-
wać t.j. że w dniu 22/22 wieczorem przybyli z Rutki Czarkowski, Jarmuc,
i jeszcze jakiś stary, z siwą brodą (miał to być Michalewicz ale że brody
nigdy nie nosił, a broda była dodatkiem Żandarma, czy Nikodema) kazali
zaprządz jemu konie, i wziąwszy czwartego Ekonoma Niewiarowskiego
włożywszy w bryke postronki pojechali pod Brańsk. W drodze rozmawiali
z sobą po francuzku, wysiedli w nocy pod miastem, jemu kazali wrócić a
wziąwszy postronki poszli i powiesili Asesora i sołtyla. Felczer, lokaj, i
jeszcze kilku innych, którzy byli świadkami byli także obwinieni, wszystkich
aresztowano i powieziono do Bielska. Na zajutrz stawieni tyli w komisyi śledczej
Nikodem dowodził im że ich woził. Czarkowski który w czasie powieszenia
Asesora kilka miesięcy leżał chory i nie wstawał, odwołał się do sumienia
Nikodema jak śmie mu taki zarzut czynić kiedy wiedział o jego chorobie, i
wie że z wymienionych osób nikt słowa po francuzku nie umie. Postawa
z chorzałego Czarkowskiego wzruszyła Nikodema, i odezwał się „omyliłem się
„Pan Czarkowski nie jeździł” – może kto inny, ale nie on.” Czarkowski prosił
o zapisanie w protokół odwołanie Nikodema – ale tego nie zapisano. Tegoż dnia
byli ludzie z Rutki w Bielsku i dowiedzieli się o odwołaniu Nikodema z radością
wszyscy tę wieść przyjęli i cieszyli się że Czarkowski wróci z więzienia. ~~Czarkowski~~ Teraz doszło
to i do Żandarma, który natychmiast na całą noc pojechał do Bielska i
objawił Borejszy odwołanie – wysiedłszy od niego idzie do Nikodema i powia-
da mu: Wiesz co Ciebie czeka za odwołanie? oto bez sądu wyszlę w
aresztanckie roty, zato coś odwołał. Dobywa pugilaresu, rozwiera i poka-
zuje asygnaty mówiąc jeżeli pojedziesz ze mną i powiesz w komisyi żeś
odwołał i z puka (ze strachu) to dostaniesz. Jedzie Nikodem z Żandarmem
i objawia że wczoraj odwołał ze strachu, a dziś ponawia swoje uprzednie

oskarżenie że Czarkowskiego widział w raz z pannami — Odwołania nie zapisano do protokułu, a powtórne obwinienie wciągnięte. — — Obwinionych powieziono do Grodna. Nikodem wyszedłszy z Komisyi dopominał się datku obiecanego od Żandarma, a ten mu odpowiada „Tebe sukinsyna pierwoho słowit powiesit a nie denhi dawat za to że Ty nie trzymasz się tego co ja tobie nauczyłem mowić."

Z obwinionemi razem pojechał i Nikodem. Zawiedziony i oszukany przez Żandarma że nie miał za co upić się, w komisyi Grodzieńskiej zeznał że do uczynienia podobnej denuncjacyi był przez Żandarma namówiony, a nigdy nikogo nie widział w zamiarze powieszenia — Czarkowski Michalewicz Niewiarowski byli więcej roku trzymani w więzieniu. Innych po wysyłano na Sybir drogą administracyjną. Było to zamiarem obwinić świadków i potępić, gdyż według prawa aresztant świadkiem być nie może (w obronie Gusta)

~~Jeden skargę~~ Dopowiem jeszcze o ~~przeznaczeniu~~ Nikodemie. W czasie powstania był on Ratnikiem a że wszędzie można było się darmo kilka razy w dzień upić: służył jak najgorliwiej Gustowi, który go mianował Feldfeblem Ratników. W Grodnie ostatecznie osadzono go między więźniami, kułakano go codziennie kułakami, ktoś rzucił nań cegłę i złamał mu rękę, która mu uschła. Został osądzony na lat kilka w rudniki, (do kopania kruszców) ~~[illegible] raz~~. Nie kreślił bym tej biografii fałszywego denuncjanta, ~~biogra~~ ~~[illegible]~~ gdyby nie następna okoliczność: Gubernator Grodzieński Jenerał Skwarcow wchodzi do więzienia politycznych przestępców, i pierwszego na dziedzińcu spotyka więźnia Nikodema. Pyta się zkąd? jak się nazywa? usłyszawszy odpowiedź że z Ratki. Nikodem — „A Ty nie[illegible]wiec" — krzyknie Gubernator, i dał policzek raz drugi i trzeci, tak że Nikodem upadł na ziemię. Następnie nogi zaczął działać i obcasami nie jedno krotnie uderzając zakończył go na rynsztok. Krótko bawił, jak gdyby tylko przyszedł by zemstę wywrzeć na Nikodemie. Otrząsnowszy się pobity i zakrwawiony Nikodem rzekł: Oto mnie biją Polacy za to żem się dał namówić Żandarmowi za fałszywą denuncjacię. Tu znowu nieszczęście! żeby mnie już prędzej odprawili, a pierwszy wodę zakuszywszy

żeby tego świata nieoglądać. Każdy obecny widząc umieszczonego Gubernatora i wymierzane razy ręką włożoną i nogami, dziwił się jak osoba w takim stopniu i z wyższą nauką dopuszczać się mogła do wylania wściekłości przeciwko tak nędznej istocie jak był Wołodem. ~~Winien~~ Przeciwnie, on jako Gubernator karcić każdego powinien, kto by się dopuścił bicia więźnia osądzonego. — Ale były ważne powody do umieszczenia się, które wymienić uważam za potrzebne — Wołodem zdradził tajemnicę stanu. Zeznał w obecności kilkunastu osób we Sądzie Wojennym że do denuncjacji był namówiony przez Żandarmerię za co odebrał r. 3 nagrody, i nauczony przez tychże jak ma denuncjować.
48 Musiało być wszystko wiadome Skwarcowowi, kiedy na wymienione nazwisko ~~wpadł w zapomnienie siebie~~ zapomniał się tak dalece. Trzeba widzieć że interesował Skwarcowa honor Żandarmeryi, bo sam w tej broni służył, i dotychczas ~~który~~ mianuje się Jenerałem w Żandarmeryi.

Nie powiodło się Gustowi obwinienie świadków — nie powiodło się i odwołanie się do Kozaków, którzy z nim byli gdy aresztował Sutkowską i wioząc. Chociaż usłużny kolega Grybski przed śledztwem ~~namówił~~ skłonił Żołdaków i Ratników w tym dniu będących z oddziałem, iż wszyscy zeznali, że nie widzieli żeby ~~był~~ bito Sutkowską i inne Damy w Mierzynowce lecz gdy przyszło do Kozaków, i Oficera Kozackiego, ci synowie Donu rzekli: i Kozackie sumienie nie pozwala prawdy skrywać; ~~że~~ Zeznali więc pod przysięgą że tak Gust Sutkowską jak i inne niewiasty kazał ćwiczyć Ratnikom.

Chciał Gust tentować córki Patelskiego, i z swoim przyjacielem Grybskim mianującym się Sztab Oficerem przysłanym na śledztwo i z innym jeszcze oficerem z oddziałem poszli do Polski, do domu Patelskiego chociaż już gubernia Augustowska nie była pod władzą Murawiewa, ale dowiedziawszy się że była przed kilkodniami komisja śledcza wyprowadzająca, o [illegible] Gusta i zabraniu Patelskiego do Kalki

a z tamtąd do Bielska gdzie z nim życie zakończył. Miał tyle bezczelności że zapewniał córki Pułaskiego że ojciec żyje, wreście sam oświadczył się że jest tym Gustem, i chciał ofiarować 1000 rubli byle śmierci ojca nie dochodzili. Lecz Gryboski przezorniejszy od Gusta naglił żeby prędzej wycofać się z przybranej fałszywej roli Sztabs Oficera zesłanego na śledztwo. Jak więc prędko i niespodzianie przyszli tak jeszcze prędzej wynieśli się do Rosyi żeby ich jako w rejonie królestwa Polskiego, należącego do innej władzy nie napędzono, i nie pociągano do tłumaczenia się o fałszywe przybranie Komisyi śledzącej.

18. Przystąpimy do scen szczególniejszego rodzaju prześladowania tutejszych mieszkańców które w krótkim czasie następowały jedne po drugich a najprzód zaczniemy od Pruszanki. 21/1

W Pruszance miasteczku do dziś dnia szlachcic Jan Pruszyński, przez sąsiadów nazywany przydomkiem Ziębiak i Zgorzelny, z synem 22letnim Celestynem z przyzwyczajenia, kłótliwy, zuchwały, szkody wszystkim wyrządzający. Póki była granica od królestwa Polskiego za nim po za ogrodami przechodząca, trudnił się kontrabandą, później defraudacją wódki, a nawet przeprowadzaniem kradzionych koni. Skoro zaczęło się powstanie w Polszcze, wszyscy dawni kontrabandyści defraudanci, konokradzy, pijacy pospieszyli stanąć w szeregach i przyjęli czynny udział w żandarmeryi, policyi rewolucyjnej. Jan Pruszyński był jeden z pierwszych który swe usługi poświęcił z synem Celestynem. Że należał do wieszających, obwiniony był o zabranie na własne furmanki obieszczyka Drozdowskiego którego czy sam, czy z innemi pozbawił życia i o to obwiniony był we Wrześniu 1863 r. został aresztowany. Z aresztanta staje się oskarżycielem mieszkańców Pruszanki, sąsiednich wiosek, a co więcej mieszkańców królestwa Polskiego że przeszło trzysta osób z różnych miejsc oddziały Gusta

Watkowa, brali do aresztu w przód zrabowanszy, obatożywszy, gwałtów dopuściwszy się. Proszyńscy z synem porzyskali zupełną ufność nietylko wspomnianych wyżej zbirów; ale o każdej porze mieli wstęp do Naczelnika Wojennego który postanowił używać {ich} za narzędzia do tajemniczych zamiarów; co się w predce nie jednokrotnie okaże.

(Zimą) Zimą 1864 roku Ustały bałożenia aresztowania, nie było już kogo obdzierać i Proszyński z żadnemi doniesieniami nie wchodził. Trwało to od Grudnia do 24/12 Marca. W nocy z 24 po powrocie z Bielska Proszyńskiego, przypada syn jego Celestyn do niektórych sąsiadów i powiada, że uciekł z domu, a Ojca Powstańcy biją. Do warty przy rogatce powiedział że ledwo uciekł i dużo znać zwojska że powstanie jego chcieli powiesić, a Ojca batożą że jedzie znać dawać — Na warcie stojący albo z przestrachu że zaspał i niewidział przejeżdżających, a będąc zmowie z Proszyńskiemi będący nie najlepszej konduity Mateusz Borzym głosi że widział przejeżdżających i skrył się. Szlachta zebrana zapala sygnał. — Wojsko z różnych stron przybywa. Zjeżdża Stanowy Przystawa z pobliskiego miasta. Proszyński Jan niby zbity opowiada że przybyło raz ośmiu, to dziesięciu z pofarbowanemi twarzami, i zapytywali o syna, lecz ten uciekł, a że niemógł powiedzieć gdzie jest syn zaczęli go niemiłosiernie batożyć, tak że nie może wstać z łóżka. Zeznaje dalej że pomiędzy najezdnikami choć mieli twarze pomalowane poznał niektórych z tejże samej wioski i wymienia tych, do których miał złość, którzy im pogardzali. W ścisłe na domysł dyktuje tych którzy byli, ale zamiast dziesięciu naliczył 14-u a ciągle stęka i powiada że obrócić się nie może. Wskazanych swych nieprzyjaciół Stanowy aresztuje, i Proszyńskiego odsyła przy raporcie jako zbitego do Bielska.

Tymczasem z przybyłych kilku rot wojska z pobliskich punktów z Rosyi i z Polski oddziały rozchodzą się po przyległych gościńcach, polach lasach.

a szczególniej po lasach gdzie jeszcze śniegi leżały, i tej że nocy padał śnieg wielgotny. — Sumienne Kozactwo donosi że o kilkanaście wiorst do koła żadnego śladu nie znaleziono ani w Polesiu, ani w Koszyi. Wnioski swoje robią że to jest fałszywa denuncjacja; że jeżeli by męczyliby chcieli powiesić Celestyna, to więcej zasługiwał Ociec którego mieli w ręku i mniej czasu potrzebowali by na powieszenie, umieli na batożenie. Że, sąsiedzi bliscy słyszeliby krzyk bitego: szczekanie psów, a tego nikt nie słyszał. Takie były wnioski Oficerów, żołnierzy, a szczególniej Kozaków, którzy szukali miejsca gdzie by mogły być konie tych którzy poszli do domu Praszyńskiego, które żeby stały krótki czas, zostawiłyby po sobie pamiątki. — Ale Praszyński z synem był już w Bielsku. Zobaczmy, co się tam dzieje.

Skoro tylko przybył do Bielska sam z siadł z wozu i poszedł o swej sile do Borysza. Po odbytem zeznaniu rozkazano mu udać się do lazaretu powiatowego. Widziano jak przy podwodzie szedł piechotą. W. Naczelnik Wojenny przywołał doktora Naronowicza pod dyrekcją którego był szpital, rozkazał mu o Praszyńskim staranie i o świadectwowanie jego rany z policją.

Doktor z Felczerami rozkazał rozebrać się Praszyńskiemu, obejrzawszy od stóp do głowy całe ciało nie znaleźli najmniejszego znaku. Zapytany przed rozebraniem się co mu dolega? odpowiedział: że całe ciało. Po obejrzeniu zapytał Doktor czym Ciebie bili? nie mając żadnych znaków odpowiedział że kolanami po całym ciele — Doktor w pełnym przekonaniu że Praszyński nie był bity, a nie kombinując jaka się intryga knuje, jedzie do W. Naczelnika i żąda drugiego Doktora Społecznego naznaczenia by wspólnie z nim oświadczyli tełstwowali Praszyńskiego. — Nazajutrz przybywa Członek Wojenny, Urzędnik z policji dla zdjęcia zeznań z Praszyńskiego i Dwóch Doktorów dla opisania ran i znaków na ciele. Doktor Wojenny z Naronowiczem wydali świadectwo że żadnych ani ran, ani siniaków na ciele nie znaleźli. A jaki był akt zeznania spisany przez Wojennego i Członka Policji — tyle tylko wiadomo że był przepisywany kilkakrotnie i poprawiany w kancellaryi

Wojennego Naczelnika. W kilka dni Naronowicz stracił miejsce Doktora miejskiego że nieprzewidział iż koniecznie potrzebne było świadectwo za Jego podpisem że Proszyński był silnie zbity. — Ale i bez tego świadectwa rzecz szła dalej. — Proszyński na zajutrz po obelżywej wypisał się z Lazaretu i pospieszył na śledztwo do Proszanki.

Śledztwo złożone z Urzędników Wojennych i Policyjskich chociaż w tak ważnym wypadku, odbyło się nadzwyczaj prędko. Zeznania Kozaków, [illegible] w okolicznych lasach i polach żadnego śladu ani pieszych ani konnych nie znaleziono, nie były potrzebne. Zamieszczono, napisano to tylko co było potrzebne tem czasowo do ostraszenia mieszkańców. Nie wyszło tygodnia zyskano z Proszanki po r. 25 z każdego dymu. Z bliskich dworów Pamiszczyków po rubli 100. Z wiosek w promieniu kilku wiorst do okoła po rubli 15 i 10. co mogło uczynić przeszło 3000 r. Jana Proszyńskiego Borysa przedstawił do nagrody, i ten otrzymał za swoją gorliwość rubli 600!

Wtedy i biedni mieszkańcy Proszanki cieszyli się opłatą 25 rubli z dymu okupili dalszą spokojność. Murawiow będący wówczas w Petersburgu, odebrawszy Rapport o wypadku w dniu $\frac{24}{12}$ Marca, i o założeniu kontrybucyi, chcąc rzecz powiększyć i przekonać Cara że miatież nie ustał, telegrafował żeby mieszkańców Proszanki ruchomości zabrać, i sprzedać przez licytację publiczną. Ich samych bez różnicy wieku i płci natychmiast zabrać i wysłać na Sybir w Tomskiej Gubernii, a ziemię i budowle spalić zabrać na skarb do dalszego rozporządzenia. Zastrzegając nietykalnie osobę i majątek Jana Proszyńskiego z familią.

W dniu $\frac{22}{10}$ Maja wojsko z różnych stron przybyło do Proszanki po południu i aresztowało wszystkich mieszkańców obecnych. Po nieobecnych posłano i sprowadzono, a nazajutrz wysłano w drogę do Tomska, niepozwalając żadnemu wziąść ruchomości oprócz tego co miał na sobie. Przystąpiono do sprzedaży bydła, koni, i różnego inwentarza, zboża siana i ruchomości

Licytacja opublikowana po bliskich miasteczkach sprowadziła licznych konkurentów Żydów, ale tym wolno było tylko to kupować co Wojskowi i Policyja dozwoliła. Nie była to licytacja, ale kradzież, grabież uprzywilejowana która niektórych na kilka tysięcy rubli wzbogaciła — jeden z nich osiem kufrów nabitych w kilka dni z żoną wysłał do familij do Rossyi za jeden kufer zapłacony [illegible] 11. obecni Żydzi widząc co się w nim znajduje oświadczali zapłacić 3000 rubli —

Jeżeli smutne wspomnienie wzbudza postępek z Łukowicą — nierównie boleśniejsze wspomnienie los mieszkańców Pruszanki. Napad był zmyślony wszystkie okoliczności dostatecznie przekonywają. Jan Wroszyński na podobny koncept nie zdobyłby się, bo widocznie jego fakta, przeciwrzeczenia pokryte były milczeniem i każdy wojskowy wszystkie przekonany był że napadu nie było, i zmyślonego trudno było dowieść. Lecz miał być ukarany Łukowicy. Potrzeba było więcej — i los padł na nieszczęsną Pruszankę! —

W tem że prawie czasie przyjechany dowódzca roty N. i drugi N. do Wojennego Naczelnika rodem Szwed i odbierają rozkaz w drugi koniec powiatu udania się w lasy za Siemiatyczami, w których przez zimę i wiosnę ukrywali się na Ostrożniku? kwietniarników w ziemiankach wykopanych. Wskazuje im jednego Oberżnika? który komenderowanych officerów z rotami i Kozakami do miejsca pobytu doprowadzi. Wyruszają prowadzeni przez Łotra, nareście w uroczysku zwanym Końskie-góry objawia że w tych miejscach przebywają, a podprowadziwszy wskazuje z daleka rozkopaną ziemię przed kilku laty. Wysłani naprzód Kozacy rekognoskują podjeżdżając co raz bliżej, dojeżdżają do samego wykopowiska dają znać że nic podobnego nie znajdują. Zbliżyła się i piechota. Dowódcy przekonywają się że sprawiedliwie Kozacy donieśli że w tych ziemiankach i [illegible] nigdzie skrytsia. Były to jamy lisie rozkopywane przed kilku laty dla wydobycia lisa lub Borsuka. Donoszczyk [illegible] nie dopatrzył papirosów i przekonywa że tu byli ludzie którzy cygara palili. Lotne dziecko Donu

F. spalono 16 – Borysa wypłacił wnosy wyrok Pruszanek

Gniew żołnierzy: Kozaków i pomszczenie się na denuncjantów —

wrzucywszy w rękę przechowywana, że kawałki papieru po deserze, które nie dawno padał byłyby mokre, a te są suche, muszą być teraz nie tego z kieszeni świeżo wyrzucone. Podejmuje on skorupę z garnka. Kozak powiada pokaż ognisko: cztery, a bardziej trudzie bez ognia obejść nie mogą, a ta skorupa odtej pory jak poszukiwano lisa. Słowem przytomny Kozak zbija dowody Denuncjanta i zadaje mu fałsz. Zapytany przez Dowódzcę czy w innych miescach nie wie gdzieby się ukrywali? Odpowiada że tylko w tem miescu kilka dni temu jak widział. Słowem z odpowiedzi niezgodnych z sobą przekonali się Oficerowie że koncept był źle ułożony, a Denuncjant nie umiał swej roli odegrać —

Powróciwszy z expedycyi w ostrych wyrazach wymówił Naczelnikowi że utrudza wojsko przyjmując fałszywe denuncjacyje, że za taki fałsz denuncjant powinien być śmiercią karany, ale kiedy chcieli zawołać Denuncjanta, już go nie było. ~~W którym czasie~~ Po tej rozmowie z W. Naczelnikiem ~~[illegible] go, że~~ tenże zapomniał języka w gębie. — Nie było już w Sofijskim Pułku officerów takich jak Wołków, Gurt, Olszewski i t. p. których nowy dowódca Pułkownik Den z pułku powyrzucał. Ci porozumieliby się z W. Naczelnikiem i wykonali by to co sobie zamierzył, i do czego dążył, ażeby kilka wsi okolicznych graniczących z Świętokrzyskiemi górami obwinić, i majątki Siemiątyckie Fenza lub Cieciorskiego dobra: Czartoszewo, Boczki pociągnąć jeżeli nie pod konfiskatę: to aby wziąć porządną kontrybucyję. —

Powtarzam tu uwagę człowieka który ma pretensyę do znajomości świata i poznania charakteru ludzi i ich skłonności — Czyż nie powinno zwrócić uwagi jeżeli dwie osoby nienawidzące siebie z nudów w jednym pokoju przerywają lubianą grę en deux w preferansa, a w przódy i w pełnym komplecie jedna z nich nie grywała? Jeżeli osoba przybywająca, która nie jedno krotnie zapraszaną bywała i grywała, nie jest wzywaną żeby partyę złożyć?

~~Jeżeli godzina jest spóźniona, a ty nie podajesz, a przy wyjeździe nie prosisz,
żeby zaczekał aż podadzą, i obojętnie przyjmuje pożegnanie oddalającego się,
czy nie zasługuje żeby przybyły o pominął się że nie jest obecności Jego w porę.
Nad to: widząc tak wojskowego jak i Cywilnego Urzędnika w pełnej formie
pochodowej, przy szaszkach: jednego i drugiego ciągle na najmniejszy turkot
na ulicy, spoglądających w okno że ot już jest ten którego się oczekiwało.
Za czapkę, i dalej tam gdzie rozkaz stawić się każe — Taka pozycja osób
wyczekujących przybyłemu nakazywała powiedzieć po godziwym pobycie — moje
uszanowanie i wyruszył w swoją drogę — co też i zrobił. Przybywszy
do domu skombinowawszy wszystkie okoliczności, powiedział do swoich
obecnych, że się coś kluje szczególnego, bo nie jana być może przyczyna obecności
naści jak wyczekiwanie — co też się i sprawdziło~~

~~Było to dnia $\frac{15}{3}$ Czerwca. Po spadłym rzęsistem pożądanym deszczu wpada
19. do Branisk do Stanowego Przystawa na koniu zgrzanym z moczonym. i z
wsiami tyłu skrwawionym Syn Jana Wierzyńskiego Celestyn donosząc że między
X3 Załaskie — i Poletyły — czterech powstańców, których wymienia nazwiska
chcieli go ująć i powiesić do uciekającego strzelili i postrzelili konia. Wy-
padek stał się po spadłym deszczu, nad samym zachodem słońca po go: 8u
Dowódca Oddziału czyli Roty zbiera wojsko, Kozaków rozsyła do Bielska
Boćków, Ciechanowca, Kuźki, wszystkie miasta w Powiecie, z garnizonów oddziały
odkomenderowane, Kozacy na przód, a dowódcy Esauła [z Sztabs Rotmistrz] ~~[illegible]~~ Greków rozkazano zro-
bić na miejscu śledztwo. Esaul rozkazał Kozakom żeby publiczne gościńce
i pola objechali szukając śladów konnych po deszczu. Ułani i piechota
otrzymała rozkaz przeciągnąć przez pobliskie lasy. Wszystko to już odbywało
się równo z dniem. — + Stanowy wziął się zarazdo opisywania majątków obywateli
mieszkających w Poletyłach, bo taki rozkaz odebrał od Wojennego Naczelnika.
Pierwsza indagacja była z Celestynem, a gdy przyprowadzono konia Esaul
spojrzawszy na ranę w miękisz z tyłu zadaną, od razu powiedział, że rana~~

nie jest od kuli, ale od żelaza. Posłał po konowała żeby przybył z sądu i z instrumentami do wydobycia takowej.

Zwołał zaraz mieszkańców wsi Załuskich i Połetyt, i zapytywał gdzie z nich który po deszczu był. Odległość od jednej do drugiej wioski mało co więcej jest nad wiorstę. Zapytywał czy kto słyszał strzał? wszyscy zeznali że żadnego nie słyszeli. — Czy kto nie widział na drogach, na polach w lecie przejeżdżających konno? lub piechotnych? — Kilku chłopców podrostych pasących woły zeznało że widziało tylko jednego przejeżdżającego konno — Wtem przybył konował i zaczął sądownie ranę konia. i zdecydował że w ścierwie nie ma kuli, ani nic twardego. — Celestyn ciągle utrzymywał że słyszał świst kuli. Szlachta ochłoniona z przestrachu oświadczyła że konia zapłaci żeby go zabić i krajać całego dla przekonania się — Wtem przyszło kilku chłopaków i zeznają że nikogo nie widzieli więcej prócz sto tego O. jak w krzaki wjechał, konia przywiązał, a siadłszy strugał patyk, i oświadczają że doprowadzą w te miejsce — Jakoż Esaul i inni zostali doprowadzeni do tego miejsca, gdzie Celestyn pokazywał zkąd mniemani powstańce wypadli i strzelili do niego. Znaleziono strugane osinę na szpil, którym koń był przebity. Esaul rozkazał aresztować Celestyna. A że się wszędzie udać musza żandarmi, który znali Celestyna i ojca jego nie pojmując prowokacyi, zaczynają namawiać że lepiej zrobi gdy się przyzna sam do spełnionego czynu, a mając swoje zasługi może mu być przebaczono: Skłaniają go do dobrowolnego zeznania ten powiada że go żyd Mendel namówił do podobnego postępku że kiedy ojciec mógł odebrać nagrody 600 rubli to i on podobną dostać może —

Śledztwo skończono. Wojska wróciły na swoje miejsca. Stanowy porzucił opisywanie majątku mieszkańców Polityt, a Celestyna okutego w kajdany przy raporcie Esaul przedstawił Borejszy, który nie wiedząc jak się skończy śledztwo odgrywał się w promieniu 14 wiorst wszystkich mieszkańców przedstawił Murawiowi na deportacyę do Tomskiej Gubernii, bez różnicy

stanu, wieku, płci, co wyniosłoby do 20000 mieszkańców na deportacyę. Niemasz mieszkańca któryby korznych rąk nie wznosił i nie błagał postawił prawego Esaula Piotra Grelowa, który swem rozsądkiem i prawością ochronił tyle ofiar od nieszczęść spełnionych na mieszkańcach Łukowicy i Sproszanki. (Babka Grelowa była polką z Ukrainy i podolna z Zagórskich)

W kilka tygodni nastąpił wyrok na Celestyna w następnej treści. że on Celestyn oddając ~~czyniąc~~ tyle ważnych posług rządowi czuł się pokrzywdzonym, nie otrzymawszy żadnego wynagrodzenia, że będąc małoletnim (a) umyślił tem sposobem wynagrodzić siebie – skazuje się na 50 rózeg i na zapłacenie r. 50. – Żyd Mendel który go jakoby namówił, skazany także na r. 50. – Świadkowie bliżej wojskowi zapewniają, że nikt nie widział jak był ćwiczony rózgami, ani tych 50 r. sztrafnych tak z Celestyna i Mendla nikt nie wyśledził i nigdzie niewidziano zapisanych w księgę. Obydwoch widzieć można najczęściej w towarzystwie żandarmów.

Opuszczam zamierzone napady na księdza w Wyszkach i inne, które nie udały się pomyślnie i zostawiły na wolnej cechę prowokacyi i zamie-
rzonej zguby nieszczęśliwych mieszkańców! – (Napadli niby to powstańcy ale X. wiedział i dał znać i tem ocalił się)

20. Przystępuję do opisania działań Wojennego Naczelnika Boreyszy w niszczeniu Katolicyzmu, a rozszerzeniu Prawosławia, w czem mu był ~~jest~~ wielką pomocą Sprawnik Radecki Pośrednik Mackowski Nanowie Prystawy i Żandarmy.

Powiatowa komisya odbywała swą czynność u obywatela Pietraszkiewicza w Lubinie. Po śniadaniu urzędnicy poszli do ogrodu aby spocząć w chłodzie. Za nimi poszedł chłopak sierota 14 letni wychowywany przez PP. Pietraszkiewiczów. Urzędnicy zaczęli pytać go czy umie czytać? dowcipny Michaś odpowiada że umie. Przynieś książkę i przeczytaj nam – Nabiegł Michaś i przynosi Elementarz Towarzystwa rolniczego Polski – P. Mackowski zabiera takowy i przedstawia Boreyszy. Dowiedziawszy się przytem że jest dzieckiem nieprawego łoża, jako uczeń Akademii Prawosławia upewnia Boreyszę że

---

(a) policzono mu lat 14. Żandarmi nie patrzeni wyjęli metrykę urodzenia urzędownie i złożyli w komisyi śledczej, w której pokazano lat 22. za co przez W. Naczelnika zgromieni że wdają się w rzeczy do nich nienależące, lecz nadal spełniać mają to: co im rozkazano będzie. A nie mieszali się w to do nich nienależy – –

prawo jest w zwodzie Zakonów, że dzieci nieprawego łoża zrodzone w kraju, jakiego by nie były wyznania rodzice, powinny być chrzczone w wierze Prawosławnej. ~~Takiego prawa nie było, i do tych czas sam Murawiew nie wydał.~~ Powiedziano tylko o dzieciach podrzutkach od dawanych do domów umyślnie na ten cel założonych. Borysza wsparty radą Pośrednika Matkowskiego, rozkazuje P. Piotraszkiewiczowej dostarczyć Michasia do Bielska, przywołuje Popa, odbywają ceremonię porządkiem Prawosławnym, a że przy chrzcie daje się i komunia, ~~z tą~~ ~~więc~~ przego zlano go wodą i podano komunią. F

I Michała niepamiętam jakiem imieniem ochrzczono, komunii przyjąć wzdrygał się, ~~która~~ więc mu gwałtem w usta roztwierając wlewają ten takową (prawie z łyżki która następnie mogła z męczenia malca) wyplunąć na ziemię. F Nie obchodzi to nawracających że Sakrament zprofanowany ale zaczynają straszyć, łaskać, cukierki dawać i żądają koniecznie żeby powiedział, że do wypełnienia namówiła Pani Piotraszkiewiczowa. Dziecko tyle mocy miało widać z natchnienia Ducha St. że nie dało innej odpowiedzi jak tę, że za dotknięciem do ust połykały go womity, i wstręt.

Borysza przywołał P. Piotraszkiewiczową i kazał sobie wydać zaręczenie na piśmie że co rocznie na edukację ochrzczonego w Prawosławnej szkole z majątku swego płacić będzie rubli sto. — J Reversten ~~Lakiernia~~ wydać musiała! — ||

Przed kilkunastu laty w dobrach Cieciorskiego w Pobikrach zgorzał parafialny kościół. Znacznym kosztem, za pozwoleniem Władzy Duchownej i Cywilnej wybudował ~~świątynię którą~~ nigdy czasu dotychczas wygórowanej ... by mogła być ozdobą w każdej stolicy. Przed 1863 rokiem zupełnie ukończona, nie mogła być poświęcona z powodu ~~dla~~ rozruchów w kraju, ~~i dla~~ nieobecności fundatora. Za przybyciem do dóbr uzyskał od wyższej Władzy Duchownej rozkaz na Imię dziekana Księdza Girulskiego żeby takowy kościół poświęcił i przeniósł Najświętszy Sakrament z kaplicy, która wprzód była kurnia.

Dnia 7/26 kwiet. marca Borysza objeżdżając powiat, był w Pobikrach u Cieciorskiego który mu ustnie objawił że następnej niedzieli 10 kw./29 marc. będzie poświęcenie

F Przytaczając przykład z kommunii... przepisów z komunii ... [illegible]

Chrześciota Ks. Drzewian od swojej zwierzchności otrzymał rozkaz dopełnić tej ceremonii. Nazajutrz oznaczony dzień. Zjechał Księża, ile ich się zjechać mogło po wystąpieniu z kraju i osadzeniu w turmie. Lud wyznania Katolickiego zebrał się licznie – lecz z rozkazu Borejszy przysłano kilka rot wojska. Pokorni jak spokojnie przyszli, tak po nabożeństwie spokojnie rozeszli się do domów. Nazajutrz już było śledztwo jak śmieli nabożeństwem wywołać zbiorowisko ludu wiedząc że stan [illegible] wojenny? i czemu nie donieśli musowej władzy! w krótce Cieciorski i Drzewian zapłacić musieli z rozkazu Borejszy po 1000 r. sztrafu (Rozumie się, że p. Cieciorski zapłacił za obydwu.)

W kilka tygodni tenże Borejsza wyjechawszy z Bobików spostrzega na drodze murowany piękny ~~pomnik~~ ~~krzyż~~ krzyż na kamiennej murowanej podstawie postawiony na pamiątkę przez włościan i Proboszcza do czego się i Cieciorski przyłożył sprowadzeniem kamienia z napisem polskim, że mieszkańców Bóg ochronił od zarazy bydła i upadku ludzi w całej okolicy wszyscy też kiedyś byli dotknięci. Pomnik ten postawiony kilka lat pierwej przed 1863 r. Borejsza przeczytawszy napis po polsku wpada w krzyk kto śmiał w Rosyi stawiać pomniki z polskim napisem! 1000 rubli sztrafu nakazał ściągnąć ~~zapłacić~~ z Cieciorskiego, dla tego że był on napisany: ~~bo jego ... i ... napis ... wyrażonym~~.

Zaledwie na ten raz spuścił z srogości rozkazawszy kamień z polskim napisem zniszczyć, a po rusku wstawić napis na jaką pamiątkę postawiony.

Pomimo zwyczajnych kontrybucyj Cieciorski ciągle był atakowany aby ~~do~~ dawać różnego rodzaju ofiary w pieniądzach, ~~...~~ drzewie, cegle na budujące się cerkwie w Bielsku w Siemiatyczach w Ciechanowcu, na Czasownie (p. Kaplice) na obrazy świętych Prawosławnych. Były to ofiary, ale ofiary pod siłą nieprzebłaganego terroryzmu Borejszy. Chociaż Cieciorski wiele zmuszonym był dawać ale nie ominięto nikogo z mieszkańców, każdy kilkakrotnie pociągany był do ofiar pieniężnych i materiałów. Jeżeli kto mało ofiarował: ~~sam rozporządzał~~ osobiście Borejsza dopominał się

gróźb i łajania. Tym sposobem z rozkazu Murawiowa ignoszą się kościelne świątynie pozostawione w kraju gdzie były niszczone [wylane] wszystkie kościoły by mogły za wzór potrzebne do rozprowadzenia [illegible]! Czyż może być takowe szczątkiem mocy Bożej?

Były przydrożne kapliczki, a w nich wyobrażenia Matki Boskiej, Św. Jana Św. Floryana lub innych świętych. Powyrzucano figury; porozwalano kapliczki, a w [illegible] powiecie Pośrednik Żydkow kazawszy Św. Jana wyrzucić, kazał mu dać 200 batogów mówiąc do ludu zebranego „Taki
13 „to wasz Święty, kiedy go można batożyć a on dozwala i nie broni się (+)

W Bielsku przeszło lat czterdzieści temu po zajęciu kościoła Karmelitów za wiedzą najwyższej władzy i z rozkazu tejże zabrano wszystko co należało do obrządku katolickiego. — Osobny Ukaz uzyskano staraniem byłego Archidiakona X. Kubaszewskiego o wydanie dzwonów z kościoła XX. Karmelitów. Borejsza rozkazał zabrać [największy Dzwon] i przewieźć do budującej się soboru z tegoż kościoła. Wyższym był nad Ukazy owczesnej władzy.

W Grodnie, gdzie był krzyż na Cmętarzu kościoła katolickiego i w mieście, [takowe] nocami [Otwick] powykopywano. W Białostockim, w powiatach Sarackim i innych z każdego zeskrobano napisy polskie i łacińskie. W Bielskim Borejsza zwrócił się na krzyże że na Cmętarzach Prawosławnych kazał proboszczom żeby każdy krzyż nie mający formy greckiej był wykopany i zniszczony. Jeden z Proboszczów odpowiedział mu że stawiać krzyże może, to mu jest dozwolonem [jako Nastawnik] ale niszczyć wyobrażenia męki Pańskiej nie jest jego powołaniem. Jeżeli ma zamiar niszczenia niech sam dopełnia tego czynu, lecz on jako duchowny podobna nie za dawiarzek mieć będzie donieść swej władzy. Taka odpowiedź powstrzymała Borejszę, i zostawił w pokoju prawosławne krzyże i katolickie; już więcej nie kazał niszczyć, ale nowych stawiać katolikom zabronił.

Obacz arkusz 16. na str. 4 zakreślone ołówkiem czerwonym, oraz głos i kolekdy Trójcy, oraz przypisek do znaku 101

14

(+) Żydkow za ten postępek oddalony z Pośrednikostwa i oddany pod sąd — zamiast go wysłano do innej guberni i dano takie samo miejsce bo ~~jako wyższy jako bliski krewniak Murawiowa~~ był krewniak Murawiowa

Spostrzegłszy Słowaków, powszechnie nazywanych Węgrami roznoszących towary, a pomiędzy temi obrazy Pana Jezusa, Matki Boskiej i świętych Pańskich w stylu katolickim, edycyi Wiedeńskiej, Odróżniwszy takowe od światowych, rozkazał spalić. – Otóż mamy i Obrazoburcę. Ponoś [illegible] żądał świadectwa ~~na~~ iż je zniszczono, żeby miał dowód że takowych nie sprzedał, przed swoim kupcem który mu towary dał do sprzedania – Składnił się do dania takowego, a wydane warto jako dowód czynu haniebnego prześladowania katolicyzmu ogłosić przed całym światem co się dzieje w 19 wieku!

Pojawili się Obraźnicy rosyjscy sprzedający obrazy świętych w stylu prawosławnym którzy pod Borejszy protekcyą jeżdżą po wioskach od chaty do chaty nachodząc traktują swoim towarem, a kto niechce kupić, grożą donoszeniem naczelnikowi Wojennemu że w ich domie nie ma świętych prawosławnych, muszą więc kupować, żeby nie byli sztrafem obłożonymi.

Na każdej uroczystości ~~[illegible]~~ na każdym odpuście przypadającym w kościele katolickim ujrzeć można kilku żandarmów zasiadających w ławkach pod ambony i czekających kazania,(+) o którego treści czy zrozumieją lub nie, swojej zwierzchności donoszą. Jeżeli kto odważy się wyjść z kościoła przed modlitwą za panującego, wspominają i sztrafu żądają kilku rubli, który najczęściej kończy się rublem do kieszeni sztrafującego. [illegible]

Co jest wzbronionem, a co dozwolonem, mieszkańce kraju nie mają sobie ani przez pisma cyrkularne ogłoszone; ani ustnie zapowiedziane. Sztrafują Pomieszczyka, szlachcica okolicznego, mieszczanina, czasami Chłopa wyznania rzymsko katolickiego – czasami żyda. Chłop wyznania prawosławnego tylko w kategoryi jednej ulega sztrafom religijnym, to jest: Jeżeli będzie na nabożeństwie w katolickim kościele: Jeżeli spostrzeżonym będzie że się modli z książki nabożnej polskiej.

(+) Toż samo dzieje się ~~dzieje~~ dotąd w Warszawie. Komissarz cyrkułowy deleguje urzędnika który stale ma być obecny w kościele na nabożeństwach. Swojego drugiego ma cywilnego ajenta (nieznanego delegowanemu urzędnikowi) który składa rapport o nabożeństwach. Z tych dwojakich rapportów, formuje rapport do Oberpolicmajstra, który znów ma innego z cywilnych ajentów przesiadujących w kościele, zdającego rapport wprost do niego. Tym sposobem ajenci tacy, nieznani Komissarzom, kontrolują rapporta Komissarzy.

21

(Pochodzący) od Naczelnika kraju który sztrafy narnaczał w wielkich sumach na obywateli pod różnemi tytułami nie mniej jak 10 procentowe, które sztrafują Gubernatorowie, wojenni Naczelnicy. Wojenni Stanowy, póki byli. Sprawnicy. Stanowcy Urzędnicy – w reście każdy z prostych Żandarmów. Żaden z nich nie pokaże upoważnienia do brania sztrafów na piśmie, i tem więcej że ukaz wydany zakazania ubioru, mowy, lub pisma. Jeżeli sztrafowany czyni opór w natychmiastowej opłacie – wówczas Żandarm podaje do Stanowego, a ten egzekucję zsyła, a jako rzecz przechodzącą piśmiennie, odsyła się do Sztrafnych sum po zyskaniu.

Brano sztrafy przy rewizji: domów za obrzucanie czarne, za białe (zamknięte) zatopione lata, za czarne z czerwoną obręczą – za nieprzystanie koni na godzinę naznaczoną; za nieprzybycie na dzień i godzinę w powiestce wyrażony – za napełnienie jadącego bez biletu. Za wymawianie języka polskiego: za pozdrawianie się chrześcijańskie: niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, za przybycie na odpust bez biletu w inny kierunek: za landszafty na których były wyobrażone ~~[illegible]~~ papiórce, kościuszki, Poniatowskiego (1) za portrety królów polskich i sławnych polaków (+) za jeżdżenie ze wsi do wsi po godzinie 9° wieczorem, chociaż porą letnią: za pierścionki, kolczyki, szpinki, guziki, za zaniesioną skargę na Stanowych że przeciągali rozkładkę pieniężną, podwodami, furażem

(2) i t. p. Za prenumerowanie książek polskich, za sprowadzanie kalendarzy polskich; za znalezione elementarze polskie i książki dla ludu prostego wydawane w Polsce które przeszły cenzurę, i wiele wiele innych[x] kategoryj których się nie pamięta. Można sobie wyobrazić jak mieszkaniec na każdym kroku był obdzierany przez tych którzy przysłani byli dla zabezpieczenia od wichrzycieli i zaprowadzenia błogiego porządku i sprawiedliwości w kraju, a to trwa już ~~[illegible]~~ lat tyle, i niewiadomo jak długo przeciągnąć się może!

x Za kontrakta, za książki starożytne; za słowa, że robotnicy nie rozumieją, wydane przed kilku laty w języku polskim, były w ręce Stanowych zabrane. —

(1) Sto lat upłynęło jak w sali pałacu Budzkiego okrągłej, na suficie odmalowani siedzące Orły utrzymują girlandę. Borejsza wchodzący i wypraszający karat w imieniu płaci sztrafu po sto rubli. Żaden Plenipotent załącznikiem papierem każdego wypraszał się od sztrafu.

(2) Obywatel ~~[illegible]~~ urzędujący w Bielsku dowiedział się że z szczupłej swojej fortuny Woj. Stanowy na karat dał owa trzy razy więcej jak sąsiadowi w tejże wsi mającemu sześć razy większą fortunę posiadającemu. Borejsza za to że skarżył Stanowego, karat by obywatel zapłacił natychmiast 50 r. sztrafu! a prócz czego Stosi nakazany ocena musiał dostawić! —

(+) Podaję tu dokument świadczący iż barbaryjskie pojęcia podobne odbiły się i w samej Warszawie. Dokument ten nie był w całości dotąd podobno drukowany.

22

[illegible]

O ile Borejza z pomocą przybyłych urzędników z Rosyi na miejsce wydalonych dawnych nie tylko Polskiego pochodzenia, ale Rosjan [illegible] ożenionych z Polkami, jako za-żytych, gnębił ciągle Obywateli szlachtę i mieszczan, o tyle ochraniano Włościan nie tylko skarbowych ale i oswobodzonych od poddaństwa których większa część niezawodnie była wyznania Rzymsko-katolickiego. Przed wybuchem na początku 1863 od daty ogłoszenia Manifestu 19 lutego 1861 r. włościanie stali się nieposłusznemi co do czynszów płaconych do rządowych kas, nadanych Ustawie. Słowniki z Spisami zerwali, ogłaszane Ukazy porywali z Kalesowaniemi przez Panów Urzędników koronnych mieli za przekupionych i działających w interesie Panów. Nie jednokrotnie podniecili w wielu miejscach bunt jawny, tak dalece iż musiano siłę zbrojną bagnetem i torami wiktoryjnie rozpędzić, ale posłuszeństwa i porządku przywrócić nie zdołano. Wiadomo było że pomiędzy sobą odkładali włościanie stanowczy wybuch do 1 Marca 1863 r. ale przeszkodę znaleźli w wybuchłej w Styczniu tegoż roku rewolucyi w Polszcze, która zamiary ich powstrzymała z niemożności przewidzenia [illegible] jak się zakończy powstanie w Polsce. –

Gminy szczególnie Buska, Podgórowska i inne na samym pograniczu Prus, które najwięcej były zajęte w nieposłuszeństwie, w pierwszych dniach ujrzały Naczelnika Generała z siłą zbrojną. Lecz jakże zdziwiły się i ucieszyły się gdy z ust tego Generała usłyszały to co od lat dwóch tajni prowokatorowie zapewniali ich że „Rosja tu wszystko darmo co dotychczas własnością były Panów.” Cancelir, Borejza, Tugendhold, Sprawnicy, Stanowy Przystawcy, Policyjscy i Wojenni powtarzali to Chłopom w każdym spotkaniu i w takiem potakiwaniu utrzymali ich do czasu, póki Panów nie odarli z majątków i bez mała wszystkich nie wyprawili na Sybir.

Z początkiem 1864 roku zaczęto wzywać Chłopów włościan i następnie zalecanie żeby wnosili czynsz za grunta które posiadają nie tylko za rok bieżący, ale od czasu kiedy zaprzestali odbywać pańszczyznę.

Jakże zdziwili się usłyszawszy z tychże samych ust żalecenia
opłaty, z ust których ich zapewniały że posiadać darmo będą nie tylko
ziemię na której byli osiedleni, ale i ziemię folwarczną. Wielu z Borejszów
i urzędników powiatowych na Bałach, Obiadach, Majówkach, wmówili
czynili że Pankowie przekupili wszystkich i Borejszę, że wszyscy
oni trzymają stronę Panów i gotowi są przyjmować Pańszczyznę.
Została tylko wiara w Morawiowa i Ganeckiego. Umyślili wysłać
delegacyę z pomiędzy siebie do Morawiowa, i Kuwen jeździł co raz
z nimi do Wilna. Odebrawszy odmowną odpowiedź pojechali do Peters
burga i podali do samego Cesarza prośbę, że Ganecki zapewnił ich
że ziemia darmo będzie im oddaną.

Władza miejscowa nie zważając na reklamacye chłopską coraz energiczniej
brała się do wprowadzenia ich w karby posłuszeństwa i zyskania czynszów.
Zaczęto od otaczania wiosek celem zebrania gromady i zapowiedzenia ostatecz-
nie że jeżeli dobrowolnie nie zapłacą, własność każdego sprzedawaną
będzie przez licytacyę publiczną.

Skoro się która wieś dowiedziała, że urzędnicy i wojsko do niej ma
przyjść; wszyscy dorośli mężczyźni uciekali w lasy, zostawując same
kobiety, i po kilka tygodni nie wracali do domów. — W niektórych
wioskach znalazło się po kilku którzy wnieśli całkowitą opłatę. Inni
wnieśli część, a co do reszty prosili żeby zaczekano nim zbiorą, co zezwalali ~~[illegible]~~
urzędnicy ~~[illegible]~~ i takich gospodarzy uważało tylko za posłusznych.
Za swoje posłuszeństwo, za opłatę i za odstąpienie od Znoroy(?) żaden
kuelin(?) grosz nie wnosił, wielu z nich oskarżono ~~[illegible]~~ że mieli układ
z Mielżynikami(?); ~~[illegible]~~ aresztowano ich i wysłano drogą admini-
stracyjną w Tomską gubernię. Innego w czasie gdy ~~[illegible]~~ śród ~~[illegible]~~ w obecności urzęd-
ników i wojska chciano zamordować. Jednemu żebro złamano, grożono
spaleniem — Władza nie ustawała w egzekucyi, z wioski do wioski prze-
jeżdżając i sprzedając zabieran ruchomości, inwentarze, dopóki całej
należności czynszu nie zabrano. ~~nie było~~.

?

Przykłady odrywania się chłopów w skutek edukacji. W jednej wsi przystąpił do Urzędników chłop wymowniejszy od innych i rzekł: czego Panowie i sami się trudzicie i nas kłopotujecie. Oświadczam że jak nie będzie naszych dawnych dziedziców, to każdy z gospodarzy zapłaci wam i po sto rubli. — W innej wsi, kiedy sprzedano klacz wartającą sto rubli, za rubli 17 Oficer obecny widząc jak chłop z żalu tęschnie oczy zwracał na klacz po obecnej krzesztaj rękę rzekł: „szkoda! piękna krobka„ Chłop kiwnął głową, machnął ręką i rzekł: jest u Panów po dwo sach dość piękniejszych koni i pięknijszego bydła" znaczyło to że przyjdzie pora że będą brać darmo z dworów koni i bydło.

Zaszła druga okoliczność że się okazali nieposłusznymi włodarzy przy wprowadzeniu powiercznej komisji Gramat. Na wezwanie stawić się niechcieli i znowu gromadami do lasów uciekali. Skoro osmielili się w kilka tygodni powrócić do domów, czego sekretnie pilnowano, w nocy wojsko otoczyło wieś i arestowano wszystkich mężczyzn. Komisja powiercozna zjechała celem przystąpienia do wyprowadzenia Gramaty. Zapytywani jak się nazywają? odpowiadali że nie pamiętają nazwiska. Gdy pytano o innych: odpowiadali że niewiedzą. Niektórzy na zapytanie odpowiadali że się nazywa Katnik, Sobotwinnik. — Wreście gromada cała powiedziała że komisji nie przyjmuje, że Cesarz im przysłał [illegible] o co posłali delegowanych z pośród siebie do Petersburga. — W niektórych wioskach o mało nie przyszło do wypadków kryminalnych. Pośrednicy chcieli ukarać najzuchwalszych, nie dopuścić ich wziąść z pośród siebie odpychając urzędników. —

Takie wypadki przedstawiono Murawiewowi. Te skłoniły go do rozkazania mianowicie użycia wszelkich środków celem przywrócenia posłuszeństwa, użycia kary cielesnej — a najzuchwalszych po ukaraniu wysłania z całą familią na Sybir. —

W ostatnich miesiącach 1864 r. Borejsza z oddziałem wojska wyprawił się jeżdżąc od wioski do wioski zwołując chłopów i ćwicząc bez wyjątku czy on gospodarz, syn, parobek, czy z obcej wioski zamieszkały. Byli tacy co otrzymywali i po 300 tor!

Chłopi słuszny powód mieli wymawiać się że spełnili to, co im Jenerałowie Murawiew, a szczególniej Panecki i sam że Borejsza z innymi potwierdzali że pańszczyzny nie robili: że czynszów nie płacili: że grunta nie tylko które posiadali ale wszystkie Dworskie otrzymają darmo. że już nawet mieli w używalności lasy w których rąbali tyle ile się im podobało na budowle na opał i na sprzedaż.

Borejsza odpowiedział im „słuchaliście tego co wam objawiono w 1863 r. i dobrzeście robili; bo tak trzeba było wówczas do was mówić. Otóż bądźcie posłuszni i słuchajcie tego co ja wam mówię i spełniajcie. Przyjedzie Jenerał Panecki i ten wam to samo powie co ja" —

Cesarz niejednokrotnie odbierał prośby od Chłopów powiatu Wileńskiego i Gminy Polikrowska i Rudzka wraziły mu się w pamięć, szczególniej to że Je: Panecki zapewniał, że wszystko posiądą darmo. W przejeździe przez Wilno przedstawiającemu się rzekł „Panecki co ty mieszasz na wsiach? pamiętaj objechać i odwołać to wszystko." Skutkiem takiego rozkazu Jenerał Panecki objeżdżał w całej gubernii gminy zostające w nieposłuszeństwie; objawiał, że kazał im żeby miatieżnikom i Panom nie dawali pieniędzy. Byli niektórzy tak śmiali Chłopi że w czasie pierwszego objazdu Paneckiego kiedy ten roz~~[illegible]~~ wścieczony krzyczał, tupał, powiedzieli mu, „nie byliśmy pijani, ani obłąkani jak dwukrotnie słyszeliśmy z ust Waszego „Przewoschoditelstwa żeś przysłany od Cara, który nam oddaje i naszą i Pańską „ziemię bez żadnej opłaty, darmo, za to żeśmy do miatieżu nie łączyli się „i żebyśmy Panów oskarżali że oni byli [illegible]. Oświadczamy że „niech z nami robią co chcą a płacić nie będziem." Na taką mowę chłopów, odwołanie nakazane przez Cara, było dokonywanem [illegible] [illegible] ręką Jenerała [illegible] i zapakowaniem do więzienia, z którego niektórych z familiami ~~niektórych~~ wysłano na Sybir.

~~Rok 1865~~ Powtórne przybycie Jenerała Paneckiego celem odwołania tego co Chłopom zapowiadał w 1863 było w Lutym 1865 i 19/7 Czerwca systematycznie dokonane. W Bielic[illegible] oczekiwał Jenerał dni kilka gminy Pomocnik ~~[illegible]~~ ustawił się z uprzedzeniem właściciela

przez z liczbą przeszło pięćdziesięciu gospodarzy trwających do ostatka w nieposłuszeństwie i niepłacących. W dniu w którym miał przybyć 9/19 karano wszystkim chłopom

w świątecznych szatach przybyli. Przybyli i ci którzy uciekli z liczbą towarzyszy. Zrobiono program uroczystości przybycia Jenerała. Zaczął się

on od zwiedzenia tych którzy ponieśli i tak znaczną stratę przez sprzedanie w licznych inwentarzów których zaś przybyciem Kozaka z Janeckim nadjechała

licytacya w połowie dokonanej wstrzymano. — Rozkazano wszystkim uszykować się przed kancelarję wójtską. Jenerał przybywszy pozdrowił najprzód gromadę. Rozkazał następnie oddzielić się tym którzy opłacali od zostających w uporze, mówiąc: wierzcie! podłe ostuszniki, niegodni mieszać się razem z posłusznemi! Stoły wyniesiono, na których złożono chleb i sól z którymi Starszyna powitał Jenerała przy wysiadaniu z pojazdu. Wyniesiono trunki. Jenerał wniósł toast zdrowia Hosudara, a Pośrednik nakazał żeby cała gromada krzyczała hura i czapki w górę wyrzucała. Starszyna wzniósł toast zdrowia Jenerała Janeckiego i znów hura i czapki w górę. Nowy toast zdrowia Pośrednika; potem Sielskiego Pisarza — i Starszyny. — Janecki pojechał z swoją świtą do Pośrednika na obiad, po którym odprowadziwszy i pożegnawszy Jenerała, Pośrednik został przeprowadzony w którym trzymano aresztowanych w połowie niezwierzonych, resztę Salwy

i obrzyli wydobyto pod rózgami przeszło dwudziestu indywiduów. — Tak to było odwołanie nakazane przez Cara — a na konkluzję

uchwalono kilkunastu najzawziętszych, najzuchwalszych wystawić z całem familiją dla przykładu — na Sybir. —

Opisawszy jakie postępowanie było z Chłopami, jeszcze raz wrócić się potrzeba do Szlachty. W roku 1864. wyszedł ukaz Najwyższy, że Szlachta która nie otrzymała zatwierdzenia Heroldyi, a papiery dowodzące rodowitości znajdują się w Deputacyi Wywodowej, zapisać się ma w okład poduszny przy gminach włościańskich i miejskich. Jeżeli Heroldja dowody zatwierdzi, w każdym czasie wypisani będą z okładu podusznego. Ci którzy nie przeszli przez Deputacyą wywodową; zapisać się mają i zostawia się im termin trzyletni dochodzenia swych praw, a jeżeli niedowiodą pozostaną na zawsze w okładzie podusznym.

Przedruk dalej

1864

Po nadaniu rzekomej wolności Chłopom i zrównaniu w obliczu praw, zdawałoby się mniej potrzebnem ~~dystyngowanie~~ rozróżnianie stanów, chyba dla archeologicznych wspomnień. Wszelkie tradycje szlachta okoliczna polska mając w żywej pamięci uwolnienie od kar cielesnych i od rekruta, ~~do tej pory~~; sprzedawała ostatek fortuny i dobytku zbierając i niosąc grosz ostatni na skoncentrowanie potrzebnych wydatków które wynosiła za papier stemplowy, za wypisanie i uwierzytelnienie dokumentów, pocztę i honorarja, i to wyciągnęła grosz ostatni wiedząc że nie doczeka się zatwierdzenia przez Heroldję i do ostatniego ubóstwa dojdzie.

Opisałem uciemiężenia doświadczane ale upewniam że mnóstwo faktów jest opuszczonych, gdyż trudno wiedzieć o wielu miejscach co się gdzie stało. Tyrania, żołnierstwo, grabież, okupne, rabunek, nie pominęło żadnego z mieszkańców, wyjąwszy Chłopa i Żyda. Rząd jest wrogiem najzawziętszym i nieprzebłaganym co tylko jest pochodzenia polskiego i katolickiego. Chłop wyuczony przez władzę, i do dziś dnia protegowany dopuszcza się krzywd i nie ustaje w przekonaniu że posiądzie to wszystko, co żołnierstwo dotychczas nie wydarło. Sumienia nie miał, a wiarę jaką miał stracił zupełnie, brnie w przekonaniu że karanym nie będzie. Rozwiązłość obyczajów dochodzi wielkich rozmiarów. W jednej wiosce niewiększej czterdziestu chat, ochrzczono w ciągu roku dwadzieścioro dwoje dzieci nieprawego pochodzenia. Officerowie, żołnierze, stojący po kwaterach przykład dali parobkom i dziewkom: (+) Nie ma sług pracowitych lub posłusznych. Sługa jeśli się zdarza, jest matką dwojga trojga dzieci nieślubnych. Nie upłynie lat piętnaście z ludności będzie większa nieprawnie zrodzonych ~~a~~ [widzieli] dzieci z prawych małżeństw! Trudności dostania sług potrzebnych do obrobienia gruntów: w troje cena najemnika, doprowadziła do stanu takiego gospodarstwo po folwarkach że zasiewy oziminy opuszczono na polach zgniły w wielu miejscach jarzyny. Wiele folwarków nie zasiało korca zboża tak oziminy jak w roku teraźniejszym 1866 jarzyny. Pola leżą odłogami, albo w

Do Załącznika

części tylko zasiane. Na bydło owce przez zarazy upadły. Każdy resztki funduszów goni – Odtąd jest przewidziany, i z kraju rolniczego dość dobrze zagospodarowanego, w krótkim czasie pozostały chwasty; wnet i ekonomia [illegible] żyzne pola. (1) Od teraz stał [illegible] że to jednej wsi po panu [illegible] i na [illegible] [illegible] [illegible] po 20 osób umiera z głodu [illegible]

~~[illegible] [illegible], dziś w tem piśmie ceni porządku myśli ani stylu stosownego do okoliczności. Piszem dorywczo to wszystko na co sam patrzyłem, lub co mi powtarzali ci którzy doznali srogiej tyranii, ucisku, prześladowań i strat nieobliczonych. Wierzcie że wszystko co napisano jest najsumienniej określone, gdyż latarem całe życie brzydziłem się.~~ ~~Rok 1866~~

23 Jeszcze wspomnę niektóre okoliczności mające związek z czasami w których żyjemy. (Dawniej przesiedział 3 dnia potem na wolny [illegible] tylko bez szarpki)

ten Sławny Gust p. porucznik dotychczas jest pod aresztem z Dymitrowem W. Naczelnikiem z Tykocina, z Sprawnikiem Wolfem z Białegostoku, ten Dymitrów który karał siebie z procesów odprowadzać i gwałty brudnie popełniał równe Gustowi – i ten Wolfe który [illegible] przeciągu mniej [illegible] [illegible] zrabował Powiat Białostocki [illegible] na [illegible] rubli. – Gust osądzony był na [illegible] bez wysługi (+) Gdy przyszło do konfirmacji Murawiewa, ten zauważył że srogo jest osądzony, karał zwrócić do pierwszej instancji dla przesądzenia, i dotychczas przesądzają – uspewnić że areszt przyjmie za karę i na tem się skończy.

Zaszły skargi na W. N. Borejsze tak dalece że miało być śledztwo zrobione co do jego postępków. Borejsza dowiedziawszy o śledztwie napisał do Murawiewa że sądzi że mniej byłoby stosownem rozpoczynania śledztwa, któreż Rządowi mogło by zaszkodzić, zwłaszcza w chwili rozwijania się żądanych reform, że właściwiej by było zostawić śledztwo na czas późniejszy – Murawiew takową uwagę przyjął i śledztwo zostało wstrzymane. –

(+) Wszędzie jeden los czeka tych którzy za gorliwie służą władzy i swoje cele mają na widoku. – Sławny Witzdum c.k. Urzędnik w Bochni, przebrany za chłopa w r. 1846. kierował rzezią w Bocheńskiem, a w lat kilka jako żołnierz przechodził przez Bochnię w kajdanach za łotrowstwa, znienawidzony i przez tych, którym służył za narzędzie.

Ob. art. 18 [illegible], zaprzestone [illegible]

Jak w powiatowem mieście jaki i w miastach innych, we władzach sądow[illegible] wszystkich, były odwieczne krzyże z różnej wielkości z figurą ukrzyżowanego Chrystusa Pana. W niektórych miastach cenione jako zabytki archeologiczne, bo ich od stoleci wprowadzono wieży i sądownictwa. Tarnowie na ołtarzu narzuconą, że kult nim (katlami) i [illegible] kurata. Jak również krzyż z figurą Jezusa Chrystusa wyrzucono także z [illegible] kościoła Kościelnego znajdujący się od założenia kościoła. Kościół [illegible] wystawny ozdabiała rzeźby mieści w Cerkwiach swoich — krucyfiks wyrzucono aby umieścić a zawieszono portrety Cesarza.

wyrzuc.

uśmiały

Miasto [illegible] w Bielsk podało prośbę do Wyższej władzy, a do Baryjery adres ile [illegible] jego bytności i urzędu jako Wojennego Naczelnika ofiarując mu Obywatelstwo miasta Bielska. — Odbyły się podpisy w ten sposób. Zwołał Major Żandarmów Hauslman do siebie pojedynczo obywateli miasta i podawał do podpisania jak zaproszenie Baryjery na obywatela, jak i prośbę do Murawiewa rozkazując podpisać. — Inicjatywa wyszła od Baryjery, ostatni jedno i drugie ułożył a Żandarm wyśledzał. Zapewniali mnie wiarogodni mieszkańcy, że uprzednio nie niewie działo, a trudno było najpodlejsze kiedy to wcześniej i karano. Tem sposobem zapobiegając także skargom na wymierzenia dokonywane.

a to tak takowe

Urzędników pomnożyła się liczba tak w Guberni jak i w Powiecie, ale z dawnych w naszym powiecie zaledwo dwóch zostało. Których mu wysłano administracyjną drogą na życie w Syberyi; powydalano od miejsc karawszy podać się do dymisji. W kraj nasz tego najechało tatałajstwo z Rosji. Zdolności żadnych. Złodzieje, pijaki, odznaczają się wszystkiem najgorszemi skłonnościami, bo w Grodnie w nocy nie jeden kram odbili i okradli. Zbiera policja odsyła do Wilna, a stamtąd Murawiów pełne wagony odsyła z [illegible] dla [illegible], a nato miast nowych podo bnych pierwszym sprowadza. Możnaż żądać od takich ludzi porządku i sprawiedliwości! Tyle tylko [illegible] stara [illegible] rządowi, że są doskonałemi narzędziami do zniszczenia kraju.

~~Skończmy może nareszcie bo chcieć wszystko opisać ogromne tomy byłyby z jednego Powiatu, a i inne mają swoje historje zniszczenia żywiołu polskiego i katolicyzmu.~~

Zakreślone ołówkiem niebieskim ustęp ten należy do Rozdziału 41

 Domówienie 1. W ~~pozostałych~~ 1865 roku

24 ~~Nie przypominam sobie, ażebym należycie uprzednio niektórych doznanych ucisków w wymienionych latach od 1863 roku.~~ Ustały bitowania, aresztowania; ale nie ustały ździerstwa z tą różnicą, że systematyczniej dokonywane bywają. — Ustawiczne donosy na mieszkańców szlachtę, Obywateli, mieszczan, księży. Donosy te tak są oryginalne że dziwić się potrzeba że rząd który mianuje siebie postępowym, ~~iż~~ takowe przyjmuje, i śledztwa naznacza. — ~~Być może że powtórzę to co już uprzednio napisałem ale że nie pamiętam na czym skończyłem, przystępuję do zanotowania tego co na pamięć uwagę zasługuje.~~

Po odpuście w Drohiczynie na S^t. Antoni, w kilka tygodni W. Naczelnik powiatu Borejsza otrzymał od Naczelnika kraju Kaufmana polecenie zrobienia na miejscu osobiście rozpisania po donosie załączonym, a który był następującej treści: „Na odpuście w Drohiczynie w dniu 13. Czerwca (1865) zebrało się przeszło trzydzieści pomieszczyków, tak kraju tutejszego, jak i z Królestwa Polskiego, i na Cmentarzu pod kościołem zaczęli między sobą rozmowę w polskim języku, niepojętym dla ludu zebranego. Lud zebrany zaczął się trwożyć taką ilością zebranych panów, gdyż żeby nie powtórzyły się wypadki 1863 r. gdyż zmiarkował z postawy i miny rozmawiających, że nie o czym innym jak o polityce rozmowa była. — Po nabożeństwie wszyscy poszli do proboszcza miejscowego na objad, który ich gościnnie przyjmował, potem rozjechali się." Następnie wymieniono Nazwiska parafian, Obywateli, w ilości siedmiu. i t. d. — "

W: Na: Borejsza zjechawszy w dzień niedzielny, rozkazał dziesiętnikom żeby każdemu przybywającemu do miasta objawili, żeby szedł natychmiast do Wojt: Naczelnika. Skoro zebrali się u niego ci wszyscy, którzy przyjechali na nabożeństwo gdy wyszedł do nich, każdego zapytywał o Nazwisko, chociaż każdego znał osobiście. Pan [illegible] pierwszy zapytany odpowiedział: Pułkownik B. — Borejsza rzekł „nie pytam o rangę, ale o familję." / Wszystkie zaszczyty, rangi, ordery, zasługi, rany, poszły w niepamięć u teraźniejszej władzy — / Zaczął przemowę w następnych wyrazach: Chociaż My jesteśmy w sile, pozwalamy jednak Mahometanom, Żydom, Niemcom i Katolikom wypełniać obrządki wiary. Doniesiono do Naczelnika kraju że w 13 Czerwca były liczne zebranie / tu przeczytał część donosu / i dalej zaczął mówić.

„Przekonany jestem iż wcale tego nie było, co Naczelnikowi kraju doniesiono ale zapewnia dam Wam że Rząd srogo zakaruje, żeby żadnych zjazdów nie było. Skoro jednych jest trzech, a czwarty przybywa; ~~powinien~~ ten powinien odjechać, a inaczej rosyjscy strofowani będziecie. Jeden z obecnych odezwał się „ a też to nie słychana rzecz! żeby sąsiada odwiedzić nie można było!“ Borejsza odpowiedział mu na to: „ Jeżeli Wam trudno spełniać rozkazy władzy! możecie się wynosić tam gdzie wam lepiej będzie może. Nikogo nie zatrzymujemy. każdemu paszport damy. — „ Inny odezwał się z narzekaniem że do kościoła Boga pomodlić się, trudno. Borejsza odrzekł. „ Przyjechać, pomodlić się, i napowrót do domu. A gdy tenże rzekł „ i komu to przyszło tak łatwo donos podawać? Borejsza odpowiedział „ a może kto z pomiędzy Was podał? strzeżcie się i jeden drugiemu nie dowierzajcie!“ ~~Aby~~ Zaszczepienia nieporozumienia między ~~—~~ Polakami

Natem skończyło się śledztwo. Zastanowić się potrzeba nad treścią donosu, że w Drohiczynie nie pojętym był język Polski, którym rosyjscy mieszkańcy mówią, a ruskiego nie pojmują zwłaszcza włościanie i szlachta okoliczna. Okazało się później że twórcą doniesienia był pop zostający w nieporozumieniu z miejscowym proboszczem, i on to przybrał styl i wyrażenia się żandarmskie. a Borejsza rzucił potwarz na obecnych wyrażeniem się „ że może który z Was.“

Borejsza powiedział że komu nie podoba się, może z kraju wynosić się. — Nie jeden znalazłby się taki że wyrzekłby się funduszu jaki ma, a szukałby na końcu świata spokojności: lecz patrząc na obecny system paszportowy, i trudności władza czyni w uzyskaniu ~~paszportu~~ go do drugiej guberni, nikt się nie odważy żądać ~~paszportu~~ paszportu emigracyjnego, żeby zamiast wolnego, nie dano mu do Tomska lub Irkucka. ~~Jeżeli Rząd życzy sobie expatriowania się plemienia polskiego; Niech ogłosi że wolno expatriować się. Niech naznaczy lata pewne w których wolno wyprzedać by było majątki. Niech sam zakupi ziemię po szacunku wartości, a nie za cenę za jaką absolutnie oddał etapom własności obywatela.~~ Mówiono w początkach że z Rosji przybędą kupcy na ~~zakupno~~ majątki ziemskie. Dowiedzieliśmy się, że bogaci włościanie rosyjscy dali się z tem słyszeć, że przyjdzie w prędce pora że Panowie rosyjscy sprzedawać będą za bezcen ziemie, pomimo że czynsz z dziesięciny jest po r. 3. a każdemu włościaninowi kupować ziemię tam gdzie się urodził, niż w odległych i nieznajomych stronach osiedlać się...

Do pana L. sąsiedzi zjechali się w liczbie czterech na imieniny. Ekonomy przystawa Winogradow doniósł i Wojennemu Naczelnikowi, i Majorowi żandarmów że był zjazd Pomieszczykowy. Naznaczone śledztwo, poszlaki ciężkie przed sztraf Sznurowski po rs. 200 a sąsiadów z tej samej parafii po r. 100. – Poszła prośba do Gubernatora z dowodami że każdy był za biletem, ale Gubernator, Szwarców sroższym jest od W. Naczelnika, więc na to było iść do niego z prośbami.

Obywatel W. wydawał córkę za mąż za obywatela z innego powiatu. Miał tyle przezorności, że objawił miejscowemu Stanowemu, i pojechał do Naczelnika Wojennego objawić o ślubie córki oraz iż będzie może ze familji Pana młodego przyjechać kilka osób, każdy opatrzony biletem jak zwierzchność mieć chce. Wojenny Naczelnik odpowiedział że bardzo dobrze zrobił że jemu objawił, gdyż on telegramować będzie do Gubernatora, a ten może pozwoli aby było więcej nad trzy osoby. – Nadto żeby nie było powodu do denuncyacyi, obiecał przysłać Żandarma na dzień ślubu. – Gubernator telegramował do Naczelnika kraju, i przysłał pozwolenie aby było pięciu osobom na ślubie. – Żandarm miał sobie podane kto koniecznie być musiał, a co nad liczbę oznaczoną o kilkanaście nil krewnych przybyło: musieli od bramy zawracać i jechać do domów. –

Familie łączące się miały dosyć znaczną liczbę krewnych, a szczególniej Pan młody z innego powiatu. – Każdy z krewnych jego żeby władza odmawiała zezwolenia udali się do Kamiennego Naczelnika Wojennego udawać po bilety na ślub. W. Naczelnik wydał kilka biletów, a innym powiedział odwrócić że się wstrzyma i zapyta Gubernatora, a skoro się zostały od obydwóch Naczelników zapytania, powiększono liczbę – do pięciu. Później Gubernator widząc się z Naczelnikami wymawiał im że zapytywali się o liczbę osób. Trzeba (mówił) było dawać bilety wszystkim, niech by się ich dużo zebrało. To wszystko bogaci ludzie, mogliby byli porządny sztraf opłacić! –

Czyż urzędnikowi tak wysokie stopień zajmującemu godzi się podstępnie rządzić krajem? Czemuż oni nie obowiązkiem być sprawiedliwemi i iść drogą prawa i sumienia. – Dziś Gubernator zastawia sieci jak pająk na muchy. Tam ten Etapun, pożera: a tu tylko podsłuchania obdziera z ostatniego grosza!

(.) [illegible]

Obacz znak III na samym końcu

1/7

wszystkim (w ogóle)

Jak mieszkańcom ~~wyznania rzymsko katolickiego~~ nie wolno zbierać się więcej nad trzech: tak i księżom katolickim wzbroniono w czasie odpustów zbierać się więcej nad trzech. Każdy Proboszcz powinien wcześnie uwiadomić Wojennego Naczelnika o przypadającym w parafii odpuście, a też nazwiska dwóch księży, którym wolno przybyć. Jeżeli się zdarzy że który przybędzie bez pozwolenia naczelnika Wojennego, płaci sztrafu r. 25. A jeżeli Proboszcz muszony dozwoli odprawić mszę, mieć naukę, lub kazanie: ulega takiemu sztrafowi r. 25.

Z powiatu tutejszego ~~litewski~~ zagonowej szlachty bardzo wielu jest księżmi w odległych guberniach a mianowicie na Wołyniu. Po tak srogich wypadkach od 1863 r. nie jeden chciał odwiedzić rodzinę strapioną, i za formalnym paszportem przybył w powiat, do rodziny. Pocieszając zwyczajem we własnej parafii odprawił na intencję rodziny mszę S.ᵗą Policja dowiedziawszy się o sztrafowała po r. 25 i przybyłego kapłana i miejscowego Proboszcza. Nie przyjęto uwagi że przybyły kapłan i miejscowy nie wiedzieli o rozporządzeniu władzy, wzbraniającej odprawiać mszę ~~...~~ obcemu kapłanowi ~~jak było mianowanie Proboszczom lub wikarémi, albo miejscowemu naczelnikowi od Naczelnika Wojennego~~. Ogłoszenia o rozporządzeniu żadnego nie było. W ten czas dowiedzieli się, kiedy nie jeden przybyły i nie jeden Proboszcz sztraf opłacili. — Dla nie kompromitowania się Moskale żadnego rozporządzenia nigdy nie ogłaszali tym sposobem więcej korzystali bo brali nieobjawionych... [illegible]

Tak samo było z obywatelami; żadnego ogłoszenia nie było że zjeżdżać się nie wolno więcej nad trzech. Że krakowskiem ~~...~~ chomątem zaprzęgać nie wolno. Że czterma końmi a longi jechać nie wolno. Że burek nosić nie wolno. W ten czas mieszkańcy dowiedzieli się, kiedy i ten i ów sztrafy zapłacił: za chomątko Krakowskie ~~...~~ o sztrafowany był Tyszkiewicz który jako przejeżdżający dał uprząż Krakowską, za co zapłacić musiał 1000 r. Skwarcow naśladował go w wysokim stanowisku. A Naczelnicy Wojenni i żandarmy nie jednego o sztrafowali, który nie słyszał, że jest zbrodnią stanu jeździć krakowskiem chomątem, a jednak tylko chomąta z płatami i obuciami na ~~...~~ światłe i wiązane.

i sztrafowali pół kilku sąsiadów zjechanych na imieniny / ślub. Sami wymyślają bale, objazdy, ~~...~~ imieniny; na tabelne dnie, na pożegnalne, na powitalne, i obywatelom przyjęcie urzędowe powieści, a poniżej ~~...~~ obiegając znaczne składki na kościele ugoszczenia, z których znaczną część zostaje w kieszeni gospodarza, jak było podobnie na imieniny Murawiewa. Gdzie się było potrzeba żeby ~~...~~ ofiarowania składki niekazano zapłacić sztrafu, za zjazd Obywateli na wieczorną zabawę ~~...~~, urzędowej —

Nadto nie wolno pod karą pieniężną bez wyjątku w domu pracować ani w domu ani w polu w dnie galowe i prawosławne święta — ktoby pracujący w polu widziany na widok jakiego...

wszystkim i mianowicie w Obrębie [illegible]

Przystępuję do opisania przyjęcia Gubernatora Skwarcowa na Wrocie
powiatu, które poprzedził na miesiąc przybycie Naczelnika kraju Kaufmana
w podobnym zamiarze. Na odebraną wiadomość wielu wiorst że dopełniony
rewizyi, znakomity kraj uspokojony przedstawia Cesarzowi, słosowny rapport
i następnie uniżenie słowo Wojennego. Tak sobie obiecywano, a po przejeździe
jego ~~przekonanie nabyto~~. rozczarowano się
Skwarcow przybył do powiatu w miesiącu sierpniu. ~~Rok~~ Sierpień był dżdżysty i w tej porze
obfite deszcze przeszkadzały zbiorom zboża. – Skwarców gorzej jeszcze przeszkadzał
jak deszcze bawiąc w powiecie blisko dwóch tygodni, odkładając z dnia na
dzień swoje przybycie w naznaczone miejsca. Na kilka dni przed przyjazdem
nakazano obywatelom konie w rozkazy uprzęgi, a furmani żeby byli odziani po rusku
w Jarmiakach.(1) Czerna szlachte, okoliczną wypędzono ~~była~~ do reperacyi dróg, mostów
do wywożenia z miast błota. i wożenia piasku jedliny, dla wysypywania
ulic. Co dziś oczyszczano pieskiem wysypywano ... potrzeba było. Padające deszcze
naowalne szpuliło kwiaty to, znakata... sama rosola. F Mieszkańcy miast, włościanie
skarbowi, włościanie wyszli z ... dziedzictwa, żydzi, (rozkaz) mieli w różnych punktach
ach oczekiwać z chlebem z solą. Kilkakrotnie zbierali się, a nadoczekawszy
się o mil pięć 1/2 rzeczy toraże musieli do domów, a za dni kilka znowu na-
kazano zbierać się. Gdy nadjeżdżał wyniesiono stół nakryty, stawiano obraz w
stylu prawosławnym, który to karano ... po ..., w każdej kancellaryi,
i kładziono na nich chleb i sól. W odległości 42 wiorst w jednym dniu, na drodze było
spotkanie w dziewięciu miejscach. Tam gdzie było znane niepodlaszeństwo włościan
lub gdzie było morderstwo dokonane w 1863 r. za przybyciem; chleba, soli nieprzyj-
mował, mieszkańców gromił, obiecywał wysłać w Syberyą, tam gdzie rostała wygnana
... i Jerozanka: lub zapowiadał że z każdego dymu zapłacą po rubli 25
sztrafu. Największe niezadowolenie okazał w Rudce Pobikrach i w mieście Brańsku
Mieszkańcy Brańska zebrali się w bardzo małej liczbie. Błysnęła pogoda, ~~tentić~~ aby
wolelizbierać woźnie z pola, niż oglądać swego zwierzchnika, grozić im za to naleźniem kontrybucy.
Wezwał jednego z obecnych starca i zapytał jak imię Cesarza, Cesarzowej i Następcy
Tronu. ~~Tenże~~ Ten nie wiedział. Lecz tego zapytał o jego własnej żony imię, i o dzieci, słysząc wyrazy, niśki
niki, podlecy i.t.d. nie byłby w stanie powiedzieć, tak był przestraszony. Ale że
był wyznania katolickiego, przywołał proboszcza miejscowego, i zapytawszy wiele
lat proboszczem, a gdy ten powiedział że lat osm. Zaczął łajać. że darmo bierze

(1) Jak jest w całym kraju zabranym. Dziwnem jest wys w Wilnie ~~widzieć~~ jak wszyscy doroż-
karze ubior mając Kacapski, nie umieją po rossyjsku, mowią jednakże tylko tym języ-
kiem, bo za każdy wyraz polski, czeka ich bolesna admonicya.

F W takim razie każ mokotowskim na wsie kolory malować Domy.

13

pensyi, że go odsunie od Proboszcza, kiedy przez tyle lat nienauczył swoich parafian jakie imiona mają osoby Carskiej familii. ~~Szkoda że odpowiadać nikomu niewolno. Śmiało mógł powiedzieć że w katechiźmie ani artykułach wiary nie ma genealogii Carskiego domu. że to należy raczej do miejscowej władzy nauki świeckiej, a nie do duchownych.~~ — Gdzie tylko zatrzymał się, gdzie owacya przygotowaną była: wszędzie zapytywał chłopów, dzieci, żydów o imiona panującej familii.

Wyjechał z Bielsk do Kleszczel gdzie był krzyż żelazny na drodze z napisem polskim, Z jego rozkazu nazajutrz ~~był już~~ krzyż zrąbano, i ~~zniszczono~~ spalono w piecu Naczelnika Kościoła Kleszczelowskiego, kazał zabrać chorągwie. — Kaplice St Jana i Floryana poniszczono. — Wszędzie zostawił ślad niszczenia co jest katolickiego i polskiego.

Borejsza który otrzymał pułk i złoty krzyż wojenny za nadzwyczajne męstwo, był przewodnikiem w przejeździe Gubernatora, a jako obeznany z wszelkiemi okolicznościami przez dwuletni pobyt. we wszystkim objaśniał Gubernatora. Przytoczę na żywość tegoż w odpowiedzi. Gubernator przejeżdżał przez kilka wiosek w których pobudowano nie mało pięknych domów. Wyjeżdżając do Bielski, widząc w potoczach zasadzone podwórza i ulice drzewem i opatrzonym i budulcowym zapytał Borejszy, „odkąd oni nabrali tyle chwalnego drzewa?„ Borejsza podniósłszy rękę do czapki odpowiedział „Nakradli Wasze Wysokoszlachetstwo„ — i tem zaspokoił ciekawość Gubernatora.

Resztkom dawnego Obywatelstwa trzykrotnie kazano stawić się dla prezentacyi Gubernatorowi. W dniu $\frac{24}{12}$ Sierpnia, za trzecim razem byli przedstawieni przez Borejszę, który wymieniwszy którego familię, dodawał „ten się znajdował pod aresztem, ów zostaje pod dozorem policyi, a za rekomendowanych mając sobie Gubernator, odezwał się w następujących słowach:

„Nie dość na piśmie (*) zapewnić o wierności w poddaństwie: nie dość spełniać roz-
„kazy władzy, płacić i wykonywać co każą; ale w Rosyi mieszkając potrzeba być
„rosyjaninem w całym znaczeniu i w ciele się w nią zupełnie. Dzieci wychowywać
„na prawdziwych ruskich wiernych poddanych, a nie kształcować zagranicą lub
„oddawać na naukę księżom Jezuitom. Słowem wyrzec się z wszystkiego co jest
„obcym a inaczej uważani będziecie za cudzych i za obcych gdy to dopełnicie zasłużycie na opiekę Rządu i będziecie szczęśliwemi wraz
„z innymi poddanemi.„ — Borejsza odezwał się że to nie do wszystkich się odnosi„ —

Na tem skończyła się prezentacya.

(*) podany Adres, w 1863. przez Borejszę nakazany

wywód jednego

Skwarcow w Bielsku przebył dni kilka. Wizytował wszystkie władze [illegible], a chociaż urzędnicy nastani z Rossyi wszyscy są oziębłowczy, pijacy, i łurdy i [illegible] żadnego z nich nie wypędził. Przeciwnie pozostało kilku Polaków ludzi zdolnych prawych i przekonał się że Oni tylko utrzymują sądownictwo o swoje zdolności i bezinteressowności, jednak chciał ich od miejsc usunąć, a prawosławnemi zastąpić. W tym zamiarze zapytał Marszałka powiatowego, wiele jest Obywateli prawosławnych w powiecie. Ten odpowiedział że dwóch. Zapytał którzy? (i wiadomo wypadało) Skoro wymienił nazwisko jednego, który przed rokiem przyjął prawosławie. Odpowiedział Gubernator. Tacy ledwo w czwartem pokoleniu zasługują na wiarę. A o drugim gdy Marszałek powiedział że niespokojny — Gubernator rzekł. Szkoda byłby zajął urząd który zajmowany jest przez najpoczciwszego i najzdolniejszego Obywatela. (W Grodnie [illegible] prawosławie [illegible] ale na tyle [illegible] tylko [illegible]) △o

W rozmowie z Marszałkiem kilkakrotnie unosił się i aż za głowę brał się, że w Powiecie liczy się 25 parafij rzymsko katolickich. mówił: jak mogli na naszej ziemi tyle pobudować się kościołów i w większej części murowanych! Jak to pozwoliła władza? Z tego uniesienia się można powziąć wyobrażenie o wysokich urzędnikach rossyjskich jak znają historyą swego kraju i pamiętają ościennych. Dzieli ~~[illegible]~~ Skwarcow przebłagalnie że Iwan. Piotr lub Katarzyna dozwolili budować się kościołom przed kilkaset laty zbudowanym.

~~Polskie księstwa w rozporządzeniu [illegible] mało był kościół katolicki na[illegible] jeden od drugiego [illegible] parafia jedna miałaby blisko 70000 parafian a jest rzeczą niepodobną, żeby ktoś [illegible] nie byli zostawionych tylko trzy. Duchowieństwo prawosławne [illegible] że Skwarcow [illegible] miał i zostanie [illegible] dziewięć.~~ Gubernator w przejeździe niektóre kościoły oglądał. Szczególniej uwagę jego zwrócił kościół parafialny w Siemiatyczach zbudowany przez Cieciersikiego który mógłby zdobić architekturą swoją nie jedną stolicę Europejską, a za którego poświęcenie znaczny sztraf zapłacić musiał być. Teraz Ciecierski osobnym sztrafem ukarany, że siostry miłosierdzia mieszkały w Ciechanowcu w domu przyznanym danym mu na szkołę, a którego mieszkania władze ~~[illegible]~~ od kilku ~~[illegible]~~ nie oddawała ~~oddania~~. Więc że rząd niespełnił tego co do niego należało: Ciecierskiego ukarano. ~~Taka to [illegible] sprawiedliwość panuje u nas teraz!~~

△o W [illegible] w części należącej do gub. Grodzieńskiej [illegible] skazany do [illegible] robót — mając żonę i kilkoro dzieci — którym by zginęli — przyjął prawosławie i został uwolniony. Chodzi atoli blady jak trup. [illegible] i wyrzuty sumienia zabijają go. Może już nie żyje.

[illegible]

Po wyjeździe Gubernatora nastąpiły pożegnalne obiady dla wyjeżdżającego byłego Naczelnika pułkownika Borejszy. Urzędnicy powiatowi dawali Objad od siebie.(*) Są to wszyscy przysłani z Rossyi reformatorowie i niszczyciele dla zniszczenia elementu polskiego i katolickiego. Nie uznali za stosowne zaprosić Obywateli jako elementu który wskazanego na zniszczenie, a których niszczenie oczyszczają, tak dla Rządu, jak i na korzyść własną. Na drugi dzień dawali Objad Obywatele, nie z własnej woli. Inicjatywa była od tego który postępki gwałtowne przez cały ciąg swoi władzy, chciał [illegible] dobrą harmonią pamięci zatrzeć. Świat przekonany, że tego nie było co pozazdrościć o nim głoszono. Przy pożegnalnych toastach jeden z obecnych urzędników [illegible] odjeżdżającego rzekł do Następcy, żeby postępował w ślady swego poprzednika, a na równą miłość i szacunek [illegible]! Trzeba wiedzieć że [illegible] odrywającego się w 1864 z [illegible] była w początkach rządów odjeżdżającego. Nie dziwić się nawet niszczycieli zabrać resztki rozumu! Obywatele swoi nie byli proszeni na Objad dany przez urzędników, zaprosili tylko wszystkich, a Ci z ochotą zaproszeni przyszli bo mieli szczerość podchmielić się do czego zawsze są gotowi!

Duchowieństwo Prawosławne także było skłonione do ofiarowania Obrazu odjeżdżającemu gorliwemu Apostołowi. Obraz sprowadzono z Moskwy. Po odprawionym molebnie z [illegible] przeprowadzili go do rogatki miejskiej i w dniu 4 września / 23 sierpnia opuścił Bielsk, w którym samowładnie rządził dwa lata bez kilku 14tu – Zostawiwszy wieczną pamięć nie praktykowanej tyranji i zdzierstwa i rozbójstwa.

W Grodnie dla przejeżdżającego, Szwarców dawał pożegnalny Objad. W Wilnie przez swoich kolegów i znajomych nie najlepiej przyjęty. Od Naczelnika kraju Kaufmana przeciwnie został pożegnanym jako prawdziwy i gorliwy syn Rossyi. Przedstawiony do orderu St Włodzimierza na szyję – i uposażony 1200 r. na koszta podróży oprócz prokonów –

Po wyjeździe Gubernatora nastąpiło spisywanie ludności wyznawców katolickich i Prawosławnych, dokonane przez Tysiącznych. W każdym domu, w każdej familji dopytywano się czy można kogo, ojca, dziada, matki, babki – a nawet dalszego krewnego pochodzącego z byłych unitów, lub prawosławnych? Jeżeli okazało się że dziad był unitem, zapisywano całą familię w rubryce Prawosławnych. – Przy znaczeniu potrzebnem że Duchowni Prawosławni nie brali żadnego udziału w wyszukiwaniu pochodzenia z dawnej unji. Chłopi wyznania katolickiego, przez przywiązanie do Trona i [illegible] roskarżyli familije w których dziad, lub Babka były z Unitów.

Ob. art. 21. zatrzeciłone [illegible]

Forpt: Iżycki

(*) na którym ofiarowali w pamięć [illegible] z [illegible] napisem, że [illegible]

Po bytności Gubernatora wprędce przejeżdżał Wielki Książę Mikołaj z Warszawy przez Brześć i inne powiaty do Bobrujska i do Kijowa. Nakazano włościanom żeby po drodze spotykali z chlebem i solą. Wielki Książę bardzo źle miał przyjęcie takowej owacyę i powiedział chłopom że przyjemniej byłoby mu było widzieć zebrane zboża z pola; niż gnijące w tak późnej porze w kopach i na pniu. przez złość i nienawiść do dręczonych panów że nie dając się najmować i wszystko gnijące z czego może urość klęska dla kraju — przynajmniej jeden głos prawdy dał się słyszeć w kraju trzechletniego zniszczenia. Skwarcow ujrzał powszechny nieurodzaj. Widział że to co urodziło się gnije i w kopach i na pniu: Że przybyciem do Grodna mimo tego wydał rozporządzenie żeby kontrybucja w piętnastu dniach z wyznawców katolicyzmu ściągnięta była. Niewyartykułowana srogość! Są właściciele majątków którzy służyli w wojsku i kwaterę dla stojące o kilka tysięcy wiorst mimo tego z ich majątków ściągano kontrybucję tak gdy takiej ceny nie mieli. Tak było postępowanie z Michałem Pińkowskim który stary kapitan w powstaniu artylerii konnej w głębokiej trosce i z innymi. —

Nie ochłonęli mieszkańcy po przejeździe Gubernatora, kiedy wieść przyszła że Naczelnik Kraju Kaufman objeżdża gubernię i z koleji przyjedzie do Wilejka. U że na przyjazd tego nakazano owacyę jakiej w żadnym powiecie nie było, przeto starać się będę opisać takową. —

W dniu 25 Września 1866 r. rozesłano kozaków do Obywateli żeby po odebraniu pisma, natychmiast przybywali dla przedstawienia się Naczelnikowi kraju. Nie jeden odległe mieszkający zaledwie wieczorem lub w nocy przybył. Okazało się że dopiero 27. przybędzie w wrześniu przybyli, widzieli gromadę małców, uczniów synów włościan prawosławnych i Katolików ze szkółek wiejskich ubranych po rusku, chodzących po ulicach, i po domach dygnitarzy powiatowych, śpiewających ruskie pieśni. Nazajutrz w dzień przybycia, Pośrednicy mirowi, a szczególniej Małkowski który był twórcą owacji przygotowanych, odbywali repetycję z urzędnikami wiejskiemi i włościanami jak mają stać w szeregu: jak mają odpowiadać na zapytania. Z każdej wioski byli zgłoszeni Starostowie Dziesiętnicy i inni wiejscy urzędnicy. Naczele Wołosti stał Starszyna ubrany od stóp do głowy w kostiumie głęboko-rosyjskich gubernii. w sermiędze, i w czerwonej koszuli. Starszyny

Czyżby to niegodności ... (Objaśn.)

4/2 Ob: 18.

27

we wszystkich tożsamościach wybrani, owszem naznaczeni są wyznania prawosławnego, z zapuszczonemi brodami, które kazano zapuścić przed rokiem za raz po mianowaniu takowych starszyzną, a innym włościanom ze przejezdni Generał Kanceli i Gubernator zalecali żeby brody zapuszczali. Odbywszy nauczenie na przezwo, na drzwo, wszyt, rozpuszczono, i kazano oczekiwać przybycia.

Nakazano zebrać się wszystkim mieszczanom, żydom, włościanom skarbowym z wiejskich szkółek z elementarzami chłopcom, dziewczętom — słowem że zebranego ludu było przeszło 2000, i oczekiwali przez dni trzy przybycia.

Naczelnik kraju przybywał z powiatu Prużańskiego z puszczy Białowiejskiej. Oglądanie Żubrów opóźniło przybycie do godziny 3ej po południu, a lud zebrany był na godzin kilka wprzód, i na mrozie i zimnym wietrze oczekiwał. Przyjąwszy chleb i sól od mieszkańców miasta, przeszedł około grup zgromadzonych, pozdrawiając ruskim zwyczajem, i odbierając wzajemne pozdrowienia. Śpiewanie udało się mało, bo na mrozie przemarzli i pochrypli. Nie powiodło by się i czytanie uczniom i uczennicom parafialnych szkółek, gdyż i z ust już kilka przemarzniętej. Obszedłszy ogół ludu zebranego na Jego przybycie, udał się do Dworzańskiego domu przeznaczonego na mieszkanie w czasie pobytu.

Resztki zawodzionego Dworzaństwa (szlachty), których teraz odrzucono nazwiskiem Pomieszczyków, umieszczono w przedpokoju w szeregi jedną grupę składającą się w liczbie 32, na czele których oczekiwał naczelnik powiatu oddawna już pułkownik Gwardyi Nieznaności, pełniący tu obowiązek od lat piętnastu. — Szczurców przedstawił naczelnika do którego Kaufman rzekł: „Gubernator o was dał mi najzaszczytniejszą rekomendacyę”. Zauważono że przygotowywał się do powitania ręką, ale musiał przypomnieć że Polak i Katolik, a dziejniej się zbawienie nie sięgnął ku ręce. — Stanąwszy po środku rzekł

(*) Obracam się do Was — Wypadki zaszłe w kraju przekonały aż do dnia dzisiejszego „że wnieczem niedowiodliście żeście wiernemi poddanemi Rosyi, mając zawsze „w pamięci zadnie myśli. W Rosyi potrzeba być we wszystkich odnośnieniach „szczerym Rosjaninem. Wtenczas tylko spodziewać się możecie łask przygotowa„nych dla innych guberniów: kiedy was opuszczą zadnie myśli, w inaczej uważ„cie was będziemy za cudzych. Kraj ten nigdy nie był polskim zawsze był „ruskim. O tem przekonywają historyczne podania. Taka jest wola Cesarza „a ja, wykonawca Jej. —” Kiwnienie głową i przejście do salonu oznaczało że skończył on z Pomieszczykami, i że mogą wyjść —

(*) Богъ [illegible] Вашему [illegible] Вы [illegible] и т.д.

W Salonie oczekiwało miejscowe Duchowieństwo obydwóch wyznań, Urzędnicy Są-
downi powiatowych i miejskich. Urzędnicy gorzelirani, i ci wszyscy co zajmują
etatowe miejsca. z którymi krótko rozprawił się, i tylko do Duchowieństwa parękilka
słów przemówił. — Policja i mirowi pośrednicy spotykali go karety na czele zebranych
gromad na dworze. Kuchnię miał własną, ~~Objad~~ Stół nakrytym był na osób dwa-
naście świty Jego. — Marszałka na objad nie zaprosił. co szczególna, i nie praktykowana
jeszcze w Rosyi — Sprawnika zaprosił.

Nazajutrz z rana zrobiwszy przegląd wojska, zwiedził szpital wojskowy, i miejskie
więzienie. Oglądał pobudowane dwie Cerkwie i budujący się Sobór z dawnego
kościoła po Karmelitach, miejskie sądownictwa. Wyjeżdżając przywołał Marszałka
którego o nic nie pytał; w niczem objaśnienia nie żądał, a sam ciągle mówił.
Słowa Jego treści były następującej.

// W tym kraju urodziłem się i wzrosłem, znam pomieszczyków dążności i
charakter lepiej jak oni sami siebie. Zawsze im w głowie żadnie myśli
i po zajściach 1863 r. w niczem nie zmienili się, żeby się stać naszemi. Dzieci
posyłają na naukę za granicę, Guwernerów, Guwernantki sprowadzają z Polski.
Czyż nie można znaleźć ludzi uzdolnionych w Rosyi, którzy by od młodych lat
uposabiali ~~kierowali~~ na wiernych poddanych, niech by kończyli w zakładach licznych w Rosyi.
W domu i między sobą nie mówią po rusku lecz po polsku. Tu nigdy nie była
Polska. Odwieczna Ruś! — Do zarządu majątkami sprowadzają Oficjalistych z
Prus, z Polski — czyż nie znaleźliby się w Rosyi ludzi, którzy mogliby lepiej zarzą-
dzać jak cudzoziemcy? Sługi najemnika do sprzątania zboża sprowadzają Grochow
Włochaków, Pruskaków, górali, a to rozmyślnie, żeby miejscowa ludność nie zarabiała.
Chociaż to nie powinno zasługiwać na uwagę: jeżdżą krakowskich chomątów używają
do uprzęży: w liberię z herbowemi guzami ubierają lokajów, lokaji sprowadzają,
karety, ekwipaże z Polski, z Warszawy, jakby nie można mieć lepszych trwalszych
z Petersburga i z Moskwy. A to wszystko dla tego, żeby nie wspierać kraju; żeby
pieniądz wychodził za granicę. — Ubierają się, żeby odróżniać się od Rosjan
Starannie unikają Rosyan i wszystkiego coby ich zbliżało do Rosyan, i potrzyty.
Takie usposobienie nie dozwala znieść stanu wojennego. Jadę niebawem do Peters-
burga i powiem Cesarzowi że nie zasługują na tę łaskę, i tak są usposobieni
i żalać dziś mogę, a może i Bóg wie kiedy zniesionym będzie. Stan wojenny Polska to
jest inne. Miała swoją konstytucję, wojsko, granice, — ale tu nigdy nie była Polska. //

/Widać że następnemi słowami chciał okazać Generałowi że to co mówił, nie stosuje się do Jego jako wyznawcy katolickiego. „Można być katolikiem, Luteraninem, Mahometaninem; ale wiernym poddanym Rossyjskim."
„Może ~~mnie~~ wczoraj Panowie nie zrozumieli należycie słów moich? dla tego przyzwałem dziś im powtórzyć to co mówiłem jako między znajomemi."—
Od Sprawnika żądał wiadomości statystycznej wiele jest mieszkańców Szlachty legitymowanej i ogólnie wiele wyznawców rzymsko katolickiego obrządku? a że liczba tak szlachty jako i katolików jest liczna w stosunku prawosławnych: dał się z tem słyszeć że ~~ilu~~ dość byłoby na 25 dusz jednych stanów jednego Dworzanina „a czort znajet od kuda tiebia stolko posielilos katolickoho wiery i spowiedania."
Co przemówić zaczął ~~do~~ Oficerów konsystujących w Bielsku, niewiadomo/co/ ale w Białemstoku, gdzie większy garnizon zebranym powtórzył to co w innych miejscach mówił i gazety głosiły: że Oficerowie poniżają siebie zawierając stosunki z Spółmieszkańcami którzy tego nie są dotychczas godni.
Zastanowimy się nad wszystkiemi dokonanemi tak przez Gubernatora która była przygotowana ~~za~~ jak i wizyty Naczelnika kraju. — Oddawna kraj jest uspokojony i nigdzie niema śladu skłonności do najmniejszych zaburzeń. Tysiącami wysłano z guberni obwinionych obywateli, szlachty przez donosy dawnych poddanych, i opłaconych szpiegów. Jednych za dekretami sądów wojennych; innych drogą administracyjną wskutek ~~z~~ donieśień szpiegów żandarmów. Więzienia oczyszczone z więźniów politycznych zapełniają się zbrodniarzami, złodziejami co jest oczywistym dowodem że kraj wrócił do dawnego porządku. — Ludność z kontrolowana wszystkich stanów, i każdy do miejsca swego zwrócony, nikt bez wiedzy policyjnej i świadectwa z wioski do wioski wydalić się nie może. — Nie tylko podatki zwyczajne, ale tylokrotne kontrybucje, sztrafy różnych rodzajów na nikim niezalegają. Chłopstwo oddane ciałem i duszą woli i rozporządzeniom Rządu. Cóż jest powodem do utrzymywania stanu wojennego który uciężeniem jest dla wszystkich bez różnicy mieszkańców? oto resztki pozostałe odartych dawnych właścicieli mianowanych elementem polskim. Czyż strzęd lęka się pozostania resztki z tych kości? Słowa Kaufmana i niezadowolnienie stosując ich do zebranych trzydziestu kilku individuów którzy po prezentacyi pospieszyli do swych odartych chatek rozpamiętywać przemówienie Jego, i każdy szukał w sobie czy nie dał powodu do wzmiankowanych wymówek. Każdy przekonał się że jest niewinnym, bo skarg (obraniającego sprawowanie urzędowanych nie było)

Naumyśli ~~Guwernerów~~ Guwernantek, agronomów, Officialistów, robotników Prusaków, Mazurów. Gorali do koszenia ~~(z czego każdy z nich za paszportem wypuszczony do kraju)~~ że chomątami krakowskiemi jeździć niewolno, że z własną familią rozmawiać potrzeba po rusku, którego języka nikt w domu nie rozumie i t. p. ~~Zadanie Szlacheckiej położyłby Rząd, czyli Kaufman który w całej sile go reprezentuje, postąpił by żeby wyszedł obwarowując pisanie mi w kraju przeszkoda do dalszych rozwojów naznaczam wam termin 3 letni do wyprzedania się z własności; a każdy otrzyma paszport niech natychmiast kraj opuszcza.~~ Odzywania się jak już niejednokrotnie słyszeć się dały, że komu się nie podoba: może wynosić się za Bug, 5/12 szczerze każą tylko czegoś domyślać się, a tem bardziej w Grodnie wymawiane śmieszności wzbudziłyby ~~wynosić się~~ Na co wynosić się za Bug, ~~kiedy~~ odległy 140 wiorst, kiedy o pół mili za Niemnem jest ten sam kraj co za Bugiem. — Miałożby to znaczyć tylko do Polski? z której za lat parę także wynosić się temu elementowi potrzeba będzie, zapatrując się na organizację ~~w~~ surowniejszej tamtym kraju. Czyżby chciał Kaufman żeby w dowód swej przezorności obywatele zmienili wiarę? i zasłużyli na opinię wyrzeczoną przez Murawiowa, że tacy dopiero w czwartym pokoleniu zasługują na dowierzenie. Dowodem tylu odwiernych świątyń że w tym kraju byli od dawna wyznawcy katolicy, i dzisiejsi plemię są ich potomkami w prostej linii. Powtarzania rzecz godna że Rząd będący w sile udaje się do planów podstępnych; rozkłada swe zamiary na kunsztowne zdzierstwa kontrybucjami i sztrafami za bagatele o których mieszkaniec domyśleć się nie może że ~~koniecznie~~ opłacić będzie musiał.

Zarówno ~~jest~~ niewczesne elementu katolickiego jak i polskiego. Rząd ~~robi liczne przedsiębrania~~. Przekonanym jest że nie pójdzie z wsiołkami tak łatwo, szczerze uprzejmie dawnych Obywateli. Włościaństwo które dało tyle dowodów w obciśnieniu i pokrzepieniu księży, że ~~w~~ paterowa ich ledwo została na miejscu, ~~teraz~~ chętnie przyjęło obrazy wschodnie do swoich kancellaryi: pomagali zrąbywać krzyże i rozwalać kaplice; nie będzie ono dalekiem od tego był za pierwszym wezwaniem przyjąć prawosławie, tak jak ich Starszyny przyjęli brody, jermałki i czerwone koszule. A jeżeli by znalazła się opozycja: to będą tam wystawi, gdzie pokutują mądry, żeby w napotkaniu ~~kar~~ za opór w opłacaniu czynszów do skarbu. —

Pośród [illegible] Matkowskiego

W żadnym powinien nie ~~być~~ ~~[illegible]~~ wybrano za przyjazd Naczelnika kraju tyle ozuszczenia
włościan wyszłych z poddaństwa jak w Bielskim, za to za gorliwym [illegible] Pośrednika
Mirowego Matkowskiego. On to od roku zmieniając Starszyny nakazał zapuszczać
Brody. Obrazy i lampy przed temi, [illegible] w rodnego kościoła – On
przebrał Starszyny, (jak kosztem włościan) w czerwone koszule, Sermiaki, jak chłopst-
wo ubiera się w najgłębszej Rossyi – On wprowadził po wiejskich szkółkach przebraniu
w krój ruski, kazał uczyć śpiewu ruskiego, i wiele innych zwyczajów zaprowa-
dził i wykonywa ~~[illegible]~~ to bez względu że wyznania katolickiego włościan jest
dwie części, a trzecia dawnych unitów.
Brody nie tylko Starszynom, ~~[illegible]~~ kazano zapuszczać ale i wszystkim włościanom
kto zna historję Rossyi przypomni sobie że Piotr wielki tysiącom chłopów
łby ścinał, a nawet ręką własną, za to że bród golić nie chcieli – za Anny, która
zmuszała do golenia bród kilkadziesiąt tysięcy Filiponów emigrowało do
Polski i Prus i dziś tam zamieszkują. Za Katarzyny Bibików refor-
mujący kozaków Orenburskich na stołki [illegible], na rynku Orenburskim
kazał publicznie brody golić, i wywołał bunt Pugaczewa – Kilkanaście
lat temu byliśmy świadkami jak w wielu miastach na dębach sadzono
elegantów ~~golono~~ golono im brody i wąsy. + Matkowski i Starszyn przekonali się
że wola Samowładcy Rossyi nie sprawiedliwie prześladowała Brody;
uwydatnieni rozkazami tam Brody zaprowadzają, gdzie ich nigdy nie noszono
żydzi cieszą się że im zostawują Brody, ale pejsy są prześladowane. który żyd wejdzie
do Starostwa, wychodzi pozbawiony tej ozdoby jeśli kilku rublami nie okupi się –
Światły Rossyanin upewniał mnie, że i w całej Rossyi, Dworzaństwo niema tego
znaczenia jakie miało przed wydanym manifestem 19 Febru: 1861. Przez zapomnie-
nie daje się słyszeć nazwa Dworzaństwa. W urzędowych odniesieniach się do
dawnych posiadaczy majątków ziemskich używa się wyrazu pomieszczyki.
W przyjeździe Kaufmana w Bielsku ~~został~~ ~~[illegible]~~ o Dworzaństwo go ~~[illegible]~~ reprezentują
w przedpokoju bez względu że w gronie zebranym znajdowali się Szambelan w
aktualnej służbie: dymisjonowany Pułkownik Gwardji i kilku sztab i ober Oficerów
za męstwo i rany okrytych orderami. Jak również w urzędach cywilnych
Prezydentów Izby i Szlach: Marszałków. Nie jeden z nich niejednokrotnie
prezentowanym był z urzędu i urzędu przejeżdżającym Cesarzom i Cesarzowej

+ Brody dymisjonowany otrzymał w dymisji, mieć najmniej tylko Brody golić

Fanuki. W gronie zebranych byli tacy, którzy osobiście naprzeciwnu Cesarzowi znajomi, ~~i mieli zaszczyt~~ którym podawał swą rękę. Pomięcie przez Kaufmana ~~uważał potrzebne~~ było rozmyślnem bo wszędzie podobnie reprezentacja traktowana była. W Białymstoku przemawiał do Fabrykantów Zacherta, Moesa a dyzni ścianowani Generałowie, Gubernatorowie stali jak zużyte i niepotrzebne fanty! Sprawiedliwie on tak Kanin powiedział że oni zasługują na opiekę szczególną rządu Chtos, Xsap; i Urzędnicy użyci do narzędzia reformy: reszta niepotrzebna. — Apostołowie, Stołby rosyi: Kaufman, Borejsza, Tygenhold! Pierwszy z ojca Ewangelika, a z Matki Katoliczki: drugi swoiro z rodzicow Katolickich: a trzeci potomek Izraela! — oni zapowiadają, z rodzonym na tej ziemi za uważani będą za Cudzych za Obcych!

Zamierzyłem notować rzeczy powiatu Bielskiego najskrupulatniej, żeby żaden fakt nie umknął się, lecz gdy zdarzają się szczególne w ościennych i w mieście Gubernskim, przechodzimy się do rzeczywistości jako szczególne uważam za stosowne zanotować.

Wilejski

28. Gubernator Skworcow szczególna ma pasyę sztrofować mieszkańców za najmniejszy pozór choćby i niepolityczny. W mieście Grodnie wynalazł pozór nieczystości w domach posiadanych przez Żydów. Natomiast sztraf z każdego domu po r. 10. W ślad za naznaczeniem sztrafu: wysłano exekucje i wszystkiego więcej jak z 1000 domów. Żydzi naradziwszy się między sobą, wybrali kilkadziesiąt umocowanych do podania prośby do Naczelnika kraju a z pośród tych naznaczyli delegowanych sześciu do podania osobiście. Kaufman przyjął prośbę odesłał do Skworcowa. Ten umocowanych osztrofował po r. 10, a podpisujących po 25. Po powtórnym o sztrofowaniu, umyślili podać prośbę do Ministra Spraw Wewnętrznych. — Minister odesłał, do Naczelnika kraju; a ten do Gubernatora. — Skworcow sztrafem nowym obłożył po r. 10. i 25 plenipotentów i delegatów. Żydzi zdecydowali się z motywowaną prośbą szukać sprawiedliwości u samego Cesarza. Zanieśli prośbę ze miasta Grodna Żydzi w czasie miatira: uchowali się najpewniej, tam jeden i mieszkańców nie był o niewspominionym: że, w teraźniejszym roku dotknął pożar w którym spłonęło kilkaset domów żydowskich, że musiano pogorzelcom pomagać do

odbudowania się, i w tak głodnym roku żywnością zaopatrywać. Błagają
litości Monarszej żeby ich summa opłacona kilkanaście tysięcy rubli zwrócona
była! — Cesarz odesłał prośbę i kazał dać objaśnienie Gubernatorowi. — Gubernator
z objaśnieniem wstrzymuje się, a umocowanych i delegatów śtrafuje po r. 10 i 25.
na nowo. — Przywołuje Głowę miasta i daje mu gotowy adres od mieszkańców
miasta napisany, do zebrania podpisów że zawdzięczając jego opiekę i rządy
zapraszają na obywatela miasta Grodna. Przytem poleca żeby mieszkańców
wzywać pojedyńczo do podpisu, a szczególniej tych żydów którzy są od miasta
upełnomocnieni, i podawali prośbę. Wzywają żydów do podpisu pojedyńczo
a każdy który przyszedł, najpierwszy przedmiot ujrzał w ręku kozaków
nahajki których machali w sieni, jakby wprowadzając się do użycia takowych
Każdy Obejrzał się, przyjął podane pióro i akt podany podpisał.
Zapewnić można że wśród doszła do Cesarza wiadomość że Szwarcowa
zapraszają na Obywatela miasta a Grodna: niech objaśnienie na podaną
prośbę, i ~~nie~~ nastąpić że ~~...~~ mogła sprawiedliwość ~~...~~ skarżących
~~...~~ na żytelstwo w Tomskiej gubernii! — Żydzi
mieli atoli tyle przezorności, że po podpisaniu adresu podali wiadomość do Petersburga
iż byli przymuszeni do podpisania aktu, wzywającego Skwarcowa na Obywatela
miasta Grodna Szwarcowa Ob. osobno ~~...~~ Żydzi
29. W 1863 w powiecie Białostockim w majątku Turośń należącym do Pani
Potockiej powstańcy powiesili wielkiego ~~...~~ Kowala, który wszystkim dał
się we znaki ~~...~~ jako człek najniegodziwszych obyczajów i charakteru. Żona Kowala
udała się do Jenerała Manicukina (?) kwaterującego w Białymstoku. Jenerał
na pocieszenie umartwionej podarował jej kuźnię dworską murowaną. —
Manicukin wyszedł z Białegostoku do Polski. Nastąpiła powtórne komisja
kuźnia została zwrócona dziedzicy, a plenipotent Kowalowej dał dom
który kazał wyreperować i ogród na własność za kuźnię. Czas zrządził
że Manicukin został pomocnikiem Namiestnika i wrócił do Wilna. Kowalicha jedzie do
Manicukina i skargę zanosi że jej kuźnię odebrano którą On darował.

Namiestnik rozkazuje żeby Kurnia natychmiast oddaną była żonie Kowala, bez względu na to że otrzymała dom wyreperowany z ogrodem od Dziedziczki, za wierności. Zarządzającego zaś majątkiem jako urodzonego z Polski rozkazał natychmiast wysłać na miejsce urodzenia.

Tak jest szanowaną cudza własność przez pomocnika Naczelnika kraju. Tak jest domierzaną sprawiedliwość. Zarządzający dobrami nie był w czasie morderstwa Kowala. Wdowa zgodziła się i przyjęła dar uczyniony za kurnię. Komisja powiercoma zapisała w inwentarz uczyniony dar, a Zarządzający dobrami w tej zamianie nie miał żadnego udziału, bo sam dopiero jak obowiązek przyjął. — —

30 Instrukcja Naczelnika kraju wszyscy właściciele, ich officialiści oddani są bez pośrednio pod władzę Mirowych Pośredników. O każdym dawnym Obywatelu ziemskim, może dać opinię, że z dobrem kraju znajduje wysłać go na żyteletwo w inny powiat; w inną gubernię bliższą lub dalszą — o każdym oficjaliście i za granicę, żeby był wystawiony na miejsce urodzenia, a władza policyjna przedstawienie i decyzję jego wykonać powinna.

Jeszcze od sprawiedliwości Pośrednika Małkowskiego:

W dobrach B. zostających w Administracji świeżo został Administrator instalowany, po swoim poprzedniku który dopuścił się malwersacji. Parobek miał kwity należności za robotę i udaje się do Pośrednika z skargą, że mu nie zapłacił uprzedni zawiadowca. Pośrednik przywołuje Żandarma karze wziąść Administratora i osadzić w turmie. — Żandarm miejscowy wiedząc że przy instalacji Administratora polecono ~~mu~~ Administratorowi tylko żeby to tylko płacił na co otrzyma polecenie z sądu, zawiózł tegoż ~~[illegible]~~ do Naczelnika powiatu wyjaśnił cały interes i uwolnił Administratora od więzienia. Biada kiedy prosty żołnierz pojmuje lepiej interes jak Mirowy Pośrednik.

Przybyłe osoby ze Żmudzi opowiadają następujące zdarzenie zasługujące na szczególną uwagę.

Do kilku wiosek przybyli agenci wraz z Żandarmami i obrali sobie przystanek w karczmach. Niektórych chłopów przywołali, zaczęli z niemi rozmowę o zaszłych przemianach: o poniżeniu Panów, a podniesieniu stanu włościańskiego: o nadaniu ziemi prawie darmo, obiecując że i reszta będąca w posiadaniu Panów darmo oddaną im będzie. Że, wszystkie te dobrodziejstwa zawdzięczać powinni Cesarzowi. Rozmowa taka odbywała się przy często brzęczących kieliszkach gorzałki hojnie stawianej kosztem przybyłych. Chłopstwo zaczęło się tłumnie zbierać dla przysłuchania się nowinom i obietnicom, a przytem aby dobrze się i napić cudzym kosztem i słówkiem jakiem użyć rozmowy.
Agenci widząc że gorzałka uczyniła chłopów i wymownemi i otrzeźwionemi ta ich odzywają się do nich, że nie udarzyło się im nigdzie znaleźć podobnie wiernych Tronowi ludu, że muszą spisać ich z imienia i z nazwiska, żeby przedstawić wyższej zwierzchności dla wynagrodzenia za ich wierne poddaństwo. Dobywają papier i zapisują. Każdy z chłopów pospieszał podyktować swoje nazwisko. Zapisany, od agentów otrzymywał kartkę na znak zapisania, którą obowiązany okazać skoro będzie powołanym.
Po upływie kilku tygodni przychodzi wezwanie do tych wsi żeby się stawili według spisu. Każdy wziąwszy daną kartkę, uspokojony w nadziei otrzymania łaski nowej, a przynajmniej nowego traktamentu.
Zebranych poprowadzono do Popów dla wciągnienia w spis jako dobrowolnie przyjmujących wiarę Prawosławną. Zadziwieni tak nie spodziewanym wciągnieniem w zmianę wiary, o czem nigdy nie myśleli; zaczęli bronić się że nigdy nie mieli zamiaru zmienić wiary, że o tem żadnej mowy nie było. Nie przydało tłumaczeń objaśnień. Zuchwalszym pogrożono że jeśli będą upartemi; z całą rodziną zostaną wysłani na Sybir, i muszą być Prawosławnemi! —

Wiem z pewnością z ust oficera żandarmeryi że w mińskiej guberni nawrócono na prawosławie z katolików przeszło 6000. Tenże Officer dodał: „chwała Bogu nie brałem uczestnictwa najmniejszego w nawracaniu.”

W Wilnie exystuje towarzystwo Dam ruskiego wyznania mające za obowiązek przyjmować na służbę dziewczęta wyznania katolickiego z tem, żeby w ciągu roku wyrzekły się dla tych ofiar wyznania Prawosławnego. Prócz posagu z funduszu kwesta wesele. W ciągu 1864 roku towarzystwo wydało więcej 300 dziewcząt zamąż.

31 W upłynionych dwóch latach uprzednich w Wilnie Dygnitarze wymagali obiadów i balów od obywatelstwa mieszkającego na wsi. za urzędowanie powiatami, z obawy tego składali znacznych. W 1865 roku Dygnitarze i Urzędnicy bawili się kosztem własnym założywszy klub, bez uczestnictwa mieszkających po wsiach, jako niegodnych z pochodzenia i wyznania. Dla większego upokorzenia zformowany klub w swoich ustawach położył warunek: że jeśli by który z obywateli życzył sobie być na zabawach dawanych w klubie, swoim dziełem takowego przedstawionym ma być Gubernatorowi do zezwoleństwa, czy dozwoli mu znajdować się na zabawach Generałowych?!

R. 1866

32 Żandarmy którzy assystują nabożeństwu w kościołach katolickich kościołach a szczególniej pilnują w czasie molebstwa za Carski dom, żeby nikt nie wychodził z kościoła. Nowy rodzaj wymyślili sztrafów na tych którzy w czasie molebstwa klękną i kaszlają. – Zdarzyło się w Połoczkowskim kościele że w czasie modlitwy, jeden kichnął: a dwóch kaszlało: wszyscy trzej wciągnięci zostali pod sztraf rubli trzech każdy, jako przerywający modlitwę! – i wzięto.

W Druskienikach gdzie mineralne wody słynne) o mile od Grodna – wprowadzono gdy po bliższym w lecie 1867 było zgromadzenie, zagrano: Boże carja chrani!” Mężczyźni wstali ale z sali, wodząc tłumem damy siedziały. Naczelnik wojenny miejscowy Kapitan Żandarmeryi przypadł, oskarżył które nie wstały damy i wielki nałożył sztraf, który zapłacono. –

[illegible]

1866

33 19. Lutego obchodzono uroczystość wstąpienia na tron teraźniejszego Cesarza
w całym kraju z wielkimi przygotowaniami. W wsi Ruta należącej do
Pani Tomaszowej R...... jest Kancellarja wołostna na wsi. Rezydencji
we dworze od lat kilku zajął mirowy Pośrednik samowładnie, i mieszka
nie gorzej (jak) Emiszczyk jak kwaterniczy uprzednio żołdacy, bo w pokojach
/ ~~i innych najznakomitszych w Polsce~~ osobistości uwięzionych
ozdobionych śliczną Kanoniczą Philcopatrza Rzędkim Seniora, ~~Stojanta~~ Sucho-
dolskiego, sąsiedztwo mają świnie, kury, kaczki Pana Pośrednika.
19. Jednak w dniu 19 kazał cały Rutow illuminować. i wszystkie budowle w
najdalszych zakątkach, gdzie tylko kto mieszka. Tak samo i wieś była
illuminowana. Nie dość że żyjący musieli illuminować ale rozkazał
żeby Kaplice Sto Pana Florjana i Matki Boskiej gorzały licznym świa-
tłem. Na domiar tak wielkiej uroczystości, rozkazał rzęsiście oświecić
i Kościół Rzymsko katolicki. Żandarmy pilnowali żeby światła nie
gaszono prawie do dnia. Przyszła kolej cześć oddawać i świętym
Pańskim, i Domom Bożym — śmiertelnym. —

D. 2 kwiet. / 21. marca. U Stanowego Pristawa w Brańsku byli obydwa Śliwoscy dymisio-
34 nowani od lat trzydziestu kapitanowie wojska rosyjskiego. Przyjechała
Panna Pierzchałowska dla zameldowania paszportu z powrotem z Warszawy
i opowiadała jakie miała przejścia starając się o miejsce w instytucie
naukowym. Otwierają się drzwi, wchodzi Wojenny Naczelnik Hawcman
niespodzianie, i do Panny Pierzchałowskiej rzecze„ Wy mówicie po polsku
zapłaci Panna 25 r sztrafu„ — P. Pierzchałowska tłomaczy się że powtarzała
polskiemi słowy o Jej wniesiono w interesie za którem jeździła. Naczelnik
nie przyjmuje tłumaczenia się, a ciągle powtarza żeby zapłaciła.
W tej porze Michał Śliwoski oparł się o piecek i słuchał rozmowy Haw-
man odezwał się do niego. i zapytuje się„ kto wy? Kapitan Śliwoski
nie jednokrotnie widujący Hawcmana podchodzi i powiada że znamy
się. Byłem kilkokrotnie u majora, i przyjmowałem w domu kurpiki
moje Mirmuntowej i jako znajomemu podaje rękę — Hawcman

(22) ~~Marca 1866~~. Stawcman ufa się w tyt, mówiąc że go nie zna wcale Sliwoski wraca ku drzwiom, opiera się plecami o węgak, założywszy nogę stojąc na jednej. Po chwili obraca się Stawcman, a zobaczywszy tak stojącego, odzywa się, kak wy stoite? Sliwoski odpowiada iż czy mam stać na wytiażku i ręce po szwach? Niech pomni major że lat trzydzieści jak jestem dymisjonowany: u starego uindziatowi jak i kiedy mam stać w pozycji przepisany — Stawcman biorąc (to) za grubość przeciwko swemu obowiązkowi wystawcy Naczelnika, protokół kaze pisać, i Asesorowi Antonowu przybyłemu z nim każe Sliwoskiego wiesić do (Bielska) i osadzić w Ostrogu, jak jakiego zbrodniarza z arestantami.

Trzy dni wytrzymał w Ostrogu. Uwalniając powiedział że Sliwoskiemu przebacza że mu uchybił, dodając: że gdyby to uchybienie dotyczyło jego podkomendnego, to nigdy by nie przebaczył.

Sliwoski bezpośredni z Ostrogu podał prośbę do Gubernatora. Upłynęło parę miesięcy, a odpowiedzi na skargę nie otrzymał. Gubernator kazał Wiszeratowskiemu sztraf z 25 rubli. Zemnijszył na r. S.

5 1. Kwietnia. 1866. — Rozgrzeszenie do Kościoła
Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego odbyła się w kościołach rzymskokatolickich po miastach z zakazaniem procesji po cmentarzu na około kościoła. Po wsiach Musiało ludu połowa wychodzić z kościoła, żeby jak taki ceremonię odbyć wewnątrz. Po wsiach na ten raz dozwolono procesji na cmentarzu. Wszędzie żandarmy nabożeństwo asystować obserwując kto by, i jak się kto sprawował. Czy nie czytał na książce, czy nie siedział w czasie nabożeństwa?...

D. 27/15 Maja. Na zesłanie Ducha Świętego, nad samą granicą, w Polsce w Cerkwi unickiej w Hodyszewie obchodzi się kilkodniowy Odpust. Od najdawniejszych czasów lud wyznania Greckokatolickiego przyzwyczajony corocznie uczęszczać, znajdując kapłanów i Greckokatolickich, i nabożeństwo, zwykle że Summa jednego dnia bywa Słowiańska, a wotywa przez Łacinników, z drugiego przeciwnie. Msza, nabożeństwa, kazania, śpiewy, suplikacje odbywają się jak w kościołach katolickich. W Rossyi, gdzie od lat blisko trzydziestu Unia została przerobioną na Prawosławie, dawni wyznawcy uniaccy przychodzą licznie na nabożeństwo mając niewięcej kroków trzysta kościół Hodyszewski od granicy rossyjskiej. Żandarmerja z Królestwa swoim porządkiem zjechała w czasie odpustu. Z Gubernii Grodzieńskiej przybyli także z różnych punktów żandarmi z Grodna i z Białegostoku obrażeni że w ich territoryum naściągali. Z Gub. Grod. (jak powiadają) pokłócili się i wygnali. Idąc żandarmi Grodzieńscy na traktach prowadzących z Grodz. Gub. do Hodyszewa, zasiedli się w zbożach, i każdego jadącego i idącego zatrzymywali. Kto się opłacił puścili go do Hodyszewa. Kto się nie opłacił, musiał wracać zapisanym został. W parę tygodni potem Stanowi Przystawy odebrali spisy od Żandarmów. — Już Mirowy Pośrednik Starkiewicz przyzywał bliższe wioski Hodyszewa, i przemawiał że kiedy mają ochotę do nabożeństwa słowiańskiego, które jest takież same jak prawosławne to radzi im przyjść prawosławiu, a inaczej będą musieli zapłacić znaczny sztraf. — Szlachta będzie sztrafowana

przez Stanowych. Największy zapłacić mają sztraf wyznaczony
prawosławni którzy oświadczyli się być na nabożeństwie w
Hłudyszczewie. Ale ci do sztrafu pociągnięci, którzy za Winią gdz
dze uwięzieni byli przez Żandarmów.
17/29 maja. Uroczystość Bożego Ciała obchodzoną była w miastach, w
kościele, a procesja i Ołtarze na Cmentarzach zabronione.
13/26 Czerwca w Bockach odpust na św. Antoniego ~~miał miejsce~~ były
~~przynajmniej z 1838 i 1839~~
przeszkodzone. Prawosławni dawnym zwyczajom Cerkwi przybyli
nie innymi wychodzić mogli jak furtką, a inne wyjścia były zamknięte
do 1000 ludzi przez Żandarmów zostało zapisanych.

36 Od niedawnego czasu puszczono w kurs wiadomość że Chłopi
zmuszeni będą chodzić na robociznę do dworów z duszy w tygodniu
po dni dwa, po cenie za sprzężajny dzień gr. 50, a pieszy za gr. 20.
Powiększono pogłoski szerzą, że przywrócona będzie pańszczyzna, i na opieszałych
użytą będzie kara cielesna — ~~Doszło do policji że Chłopom w~~
~~Snarkowie Zabrzezia grożą Chłopom, przywróceniem pańszczyzny~~
~~i takiego. Rozpoczęto się śledztwo, i niewiadomo jakie z tego~~
~~nastąpią skutki.~~
Pogłoska ta puszczona była rozmyślnie dla zatrzymania Chłopów z pomiłowany
kami przez tuż samą władzę która niektóre chodzić na najem do
dworów w tejże wsi znajdujących się.

37 Przeciętnie warte zdarzenie w roku przeszłym które zasługuje na
opisanie jako szczególny rodzaj złodziejstwa dokonanego w jednym
miasteczku przez [?]nowego przyjęcia.
Rozkazał dziesiętnikom przyprowadzić przed siebie dziewczęta znane
z wolnego życia z żołnierzami. i każdej kazał zapłacić był podatku po pół
rubla. Niektóre znane z uczciwości, podmówione przez [?]

osoby odezwały się „ za co my tylko płacić mamy, kiedy i te
i owe też samo są winne. Karał postać ~~po~~ według wymienienia dziewki
po osoby wskazane.
Niektóre przybyłe ustawowy zarzut i rozkaz płacenia po pół rubla
z ich mi utrzymywały swoje niewinność. Bezczelnie przybyła
wały do urzędu: liczbę zawezwał także to oficer, Tę zatrzy-
mał inny i rozmawiał, a do liczbę także do junker
uśmiechał się, lub kłaniał się lub przed razem z inne
podobny zarzuty. Żadne tłumaczenie się nie było przyjęte
każda zapłacić musiała po pół rubla. Do najczulszych
młodych córek gospodarzy zamożnych, posyłano żeby się
osobiście stawiły, albo przysłały żądaną opłatę po pół rubla
Stawieni co były dorosłych dziewcząt w gminie wszystkie
zostały skompromitowane. Każdy rodzic wolałby postać
20. żądanego pół rubla niż stawać razem z nierządnicami
14. Sierpnia ~~Augusta~~ 1866.
38 Zasługują na uwagę szczególniejszą zdarzenia: pierwsze: Działania
Mirowego Pośrednika Panczewicza ~~w pierwszym Stanie~~ Następne:
Na miejsce wiejskiego pisarza w Toporowskiej wolości Hendego, oddalonego
za pijaństwo i różne brane ołupy od włościan niesprawnie, przy-
szedł został z milicji cz.-a Drohiczyna Sawicki, nieposiada-
jący żadnych zdolności bo za ledwo pisać umie; ale użyty za
narzędzie do buntowania chłopów przeciwko właścicielom ziem-
skim. Podmawia on Batraków którzy nie mieli żadnego prawa
do posiadania gruntów, szynkarzy, kowali i różnych innych
włościanów, przeciw im piszę do Pośrednika, w których domagają

się o oddanie im karczem, kuźni, młynów, w których byli szynkarzami, parobkami, że w dworskim młynie mleli dla dworu; lub wyuczony kosztem dworu kowalstwa, chodzili i robili dworską robotę w kuźni. Żądali żeby im nie tylko budowle oddane były: ale żeby i po 3 dziesięcin ziemi nadzielony były. ~~Były tak~~ Zdarzyło się że przed manifestem na lat pięć, sześć nie mieszkali we wsi, włóczyli się po świecie. W czasie powierocnej komisyi niejawili się, niektórzy ~~oni~~ lubo zjawili się ale komisya powierocna odmówiła im nadziału na zasadzie ustawy.

Mirowy Pośrednik wzywa Pomieszczyków do których rzge-tni się prośbą, namawia ich żeby dali żądane budowle i ziemię. Ona się rozumie że każdy ~~na~~ odmawia na zasadzie manifestu ustawy. Otrzymanego aktu wyłącznego, i Reskryptu Cesarskiego z dnia 13 maja 1867 r.b. ~~odmawia~~.

Mirowy Pośrednik samowolnie przyznaje podającym prośby budowle i grunt wydziela. — W skutek takiej samowolności wielu Pomieszczyków podało skargi do mirowych zjazdów.

Zjazd mirowy z pośrednikiem pod prezydencyą naznaczonego Sołowiewa Pośrednika z Białostockiego, oznaczył termin dla rozsądzenia sprawy apelowanej na samowolności pośrednika. Wszystkie sprawy sądzone były jedną formą. Prezydujący zaczynał od słów przybrawszy groźną postawę: Śmieli się skarżyć na postanowienie Pośrednika? o sztrafowaci — Pomieszczyk w swojej obronie odwoływał się do praw, do Manifestu ustawy, Reskryptu do świadków których stawił. Prezydujący z oburzeniem odpowiadał — „my sami zakon(?) O! on chce nam przypominać

Manifest. Ustawę, Reskrypt Cesarski! oostrafować" i wiele innych podobnych tego wykrzykników. — Wreście zmieniając ton groźny na doradcy popularny, odzywał się: Ja tobie radzę dobrowolnie przyznać żądanie proszącego. On będzie wdzięcznym, posłusznym. A gdy i to skutku na Obywatela nie wywierało: wracał się do groźnej postawy, do sztrafów, i ~~powinien~~ mirowy zjazd zatwierdził zdanie Pośrednika.

Swiadkowie postawieni przez skarżącego chłopi z bliskich ~~okolic~~ wsi najfałszywsze dawali świadectwa w obecności zjazdu mirowego, bo zdarzało się że skarżący mówił że siedział przed manifestem lat trzy. Chłopi w obec sądu: w obec interesowanego zeznawali że lat osim dziesięć! — Jeżeli Obywatel z swojej strony stawił świadków; takowi niebyli do świadectwa indagowani wzywani. Postawionym świadkom przez chłopa, mirowy zjazd płacić kazał po r. 3. kosztów fatygi.

Takie postępowanie Pośredników. Mirowego zjazdu, ugruntowywało w Chłopach niesumienność, zuchwalstwo, bezbożność i nie szanowanie cudzej własności. Łatwo zdemoralizować na chwilę, ale wieki nie przywrócą co się chwilowo wkorzeni!

Drugi wypadek zasługuje na uwagę z innego stanowiska.

Znani z swego przeciwko rządowi nieposłuszeństwa chłopi Rudzkiej i Połstewskiej Wołosti, karani w 1863. w 1865. [illegible] w 1865 kilkadziesiąt familij najzuchwalszych wysłani w Tomską Gubernię. Nie ustali sprzeciwiać się rozporządzeniom Władzy. Niektórzy wioski jak Skorzyńcy. Szemiony, Spieszyn, część Rudzkich i innych uroiły sobie aby czynszu nie płacić: pól nie obsiewać, odgrażając się że chociaby nas wszystkich wysłano na Sybir, to wolimy umrzeć niż słuchać Władzy, która objawiła nam raz

płacić: drugi raz nie płacić. Mówi że wszystka ziemia nasza: to że tylko to której mieliśmy za pańszczyznę. i różne rezonowania przytaczają, czym że dziwić się potrzeba, skąd im wyrodziły się podobne myśli. Władza chciała zmusić ich siłą do obowiązków gospodarskich — Korzeciny, wszyscy poszli do lasu, a innych wioskach częściami kryją się i tylko nocami przychodzą do swoich mieszkań. Trzcie.

~~W Dobrach Wittgensteina ma być powierzona komisji na nowo i pewnie że podniosą we troje czynsz uprzednio wyliczony. Z tego wnosić na pewno można że powiększy się liczba zburzycieli włościan. Każda z tych trzech okoliczności utworzy nowe zamieszanie i stan wojenny trwać musi wiecznie —~~

bliothek
PRAG KLEMENS.
7/1
10 H.

28